

WOJSKOWY PRZEGLĄD WETERYNARYJNY

KWARTALNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM
WETERYNARII WOJSKOWEJ WYDAWANY PRZEZ
WYDZIAŁ SŁUŻBY WETERYNARYJNEJ
MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ
PRZY WSPÓŁDZIALE CENTRUM
WYSZKOLENIA I BADAŃ
WETERYNARYJNYCH

PAŹDZIERNIK — GRUDZIEŃ

WYDAWNICTWO MON „PRASA WOJSKOWA“

W A R S Z A W A

KOMITET REDAKCYJNY

PŁK DR K. SIDOR, PŁK LEK. WET. S. CYMERMAN,
PŁK LEK. WET. M. GRYC, PŁK DR M. JÓZKIEWICZ,
PŁK PROF. DR J. KULCZYCKI, PŁK LEK. WET. A. MAJER,
PŁK LEK. WET. J. PROŚBA, PŁK DR J. SZABŁOWSKI,
PPLK LEK. WET. E. ŁUKASIEWICZ,
MJR LEK. WET. J. BICIUTKO, MJR LEK. WET. J. IRZYK,
MJR LEK. WET. W. MAZUREK

ŚCISŁY KOMITET REDAKCYJNY

PŁK DR K. MILLAK, PPLK LEK. WET. W. JONCZY,
KPT. LEK. WET. W. OLSZEWSKI,
KPT. LEK. WET. A. ANTYCHOWICZ.

REDAKTOR

PŁK DR KONRAD MILLAK

KIEROWNIK ADMINISTRACJI

MJR LEK. WET. JANUSZ RZELSKI

REGULAMIN OGŁASZANIA PRAC

W WOJSKOWYM PRZEGLĄDZIE WETERYNARYJNYM

1. W P W zamieszcza prace oryginalne, referatowe, streszczenia i oceny z zakresu weterynarii praktycznej i teoretycznej ze szczególnym uwzględnieniem weterynarii wojskowej.
2. Rękopisy powinny być pisane pismem maszynowym, po jednej stronie kartki, z odstępem między wierszami, marginesem i pozostawieniem wolnego miejsca nad tytułami.
3. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia poprawek stylistycznych, skracania artykułów bez naruszania zasadniczych myśli w nich zawartych.
4. Autorzy prac oryginalnych otrzymują po 30 odbitek osobnych.

Adres Redakcji i Administracji: Wydział Weterynaryjny MON —
Warszawa, róg al. Niepodległości i ul. 6 Sierpnia.

Konto czekowe: Wojskowy Przegląd Weterynaryjny, PKO Warszawa I — 5021.

AVIS IMPORTANT

On prie d'envoyer toute la correspondance et les journaux échangés à l'adresse suivant:

WOJSKOWY PRZEGLĄD WETERYNARYJNY

Wydział Sł. Wet. MON., Warszawa, róg al. Niepodległości i ul. 6 Sierpnia.

T R E Ś Ć

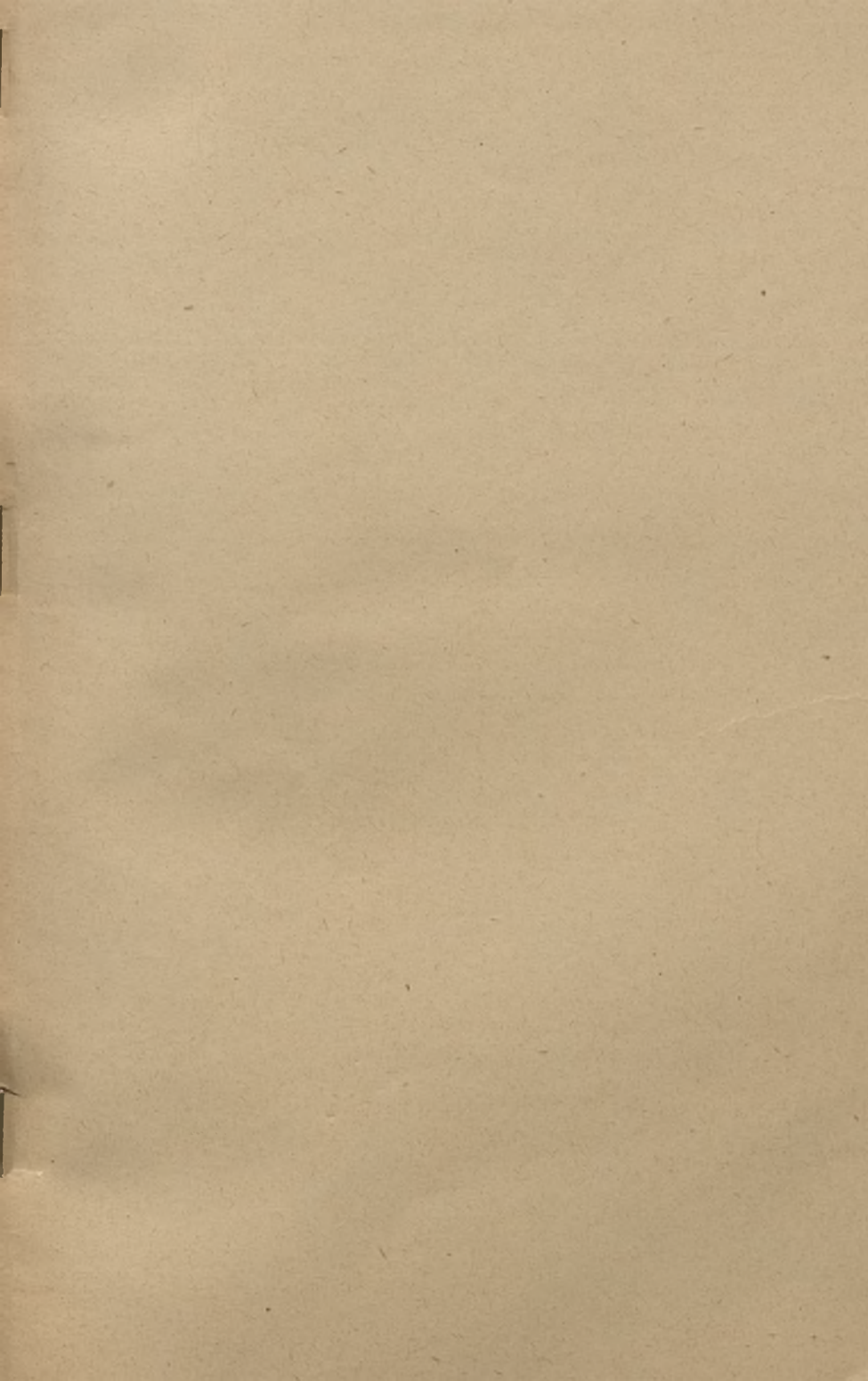
70 ROCZNICA URODZIN GENERALISSIMUSA JÓZEFA STALINA	155
STALIN — BUDOWNICZY SOCJALISTYCZNEJ GOSPODARKI ROLNEJ	161
GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN	165
DROGA WALK I ZWYCIĘSTW MARSZAŁKA ROKOSSOWSKIEGO	175
AKCJA „H“ — A SŁUŻBA WETERYNARYJNA	184
SZWEJKOWSKI H. — Dietyocaulosis koni w Polsce	192
Résumé	201
MJR INŻ. ZOOT. IWANOW S. — Zasady miczurinowskiej biologii w hodowli koni	205
PLK DR SZABŁOWSKI J. — Pojenie koni	213
PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA	217
WIADOMOŚCI BIEŻĄCE	231
XIV Międzynarodowy Kongres Weterynaryjny	231

С О Д Е Р Ж А Н И Е

70-letnia годовщина со дня рождения Генералиссимуса Иосифа Сталина	155
Сталин — строитель социалистического сельского хозяйства	161
Генералиссимус Иосиф Сталин	165
Путь борьбы и победы Маршала Рокоссовского	175
Государственные мероприятия по развитию животноводства — и ветери- нарная служба	184
ШВЕЙКОВСКИ Г. — Диктиокаулез лошадей в Польше	192
Резюме	201
МАЙОР ИНЖ. ЗООТ. ИВАНОВ С. — Принципы мичуринской биологии в коневодстве	205
PLK DR ШАБЛОВСКИ Е. — Водопой лошадей	213

S O M M A I R E

LE 70-me ANNIVERSAIRE DE JOSEF STALINE	155
STALINE — CRÉATEUR DE LA INDUSTRIE SOCIALISTE RURALE	161
GÉNÉRALISSIME JOSEF STALINE	165
LA VOIE DE LA LUTTE ET DE LA VICTOIRE DU MARÉCHAL ROKOSSOWSKI	175
L'Action d'état pour épanouissement d'élevage — et service vétérinaire	184
SZWEJKOWSKI H. — Equine Dietyocaulosis in Poland	192
Summary	201
CMDT INGÉN. ZOOT. IVANOFF S. — Les principes de la biologie de Mitschurine dans l'élevage des chevaux	205
COL. DR SZABŁOWSKI J. — L'abreuvement des chevaux	213





GENERALISSIMUS ZWIĄZKU RADZIECKIEGO
JÓZEF STALIN

WOJSKOWY PRZEGLĄD WETERYNARYJNY

Nr 4 — 1949

70 ROCZNICA URODZIN GENERALISSIMUSA JÓZEFA STALINA

21 grudnia 1949 r. masy ludowe na całym świecie obchodzić będą 70-tą rocznicę urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, wielkiego wodza, nauczyciela i przyjaciela mas pracujących całego świata oraz genialnego stratega i dowódcy.

Całe życie i działalność Generalissimusa Związku Radzieckiego — Józefa STALINA — są nierozdzielnie związane z działalnością Włodzimierza LENINA, są nierozdzielnie związane z historią bohaterskiej partii bolszewików i wielkiego narodu radzieckiego.

Całe życie i działalność Józefa STALINA łączą się ściśle z międzynarodowym ruchem klasy robotniczej oraz z narodowo-wyzwoleńczą walką narodów ujarzmionych.

W osobie STALINA milionowe masy pracujące całego świata, widzą swego nauczyciela, którego klasyczne prace marksistowsko-leninowskie uczyły i uczą jak należy prowadzić zdecydowaną i nieustanną walkę z wrogiem klasowym, jak należy nieustannie stwarzać warunki do niezbędnego i ostatecznego zwycięstwa proletariatu, uczyły i uczą jak walczyć o wolność i jak budować socjalizm.

STALIN — to symbol wielkiej zahartowanej w walkach bohaterskiej partii bolszewików, w której masy pracujące całego świata widzą przodującą i kierowniczą siłę klasy robotniczej, na której wzorach buduje swoją partię klasa robotnicza i masy pracujące państw demokracji ludowej i krajów kapitalistycznych.

Pod wodzą tej partii nie tylko został obalony kapitalizm w Rosji, ale została ustanowiona nowa władza radziecka — władza mas pracujących pod kierownictwem klasy robotniczej. Zostało zbudowane po raz pierwszy w dziejach państwo socjalistyczne, które dziś pod genialnym kierownictwem STALINA, dąży do doskonalszego ustroju — komunizmu.

Klasa robotnicza całego świata wie i rozumie, że każde słowo wypowiedziane przez STALINA jest wyrazem najgłębszych myśli i uczuć narodu radzieckiego, że jest ono drogowskazem i bodźcem do dalszych wielkich osiągnięć, torujących całej ludzkości drogę do postępu.

STALIN — wielki rewolucjonista, bojownik o władzę proletariatu jest wodzem mas pracujących całego świata zmagających się z imperialistycznym uciskiem i z kapitalistycznym jarzmem.

STALIN — wielki budowniczy państwa socjalistycznego jest nauczycielem młodych krajów demokracji ludowej, czerpiących wzory i nauki z nieprzebranej skarbnicy doświadczeń, jaką jest dzieło jego myśli, walki i pracy.

STALIN — genialny dowódca, pogromca międzynarodowej reakcji w latach porewolucyjnych, pogromca hord faszystowskich w ostatniej wojnie, jest uosobieniem wspaniałych zwycięstw sił postępu nad siłami reakcji, jest natchnieniem ludów walczących o wolność.

STALIN — wielki bojownik pokoju jest dla mas pracujących świata pochodnią, która niezawodnie wskazuje drogę do lepszego jutra, jest — sztandarem wiodącym do zwycięstwa.

Wszystkie miłujące pokój narody świata widzą w osobie STALINA wielkiego, wiernego i wytrwałego obrońcę pokoju, bezpieczeństwa i swobód demokratycznych.

STALIN jest wypróbowanym i serdecznym przyjacielem narodu polskiego.

Przyjaźń ta znalazła wszechstronne odzwierciedlenie.

Dzięki stanowisku LENINA i STALINA, wielkich wodzów Rewolucji Październikowej, Polska odzyskała niepodległość w 1918 r.

W czasie ostatniej wojny STALIN poparł ideę stworzenia Armii Polskiej w ZSRR. On to obiecał doprowadzić żołnierza polskiego — sromotnie zdradzonego przez swych reakcyjnych przywódców — najkrótszą drogą do Polski i obietnicy tej dotrzymał. On to sprawił, że żołnierz polski w ZSRR miał wspaniałą broń i najlepsze zaopatrzenie. On sprawił, że mogliśmy po raz pierwszy w naszych dziejach zbudować Armię na służbie ludu pracującego, która u boku Armii Radzieckiej przyniosła wolność Ojczyźnie i która stoi dziś na straży budownictwa socjalizmu w Polsce.

Po raz drugi dzięki Związkowi Radzieckiemu, dzięki Generalissimusowi STALINOWI Polska odzyskała niepodległość na gruzach imperializmu hitlerowskiego.

STALIN był rzecznikiem naszych granic na Odrze i Nysie, dzięki niemu wróciły do macierzy Ziemie Zachodnie.

Budując nasze młode państwo ludowe odczuwamy od pierwszej chwili wszechstronną pomoc Związku Radzieckiego, pomoc STALINA we wszystkich dziedzinach naszego życia.

*

*

Józef STALIN — to genialny wódz i nauczyciel WKP(b), wielki strateg rewolucji socjalistycznej, organizator i kierownik Państwa Radzieckiego. Nieprzejednany stosunek do wrogów socjalizmu, głęboka wierność zasadom marksizmu-leninizmu, połączenie w swojej działalności jasnej i zdecydowanej perspektywy rewolucyjnej i jasności celu z niezwykłą stanowczością i uporczywością w osiągnięciu go, mądre i konkretne kierownictwo odpowiadające okolicznościom, nierozzerwalna łączność z masami — oto charakterystyczne cechy stalinowskiego stylu pracy.

Józef STALIN — jak nikt inny, umie uogólnić rewolucyjne, twórcze doświadczenie mas, podchwycić i rozwijać ich inicjatywę, uczyć masy pracujące i samemu uczyć się od nich oraz prowadzić je naprzód do zwycięstwa.

Cała działalność Generalissimusa STALINA jest dla nas wzorem połączenia olbrzymiej siły teoretycznej z wyjątkowo, pod względem zasięgu i rozmachu, praktycznym doświadczeniem walki rewolucyjnej.

STALIN — wspólnie ze swoimi towarzyszami broni, wypróbowanymi leninowcami, na czele bohaterskiej partii bolszewików, kieruje wielonarodowym socjalistycznym państwem robotników i chłopów, jakiego nie znała dotychczas historia.

Jego wskazówki są wytycznymi działania we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego.

Różnorodność zagadnień rozstrzyganych przez STALINA jest niezmiernie wielka: najbardziej skomplikowane zagadnienia z teorii marksizmu-leninizmu i podręczniki szkolne dla dzieci; zagadnienia polityki zagranicznej ZSRR i codzienna troska o rozbudowę stolicy kraju socjalizmu; tworzenie Wielkiej Północnej Drogi Morskiej i osuszanie bagien Kolchidy oraz akcja zalesienia obszarów stepowych; zagadnienie rozwoju radzieckiej literatury i sztuki oraz redagowanie statutu życia kołchozowego; rozwiązanie skomplikowanych zagadnień teorii i praktyki sztuki wojennej i troska o codzienne sprawy ludzi pracy.

*

*

*

Generalissimus Stalin pogłębił i bardziej jeszcze rozwinął przodującą radziecką naukę wojenną, a w szczególności:

- o obronie aktywnej,
- o prawach i zasadach przeciwnatarcia i natarcia,
- o współdziałaniu rodzajów broni i sprzętu bojowego we współczesnych warunkach prowadzenia wojny,
- o roli masowego użycia czołgów i lotnictwa,
- o artylerii jako jednym z najpotężniejszych rodzajów broni.

Na różnych etapach minionej wojny geniusz stalinowski zawsze znajdował prawidłowe rozwiązania, uwzględniające całkowicie właściwości każdej sytuacji.

Stalinowska sztuka wojenna ujawniła się tak w obronie jak i w natarciu. Według wskazówek Generalissimusa STALINA aktywna obrona wojsk radzieckich zawsze kojarzyła się z przygotowaniem przeciwnatarcia, a natarcie zwsze było połączone z trwałą i uporczywą obroną.

STALIN po mistrzowsku z niezwykłym talentem opracował i zastosował nową taktykę manewrowania:

- taktykę jednoczesnego przełamania frontu przeciwnika na kilku odcinkach, obliczoną na to, aby nie pozwolić nieprzyjacielowi na zgromadzenie swych odwodów dla dokonania uderzenia,
- taktykę przełamania frontu przeciwnika na kilku odcinkach w różnym czasie w taki sposób, aby jedno przełamanie następowało w ślad za drugim, obliczone na to, aby zmusić przeciwnika do straty sił i czasu na przegrupowanie swych wojsk,
- taktykę przełamania frontu na skrzydłach przeciwnika, wyjścia na tyły, okrążenia i zniszczenia wielkich zgrupowań przeciwnika.

Z genialną przenikliwością Generalissimus STALIN odgadywał plany wroga i skutecznie im przeciwdziałał. W bitwach, w których osobiście dowodził wojskami, wykazał klasyczne przykłady operacyjnej sztuki wojennej.

STALIN dowiódł niezbicie, że o zwycięstwie decyduje ustrój społeczny i wypływające z niego stale działające czynniki wojny. Są to: zwartość zaplecza, moralny duch armii, ilość i jakość dywizji, uzbrojenie armii i umiejętności organizacyjne dowódców.

* * *

Wszyscy znają niepokonaną, miażdżącą siłę stalinowskiej logiki, kryształową jasność i doskonałość jego umysłu, stalową wolę, wierność partii oraz gorącą wiarę i miłość do narodu radzieckiego i mas pracujących świata.

Wszystkim znane są Jego: skromność, prostota, troskliwe i serdeczne podejście do ludzi pracy i bezwzględność wobec wrogów narodu.

Powszechnie wiadome jest także, że nie znosi krzykliwości, frazesowiczów i gadułów, utyskiwaczy i panikierów.

STALIN — rozważny, spokojny przy rozwiązywaniu skomplikowanych kwestii politycznych, jest, największym mistrzem śmiałych decyzji rewolucyjnych i radykalnych zwrotów.

STALIN — to genialny kontynuator dzieła LENINA lub jak mówią w partii, STALIN — to dzisiejszy LENIN.

W STALINIE narody Związku Radzieckiego widzą uosobienie swego bohaterstwa, swej miłości do ojczyzny, swego internacjonalizmu.

„Za STALINA! Za Ojczyznę!“ — z takim hasłem na ustach żołnierze bohaterskiej Armii Radzieckiej rozgromili straszliwego wroga ludzkości — hitleryzm.

Z imieniem STALINA na ustach klasa robotnicza Związku Radzieckiego dokonała bezprzykładnych czynów bohaterstwa na polu pracy podczas Wielkiej Wojny Narodowej, zaopatrując Armię Radziecką w doskonałą technikę bojową i amunicję, przyczyniając się do zwycięstwa nad faszyzmem.

Z imieniem STALINA na ustach kołchoźnicy z zapalem i niewyczerpaną energią pracowali, aby zapewnić wyzwolicielce narodów — Armii Radzieckiej — żywność, a przemysłowi — surowce.

Z imieniem STALINA na ustach inteligencja radziecka ofiarnie pracowała dla dzieła obrony kraju, doskonaliła uzbrojenie Armii Radzieckiej, technikę i organizację wytwórczości, posuwała naprzód naukę i kulturę radziecką, wniosła swój przodujący wkład w skarbnicę kultury ogólnoludzkiej.

Z myślą o STALINIE cały naród radziecki szybko i skutecznie leczy rany zadane przez wojnę i walczy o dalsze podniesienie gospodarki narodowej, dobrobytu i kultury Związku Radzieckiego — wielkiego kraju socjalizmu, nadziei milionów ludzi pracy na całym świecie.

Imię STALINA — to symbol męstwa i sławy narodu radzieckiego, to wezwanie do nowych bohaterskich jego czynów dla dobra Związku Radzieckiego, dla dobra całej ludzkości.

Na wezwanie partii bolszewickiej, Generalissimusa STALINA młodzież radziecka budowała gigantyczny przemysł socjalistyczny, budowała miasta w niedostępnych obszarach tajgi, budowała i buduje wspaniałe okręty, zdobywa Arktykę, opanowuje nową technikę w przemyśle i rolnictwie, wzmacnia obronność swojej ojczyzny i pracuje twórczo na polu podniesienia nauki i sztuki. Na polach walk minionej Wojny Narodowej młodzież ta pokazała przykłady bohaterstwa i męstwa oraz wytrwałej i zahartowanej pracy zaplecza związanej ze sprawą zwycięstwa Armii Radzieckiej. Wychowny przez LENINA I STALINA Komunistyczny Związek Młodzieży, stał się wiernym pomocnikiem partii bolszewickiej, pewnym zastępem bojowników komunizmu, wzorem dla młodzieży całego świata, walczącej o wyzwolenie społeczne i pokój, o lepszą przyszłość ludzi pracy.

Imię STALINA rozbrzmiewa w utworach artystycznych wszystkich narodów radzieckich w ich ojczystych językach oraz w utworach najwybitniejszych pisarzy postępowych świata, wymawiane zawsze z bezgraniczną miłością i oddaniem dla wielkiego nauczyciela, przyjaciela i wodza mas ludowych.

Imię STALINA jest sztandarem, pod którym wszystkie postępowe narody świata, narody Związku Radzieckiego i narody państw demokracji ludowej, masy ludowe całego świata walczą o pokój, o lepsze jutro ludzkości.

STALIN — BUDOWNICZY SOCJALISTYCZNEJ GOSPODARKI ROLNEJ

Nie można w ramach jednego artykułu w pełni scharakteryzować olbrzymich zasług i wszechstronnej działalności Generalissimusa Stalina, ale nie można również pominąć niezmiernych zasług, olbrzymiej pracy i osobistej troski włożonej przez Niego w przebudowę wsi radzieckiej i uspołecznienie rolnictwa radzieckiego, to jest w sprawy interesujące nas szczególnie.

Kontynuator nieśmiertelnego dzieła Lenina i jego myśli — Stalin jest współtwórcą i organizatorem wykonania olbrzymiego planu utworzenia spółdzielni produkcyjnych w Związku Radzieckim, w wyniku czego na miejscu 19 milionów chłopskich gospodarstw małowydajnych, opartych na średniowiecznej technice, utworzono ćwierć miliona wielkich, nowoczesnych gospodarstw — „kołchozów“, wyposażonych w setki tysięcy traktorów, kombajnów, samochodów, młocarni, siewników i innych maszyn rolniczych.

Już w przededniu wojny niemiecko-radzieckiej park maszynowy w rolnictwie zastępował pracę 10 milionów ludzi, a ilość traktorów czynnych w rolnictwie przekraczała 550 tysięcy sztuk.

Dzięki mechanizacji rolnictwa, zastosowaniu zdobyczy nauki agrotechnicznej i rozszerzeniu obszaru zasiewów — rolnictwo radzieckie dwukrotnie podniosło produkcję zboża w porównaniu z produkcją Rosji carskiej z roku 1913 i znacznie zwiększyło uprawy roślin przemysłowych.

Dzięki specjalnej trosce Stalina nadzwyczajne sukcesy osiągnęła również hodowla zwierząt domowych w Związku Radzieckim.

Jeszcze w roku 1934 na XVII zjeździe WKP(b) Stalin wskazywał, że „sprawę hodowli powinni wziąć w swoje ręce — cała partia, wszyscy nasi pracownicy partyjni i bezpartyjni, mając na widoku, że problem hodowli jest takim samym pierwszorzędnym problemem, jakim był wczoraj, obecnie z powodzeniem już rozwiązany, problem zbożowy“.

W rok później Stalin mówił: „odżywianie ludzi nie ogranicza się do chleba. Potrzebne im jeszcze mięso i tłuszcze. Wzrost ilości miast, ogólny wzrost ludności, wzrost kultury i dobrobytu — wszystko to potęguje wzrost zapotrzebowania na mięso i tłuszcze. Konieczne jest posiadanie dobrze postawionej hodowli, z dużą ilością bydła i trzody chlewnej, aby mieć możliwość zaspokoić rosnące zapotrzebowanie ludności na wyroby mięsne”.

Słowa Wielkiego Wodza i Nauczyciela posłużyły jako drogowskaz w pracy codziennej radzieckim specjalistom rolnictwa i kołchożnikom, a osiągnięte przez nich sukcesy w socjalistycznej gospodarce rolnej jak również i w dziedzinie hodowli wprowadzają w podziw cały świat.

W ciągu tylko 1948 roku kołchozy i sowchozy zwiększyły pogłowie — bydła rogatego o 20%, owiec o 13%, świń o 72% i koni o 15%.

Trzyletni plan (1949 — 1951) rozwoju społecznej hodowli bydła produkcyjnego w kołchozach i sowchozach przewiduje, że produkcja mięsa, masła, jaj, mleka i innych produktów dla zaopatrzenia ludności powinna wzrosnąć w 1951 r. nie mniej niż półtora raza w porównaniu z rokiem 1948.

W stosunkowo krótkim okresie w Związku Radzieckim wyhodowane zostały oryginalne i o wysokiej wydajności produkcyjnej rasy bydła rogatego, owiec, świń i koni.

Nowa kostromska rasa bydła rogatego daje przeciętnie 6.300 kg mleka rocznie, a rekordzistka tej rasy dała za rok 16.262 kg mleka, zawierającego 3,92% tłuszczu, co w przeliczeniu daje około 690 kg masła śmietankowego. Jest to rekord światowy.

Dzięki szerokiemu zastosowaniu w hodowli zdobyczy stalinowskiej nauki agrobiologicznej, znacznie podniesiona została produkcyjność starych ras bydła. Światowe rekordy mleczności wynoszą dziennie 78,9 i 82 kg mleka i należą do rasy chołmogorskiej względnie — jarosławskiej.

Wyhodowana w Związku Radzieckim nowa rasa owiec cienkorunnych znanych pod nazwą „askańskie rambulie“ daje 20 kg cienkiej wełny, przy żywej wadze pojedynczych sztuk — 192 kg.

Słynna ze swej produktywności jest również nowa ukraińska rasa świń, której pojedyncze sztuki osiągają 480 kg żywej wagi.

Tylko w roku 1948 w hodowli koni Związku Radzieckiego osiągnięto 40 nowych rekordów. Wskażemy tu między innymi na rekord w przewożeniu ciężarów wynoszący 9.600 kg, czyli ładunek 3-ch trzytonowych samochodów, należący do włodzimierskiej rasy koni,

oraz na rekord w przemarszu w ciągu doby — 283,5 km, należący do wierzchowych koni rasy dońskiej.

Przytoczone dane najdobitniej świadczą o tym jakie nieograniczone możliwości tai w sobie socjalistyczny ustrój kolektywnych gospodarstw rolnych Związku Radzieckiego, zbudowany w myśl planu Wielkiego Stalina.

Wieś radziecka stała się wsią socjalistyczną, kroczącą po drodze postępu, wzrastającej zamożności i kultury.

Czołową rolę w rolnictwie odegrała radziecka nauka rolnicza (agronomia, weterynaria, hodowla), która słusznie nazywa się nauką przodującą i która znajduje się pod osobistą opieką Stalina i całej Partii Bolszewickiej.

W ustroju radzieckim — agronom, lekarz weterynaryjny i hodowca-zootechnik — przestali być tylko obserwatorami i doradcami, a stali się aktywnymi organizatorami i kierownikami rolnictwa socjalistycznego.

Z inicjatywy Stalina, celem wyróżnienia najlepszych fachowców, wprowadzone zostały: tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej oraz tytuł Zasłużonego Lekarza Weterynaryjnego i Zasłużonego Zootechnika.

Wprowadzono odznaczenie orderami państwowymi za wysługę lat oraz premie za wykonanie planu w formie pieniężnej albo w postaci samochodów osobowych, motocykli itp.

Radziecka nauka rolnicza wdzięczna jest geniuszom ludzkości Leninowi i Stalinowi za to, że dzięki nim do skarbnicy radzieckiej nauki weszła jako złoty wkład teoria Miczurina — Łysenki.

Wartość nauki Miczurina i Łysenki polega na jej ścisłym związku z „kołchozami“ i „sowchozami“, na tworzeniu głębokich teoretycznych ustaleń na drodze rozwiązywania ważnych praktycznych zagadnień socjalistycznej gospodarki rolnej.

Kolosalną rolę odegrało kolektywne gospodarstwo rolne w czasie wojny ZSRR z Niemcami. Kolektywizacja gospodarki rolnej, będąc jednym z najważniejszych gospodarczych oraz politycznych posunięć Państwa Radzieckiego i Partii Bolszewickiej w dziele budowy socjalizmu, stała się podstawą budowy siły obronnej Państwa Socjalistycznego. Wraz z upaństwowionym przemysłem, kolektywna gospodarka rolna stanowiła mocne zaplecze Państwa Radzieckiego w czasie wojny.

Stalin poświęcał wielką uwagę sprawie zaplecza sił zbrojnych ZSRR, mówiąc, że „żadna armia na świecie nie może zwyciężyć bez

mocnego zaplecza. Zaplecze — to dla frontu zagadnienie najważniejsze, albowiem ono i wyłącznie ono nasycy front nie tylko wszystkimi rodzajami zaopatrzenia, lecz także ludźmi, nastrojami i ideą“.

Należy pamiętać, że w warunkach wojennych każdy kwintal zboża, każda sztuka bydła posiadała nie mniejsze znaczenie niż pocisk i broń.

Kolektywna gospodarka przewyciężyła wszelkie trudności i wyszła z honorem z próby ogniowej okresu wojennego. Na przestrzeni 4 lat wojny kołchozy i sowchozy nieustannie zaopatrywały armię i naród w żywność, a przemysł — w surowce.

„Bez ustroju kołchozowego i bez ofiarnej pracy kołchoźników i kołchoźnic — mówił Stalin — nie mogliśmy, oczywiście, rozwiązać nader trudnego zadania. Jeśli w 3-cim roku wojny armia nasza nie odczuwa braku żywności, jeśli ludność zaopatrywana jest w żywność, a przemysł w surowce — to jest to dowodem siły i żywotności ustroju kołchozowego oraz patriotyzmu chłopstwa kołchozowego“.

Ze Stalinem na czele, Partia Bolszewików wiezie od zwycięstwa do zwycięstwa braterską rodzinę narodów pierwszego w świecie Państwa Socjalistycznego w ich porywającej i ofiarnej pracy nad budową komunizmu.

W tym roku narody Związku Radzieckiego obchodziły XXXII rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej pod znakiem nowych politycznych i gospodarczych sukcesów jak w kraju tak i na arenie międzynarodowej.

Wraz z dwustumilionowym narodem radzieckim cała postępowo ludzkość, walcząca o trwałą pokój i szczęśliwą przyszłość, skierowała swój wzrok pełen wdzięczności i wiary w zwycięstwo na Generalissimusa Stalina — Wielkiego Wodza i Nauczyciela międzynarodowej klasy robotniczej.

Każdemu słowu Stalina przysłuchuje się cały świat.

Imię Stalina jest sztandarem walki i symbolem zwycięstwa dla setek milionów ludzi od Kantonu do Łaby, dla setek milionów ludzi pracy na całej kuli ziemskiej.

Dlatego też dzień 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina będzie wielkim świętem i dla polskiej klasy robotniczej, dla mas pracujących całej Polski, które nigdy nie zapomną, że to dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i osobiście Generalissimusa Stalina — Polska uzyskawszy niepodległość mogła wstąpić na drogę wiodącą do socjalizmu.

GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN

Rys biograficzny.

Józef Stalin (Dżugaszwili) urodził się 21 grudnia 1879 r. w gruzińskim mieście Gori, gubernii tyfliskiej. Ojciec jego z pochodzenia chłop, z zawodu szewc — był robotnikiem w fabryce obuwia. Stalin uczył się początkowo w szkole duchownej w Gori; po jej ukończeniu wstąpił w 1894 r. do seminarium duchownego w Tyflisie. W związku z rozwojem kapitalizmu w Kraju Zakaukaskim zrodził się szybko u schyłku XIX wieku ruch robotniczy. Idee socjalizmu zaczęły przenikać również do tyfliskiego seminarium duchownego. 15-letni Stalin nawiązuje kontakt z nielegalnymi grupami rosyjskich marksistów, którzy w charakterze zesłańców przybywali wówczas w Kraju Zakaukaskim.

„Do ruchu rewolucyjnego — przystąpiłem mając lat 15, kiedy nawiązałem kontakt z nielegalnymi grupami marksistów rosyjskich przebywających wówczas w Kraju Zakaukaskim. Grupy te wywarły na mnie duży wpływ i zaszczepiły mi zamiłowanie do nielegalnej literatury marksistowskiej“ (Stalin w rozmowie z pisarzem niemieckim Emilem Ludwigiem).

W 1898 r. Stalin zostaje formalnie członkiem tyfliskiej organizacji Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji.

„Przypominam sobie — mówił Stalin w r. 1926 — rok 1898, kiedy po raz pierwszy otrzymałem kółko składające się z robotników warsztatów kolejowych. Tutaj w gronie tych towarzyszy otrzymałem wówczas pierwszy swój bojowy chrzest rewolucyjny... Moimi pierwszymi nauczycielami byli robotnicy tyfliscy“ (Stalin, Dzieła t. 8 str. 173).

W grupie „Mesame-dasji“, pierwszej gruzińskiej organizacji socjaldemokratycznej, Stalin wraz z Kecchoweli i Cułukidze reprezentowali kierunek rewolucyjnego marksizmu, przeciwstawiając się oportunistycznej większości tej grupy. Już w owym okresie Stalin był konsekwentnym marksistą i energicznie prowadził marksistow-

ską propagandę w kółkach robotniczych. Za tę propagandę marksizmu Stalin zostaje w maju 1899 roku wydalony z seminarium. Stalin trudni się chwilowo udzielaniem lekcji, a następnie w grudniu 1899 roku rozpoczyna pracę w tyfliskim obserwatorium fizycznym jako obserwator i pracownik naukowo-techniczny. W okresie tym walka z oportunizmem w grupie „Mesame-dasji“ nabiera coraz ostrzejszego charakteru. Stalin prowadzi nieprzejednaną walkę o przeprowadzenie nowej taktyki, o przejście od kółkowej propagandy do masowej agitacji politycznej.

Kiedy w grudniu 1900 r. zaczęła wychodzić leninowska „Iskra“ Stalin całkowicie poparł jej platformę polityczną. Stalin zostaje wiernym uczniem Lenina.

W latach 1900—1901 w Tyflisie rozpoczyna się fala strajków robotniczych i demonstracji, którymi kieruje Stalin. Stalin był tym, który ruchowi robotniczemu na Kaukazie nadał rozmach polityczny, który z wąskiej propagandy kółkowej wprowadził go na szerokie tory masowej agitacji politycznej.

Szerzenie się ruchu rewolucyjnego w Kraju Zakaukaskim wywołuje ostrą reakcję rządu carskiego — prześladowania i areszty. Stalin przechodzi do pracy nielegalnej. Od marca 1901 roku do rewolucji lutowej 1917 r. Stalin prowadził w nielegalnych warunkach pełne bohaterstwa i odwagi, wyrzeczeń i ofiarności życie zawodowego rewolucjonisty szkoły leninowskiej.

We wrześniu 1901 roku z inicjatywy i pod redakcją Stalina zaczęło ukazywać się gruzińskie rewolucyjne pismo „Brdzoła“ („Walka“), najlepsze po „Iskrze“ pismo marksistowskie w Rosji. W listopadzie 1901 r. Stalin zostaje wybrany do Tyfliskiego Komitetu SDPRR, wkrótce potem Tyfliski Komitet kieruje go do pracy w Batumie. Stalin nawiązuje szybko kontakt z rewolucyjnymi robotnikami, tworzy koła rewolucjonistów, kieruje nimi, organizuje nielegalną drukarnię, pisze ulotki rewolucyjne, kieruje strajkami w fabrykach batumskich, organizuje 9 marca 1902 roku słynną demonstrację polityczną robotników batumskich, na której czele sam kroczy. 5 kwietnia 1902 roku Stalin został aresztowany, osadzony w batumskim, następnie w kutaiskim więzieniu i w końcu listopada 1903 roku zesłany na 3 lata na Syberię. W więzieniu i na zesłaniu Stalin nie przerywa swej rewolucyjnej działalności. Na zesłaniu otrzymuje w r. 1903 pierwszy list od Lenina. 5 stycznia 1904 r. Stalin ucieka z zesłania, w lutym 1904 r. jest ponownie na Kaukazie, początkowo w Batumie, a potem w Tyflisie. W grudniu 1904 r. Stalin kieruje potężnym straj-

kiem robotników batumskich, który zakończył się zawarciem pierwszej w dziejach ruchu robotniczego Rosji umowy zbiorowej z przemysłowcami naftowymi. „Strajk batumski — czytamy w krótkim kursie historii WKP(b) — był błyskawicą przed wielką burzą rewolucyjną w Rosji“.

Stalin kieruje prasą rewolucyjną i organizuje walkę o zwołanie III Zjazdu Partii zgodnie z linią Lenina. W szeregu swoich prac: „Jak pojmuje socjaldemokracja kwestię narodową“, „Klasa proletariatuszy i partia proletariatuszy“, „Odpowiedź pismu „Socjaldemokrat“ i innych, Stalin broni leninowskich zasad ideologicznych i organizacyjnych partii nowego typu.

W latach pierwszej rosyjskiej rewolucji (1905—1907) Stalin kieruje walką rewolucyjną zakaukaskich robotników, występując przeciwko mieńszewikom, eserowcom i nacjonalistycznym partiom, broniąc leninowskiej strategii i taktyki rewolucji. Jako delegat bolszewików zakaukaskich na I Ogólnorosyjską Konferencję Bolszewików w Tammerforsie (Finlandia) Stalin po raz pierwszy w grudniu 1905 roku spotyka się z Leninem. Stalin bierze następnie czynny udział w IV Zjeździe SDPRR, na którym wraz z Leninem broni przeciwko mieńszewikom bolszewickiej linii politycznej. Z tego okresu pochodzi seria znakomitych, broniących zasad materializmu dialektycznego i historycznego, artykułów Stalina pt. „Anarchizm albo socjalizm“.

W latach reakcji stołypinowskiej — po klęsce rewolucji 1905 — 1907 Stalin przeprowadza gigantyczną pracę mającą na celu wzmocnienie nielegalnej organizacji partyjnej i przygotowanie nowej rewolucji. Ośrodkiem rewolucyjnej działalności Stalina w owym okresie był Baku.

25 marca 1908 roku Stalin znów zostaje aresztowany i zesłany. W tym okresie, od 1908 do 1917, areszty, więzienia i zesłania następowały jedno po drugim. „Od 1902 do 1917 Stalin był 7 razy aresztowany, 6 razy na zesłaniu, uciekł z zesłania 5 razy. Zaledwie udało się zbirom carskim osiedlić Stalina w nowym miejscu zesłania, a już ucieka ponownie i znów na wolności wykuwa rewolucyjną energię mas. Dopiero z ostatniego, turuchańskiego zesłania, uwolniła Stalina rewolucja lutowa 1917 r“ (Krótki życiorys Stalina).

W przerwach między jednym aresztem a drugim Stalin prowadzi nadal intensywną działalność rewolucyjną, m. in. od r. 1911 w Petersburgu — walcząc z mieńszewikami i trockistami. W styczniu 1912 r. Praska Konferencja Partyjna, która ostatecznie zerwała z mieńszewikami, na wniosek Lenina wybrała Stalina zaocznie na

członka Komitetu Centralnego Bolszewickiej Partii i powierzyła mu kierownictwo Rosyjskiego Biura KC, jednocześnie organizując Jego ucieczkę z zesłania wołogodzkiego.

Z inicjatywy Stalina, zgodnie ze wskazaniem Lenina, została założona bolszewicka gazeta codzienna „Prawda“. Zaczęła ona wychodzić 5 maja 1912 roku.

W roku 1912 Stalin dwa razy — w listopadzie i grudniu — był w Polsce u Lenina, który ukrywał się wówczas w Krakowie i Poroninie. W Polsce pisze Stalin swoją słynną pracę „Marksizm a kwestia narodowa“, pracę, która stała się programową deklaracją bolszewizmu w kwestii narodowej, a o której Lenin pisał, że „wysuwa się na pierwsze miejsce“ w marksistowskiej literaturze o kwestii narodowej.

W grudniu 1916 roku Stalin zostaje zmobilizowany do armii i skierowany etapem do Krasnojarska, a następnie do miasta Aczyńska. Tutaj zastaje go wieść o rewolucji lutowej. 8 marca 1917 roku Stalin wyjeżdża z Aczyńska, śląc z drogi Leninowi depezę powitalną do Szwajcarii.

12 marca 1917 roku Stalin znów zjawia się w Piotrogradzie — rewolucyjnej stolicy Rosji. KC partii poleca mu kierownictwo gazety „Prawda“.

Partia bolszewików dopiero co wyszła z podziemia. Wielu spośród najwybitniejszych i najczynniejszych członków partii powracało z dalekich miejsc zesłania i więzień. Lenin znajdował się na emigracji. Burżuazyjny Rząd Tymczasowy wszelkimi sposobami opóźniał jego przyjazd. W tym bardzo ważnym okresie Stalin skupia partię do walki o przerastanie rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w socjalistyczną. Wraz z Mołotowem kieruje działalnością Komitetu Centralnego i Petersburskiego Komitetu Bolszewików. W artykułach Stalina bolszewicy otrzymują zasadnicze wskazówki i wytyczne dla swej pracy“ (Krótki życiorys Stalina).

Po przyjeździe do Piotrogradu Stalin wraz z Leninem kieruje dalszą walką. Na słynnej VII Konferencji kwietniowej bolszewików w 1917 roku Stalin broni leninowskich tez, leninowskiego hasła rewolucji socjalistycznej. Stalin demaskuje wrogów rewolucji: Rykowa, Kamieniewa, Bucharyna i innych. W maju 1917 roku zostaje powołane Biuro Polityczne KC, w skład którego wchodzi również Stalin. Odtąd po dzień dzisiejszy Stalin jest stale wybierany na członka Biura Politycznego KC Partii Bolszewickiej.

Okres od burżuazyjno-demokratycznej rewolucji lutowej do Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej był okresem niezwykle napiętej walki politycznej Stalina. Stalin kieruje wraz ze Swierdłowem VI Zjazdem Partii (lipiec-sierpień 1917), Zjazdem, który wyznaczył linię zbrojnego powstania i rewolucji socjalistycznej. Na zjeździe tym Stalin ostro przeciwstawiał się zdradzieckiemu wnioskowi Kamieniewa, Rykowa i Trockiego, którzy domagali się stawienia ukrywającego się Lenina przed kontrrewolucyjny sąd Rządu Tymczasowego. Na Zjeździe tym, po ostrej polemice z trockistami, którzy wysunęli kontrrewolucyjną tezę o niemożliwości zwycięstwa socjalizmu w ZSRR, padły historyczne słowa Stalina:

„Nie wykluczona jest możliwość, że właśnie Rosja będzie krajem, który utoruje drogę do socjalizmu... Należy odrzucić przestarzały pogląd, jakoby tylko Europa mogła nam wskazać drogę. Istnieje marksizm dogmatyczny i marksizm twórczy. Ja stoję na gruncie tego ostatniego“ (J. Stalin, Dzieła t. III str. 186, 187, wyd. ros.). Słowa Stalina były prorocze. Rosja pierwsza wskazała drogę ku socjalizmowi.

Stalin rozprawia się z kapitulancstwem Zinowiewa i Kamieniewa, którzy występowali przeciwko powstaniu zbrojnemu i stają potem na czele wybranego przez KC Ośrodka Partyjnego dla kierownictwa powstaniem zbrojnym: pod kierownictwem Stalina zostaje opracowany i zrealizowany plan powstania, pod kierownictwem Stalina zostaje obalony Rząd Tymczasowy.

Stalin był więc, wraz z Leninem, organizatorem Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Na II Zjeździe Rad, który odbył się po zwycięstwie Rewolucji Październikowej została wybrana pierwsza Rada Komisarzy Ludowych, której przewodził Lenin. W skład tej Rady wchodzi również Stalin, w charakterze Komisarza Ludowego do spraw narodowościowych.

Po zwycięstwie Rewolucji rozpoczyna się nowy etap rewolucyjnej działalności Stalina jako organizatora zwycięstw na frontach wojny domowej, jako teoretyka Partii, jako budowniczego socjalizmu, jako wodza międzynarodowego obozu pokoju, postępu i socjalizmu.

W latach 1918—1920 Stalin na wszystkich frontach kieruje osobiście obroną młodej Republiki Radzieckiej przed rodzimą kontrrewolucją „białych“ i obcą interwencją. Geniusz organizatorski i wojсковy Stalina, Jego nieubłagana walka ze zdradą, szpiegostwem

i sabotażem legły u podstaw bohaterkiej obrony Carycyna (dzisiejszego Stalingradu) w 1918 roku, u podstaw wszystkich kolejnych zwycięstw nad Judeniczem, Kołczakiem, Denikinem, Wranglem i Piłsudskim. Wszędzie, gdzie na frontach decydowały się losy Rewolucji, Partia posyłała Stalina. Stalin nie tylko kierował wówczas operacjami, ale w ogniu walki tworzył, organizował i podnosił na wyższy poziom bojowy Armię Czerwoną, której umocnienie i rozbudowa stały się odtąd jedną z głównych trosk Stalina.

Po zwycięskim odparciu interwencji zagranicznych i rozbiciu wewnętrznej kontrrewolucji Stalin zostaje w 1922 r. wybrany — na wniosek Lenina — generalnym sekretarzem Partii bolszewickiej, pozostając na tym stanowisku do dnia dzisiejszego. Całą swą niespożytą energią, wszystkie swe siły poświęca Stalin dziełu umocnienia Partii i zbudowania socjalizmu w ZSRR. Po śmierci Lenina w 1924 r. Stalin złożył uroczystą przysięgę zachowania wierności Jego ideałom i realizacji Jego wskazań. Cały rewolucyjny, bolszewicki trzon Partii skupia się wokół Stalina w walce z odchyleńcami wszelkiego autoramentu, z klikami zdrajców i dywersantów Trockiego, Bucharyna, Zinowiewa i innych. W walce ideologicznej Stalin obronił leninizm przed wypaczeniem, w praktyce zaś ocalił władzę radziecką przed zamachami jej wrogów. Pod Jego kierownictwem Partia Bolszewicka organizowała i zakończyła budownictwo socjalizmu w ZSRR.

Na XIV zjeździe partii (w grudniu 1925 roku) Stalin postawił przed partią jako główne zadanie przeprowadzenie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju.

Pomyślnie zrealizowanie uprzemysłowienia socjalistycznego wymagało również przebudowy socjalistycznej rolnictwa. Na XV Zjeździe partii (grudzień 1927 r.) Stalin postawił przed krajem zadanie: zlikwidować zacofanie rolnictwa i wyzysk pracującego chłopstwa przez kułaków drogą zjednoczenia drobnych i rozproszonych gospodarstw chłopskich w wielkie, kolektywne gospodarstwa. Równocześnie zjazd dał dyrektywę ułożenia pierwszego pięcioletniego planu gospodarki narodowej.

Partia ze Stalinem na czele rozwiązała najtrudniejsze, po zdobyciu władzy, zadanie rewolucji proletariackiej — zadanie przesunięcia masy drobnych gospodarstw chłopskich na tory socjalizmu.

W swym referacie na XVI zjeździe partii (czerwiec—lipiec 1930 roku) Stalin postawił zadanie dalszego wzmożenia tempa budownictwa socjalistycznego, zrealizowania pierwszej pięcioletki w ciągu

czterech lat. Zjazd ten wszedł do historii jako Zjazd rozwiniętej ofensywy socjalizmu na całym froncie.

Pod kierownictwem Stalina socjalizm odniósł zwycięstwo w ZSRR. XVII zjazd partii (1934 rok), który wszedł do historii jako zjazd zwycięzców, przyjął referat Stalina o wynikach historycznych zwycięstw socjalizmu w ZSRR i zadaniach dalszej pracy partii jako decyzję zjazdu, jako prawo partyjne, jako program pracy partii na najbliższy okres.

Stalin był twórcą nowej konstytucji socjalistycznego państwa robotników i chłopów, zatwierdzonej przez Nadzwyczajny VIII Zjazd Rad w dniu 5 grudnia 1936 roku.

W roku 1939 Stalin kieruje XVIII Zjazdem WKP(b). W swoim referacie sprawozdawczym Stalin przedstawił niezwykle osiągnięcia gospodarcze, polityczne i kulturalne Związku Radzieckiego i nakreślił bliską perspektywę przejścia od socjalizmu do komunizmu.

W dziele utrwalenia władzy radzieckiej i budowy socjalizmu olbrzymią rolę odegrały prace teoretyczne Stalina. W roku 1924 ukażała się genialna praca „O podstawach leninizmu“, która „wówczas uzbrajała i uzbraja dzisiaj bolszewików na całym świecie w ostry oręż teorii marksizmu-leninizmu“ (Krótki kurs historii WKP(b). W innych pracach Stalin, w walce z wrogami Partii uzasadnił tezę o możliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju, rozwinął leninowskie idee uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa i opracował konkretne plany ich realizacji. Stalin jest twórcą najbardziej demokratycznej na świecie Konstytucji uchwalonej 5 grudnia 1936 roku na VIII Zjeździe Rad i nazwanej Konstytucją Stalinowską. Stalin jest autorem „Krótkiego Kursu Historii WKP(b), książki, z której rewolucjoniści całego świata uczą się walczyć i zwyciężać. Stalin jest autorem pracy „O materializmie dialektycznym i historycznym“, stanowiącej szczyt marksistowskiej myśli filozoficznej.

Po napaści niemieckich faszystów na ZSRR, w obliczu groźnego niebezpieczeństwa, jak ongiś w latach interwencji i wojny domowej Stalin bierze na siebie cały ciężar odpowiedzialności za losy Ojczyzny socjalizmu, cały ciężar organizowania zwycięstwa ZSRR nad potężnym, zbójcekim wrogiem. 30 czerwca 1941 r. zostaje powołany Państwowy Komitet Obrony na czele ze Stalinem. 19 lipca 1941 Stalin zostaje mianowany Komisarzem Ludowym Obrony ZSRR. Stanowisko to łączył Stalin ze stanowiskiem Naczelnego Dowódcy Armii Radzieckiej. Niemordowana działalność państwowa i wojskowa Sta-

lina, jego wspaniały talent organizacyjny i wojskowy przyniosły Związkowi Radzieckiemu zwycięstwo nad hitleryzmem. Stalin nie tylko mobilizował bohaterski naród radziecki do wytężonego wysiłku w zapleczu i kierował jego pracą. Stalin był jednocześnie twórcą genialnych planów strategicznych, dzięki którym rozbito hitlerowców pod Moskwą, Stalingradem i Kurskiem, dzięki którym przeprowadzono w roku 1944 dziesięć wspaniałych stalinowskich uderzeń, które całkowicie złamały wojenną maszynę hitlerowców i przygotowały wyzwolenie nie tylko ZSRR, ale i wszystkich okupowanych narodów Europy z jarzma hitleryzmu, przygotowały zdobycie Berlina. W toku wojny z Niemcami powstały wspaniałe karty książki „O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego“ będącej najwyższym osiągnięciem współczesnej nauki wojennej. Na stalinowskiej nauce wojennej, która równie rodzi zwycięstwa w boju, jak stalinowska nauka o polityce i ekonomice przynosi zwycięstwo w pokojowym budownictwie, wychowały się zastępy wielkich dowódców-zwycięzców, w tej liczbie również bohater spod Stalingradu, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

W uznaniu wielkich zasług Stalina w okresie wojny, w uznaniu Jego historycznej zasługi zwycięstwa nad hitleryzmem Rada Najwyższa ZSRR nadała Mu w roku 1943 tytuł Marszałka Związku Radzieckiego, a w roku 1945 — Generalissimusa. Rada Najwyższa ZSRR odznaczyła również Stalina 2 razy najwyższym orderem — „Orderem Zwycięstwa“.

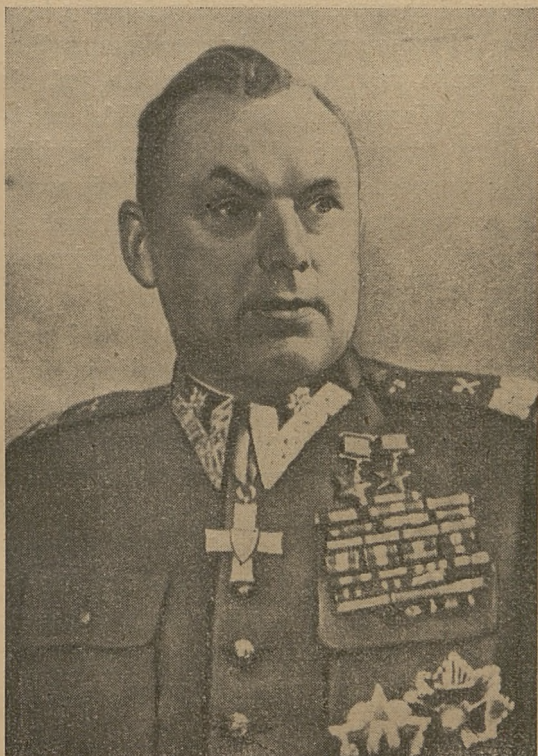
Stalin kontynuuje dzisiaj nadal wielkie dzieło swego bohaterskiego życia. Pod Jego kierownictwem narody Związku Radzieckiego szybko odbudowały zniszczenia wojenne i rozpoczęły proces budownictwa komunizmu w ZSRR. Ale Stalin był i jest nie tylko wodzem i nauczycielem narodów radzieckich. Życie i działalność J. Stalina są ściśle związane z międzynarodowym ruchem robotniczym i narodowo-wyzwoleńczą walką ludów kolonialnych przeciwko uciskowi imperialistycznemu.

W Stalinie miliony robotników wszystkich krajów widzą swego nauczyciela, którego klasyczne prace uczyły ich i uczą, jak należy skutecznie walczyć przeciwko wrogowi klasowemu, jak należy przygotowywać warunki ostatecznego zwycięstwa proletariatu. Stalin jest Wielkim Wodzem i Nauczycielem całej postępowej ludzkości, która skupia się wokół Niego w walce o postęp, pokój i socjalizm.

Dzieło Jego wielkiego życia, Jego 55-letniej ofiarnej i bohater-
skiej walki w pierwszych szeregach Rewolucji — potężny Związek
Socjalistycznych Republik Radzieckich — jest siłą materialną,
która hamuje zapędy wojenne wrogów ludzkości, jest siłą moralną,
która mobilizuje i zagrzewa do walki o lepsze jutro ludzi pracy
na całym świecie, jest czynnikiem, który przyspiesza nieunikniony
upadek gnijącego starego świata wyzysku, wojen i krzywd, jest czyn-
nikiem, który przyspiesza triumf komunizmu na całym świecie.

DROGA WALK I ZWYCIĘSTW MARSZAŁKA ROKOSSOWSKIEGO

Kiedy pamiętnego lipca 1944 r. wojska radzieckie w ciężkich walkach z najeźdźcą hitlerowskim sforsowały Bug i zaczęły wyzwalać



ziemię polską — rozradowani mieszkańcy wsi i miast Lubelszczyzny, cisnąc się w podzięcie do radzieckich maszyn bojowych i samochodów zwrócili uwagę na wysoką, smukłą postać dowódcy wyzwolenicznych wojsk, który z uśmiechem szczęścia i wyraźnym rozrzewnieniem ścisnął wyciągające się do niego dłonie.

Gdy przemówił, odpowiadając na gorączkowe słowa dziękczynienia, okazało się, że mówi piękną, czystą polszczyzną.

Polak? Tak jest, Polak, rodem z Warszawy. Polak — czołowym dowódcą wyzwolenicznych oddziałów radzieckich!

Lotem błyskawicy rozeszła się ta wieść na szlaku wyzwoleniczym armii. I chłopaki nadbużańskie, nauczyciele chełmscy, robotnicy lubelscy — setki tysięcy Polaków powtarzało sobie z dumą, że na czele wojsk radzieckich, które wyzwalają Lubelszczyznę, stoi rodak war-

szawski, słynny marszałek najlepszej armii świata, który gromi najęźdźców hitlerowskich, patrzy na wyzwolonych ludzi jasnymi, polskimi oczyma i wita ich serdecznie w języku ojczystym.

Takie było powitanie Marszałka Konstantego Rokossowskiego z ziemią ojczystą — po 30 latach rozłąki.

Konstanty Rokossowski urodził się w roku 1896 w Warszawie, w rodzinie maszynisty kolejowego Ksawerego Konstantego Rokossowskiego.

Ojciec, ciężko kontuzjowany w katastrofie kolejowej i pozbawiony jakiejkolwiek pomocy socjalnej, zmarł w roku 1904.

W 1910 roku umiera mu matka. Niespełna 14-letni chłopiec musi zżegnać się z dzieciństwem, ze szkołą, z nauką, której tak gorąco łaknął. Trzeba było dzielić los robotniczego dziecka owych czasów — wziąć się do pracy i zarabiać na utrzymanie.

Młodociany Kostek Rokossowski zaczyna pracować w fabryce trykotarskiej przy ul. Szerokiej, w tej samej, w której pracowała matka. W poszukiwaniu odpowiedniejszego zawodu przerzuca się jednak wkrótce na inną robotę. Pracuje w Warsztatach Kamieniarskich majstra Wysockiego na Pradze. Silny, zręczny i zdolny chłopak szybko nabywa umiejętności rzeźbiarza w granicie i marmurze. Kiedy warsztat Wysockiego uzyskuje roboty przy budowie Mostu Poniatowskiego na Wiśle, Konstanty Rokossowski jest jednym z najzręczniejszych kamieniarzy, obciosywających granitowe części mostu.

Jest rok 1912. Po krwawej masakrze robotników rosyjskich nad Leną, w dalekiej Syberii, ogarnia całe imperium carskie potężna fala strajków i manifestacji. Strajkują robotnicy Moskwy i Piotrogradu, strajkuje również proletariat Warszawy, ramię przy ramieniu z robotnikami rosyjskimi przeciwko wspólnemu wrogowi — caratowi i kapitalistom.

Płomień walk ogarnia także robotników kamieniarskich. Młodociany Rokossowski wraz z towarzyszami pracy bierze udział w potężnej manifestacji robotników warszawskich. Następuje szarża carskich żandarmów. Pod ich ciosami pada chorąży demonstracji. Sztandar, czerwony sztandar robotniczy, symbol nieugiętej walki o wolność jest zagrożony.

Jednym skokiem dopada Kostek sztandaru. Nie, nie wolno go przecież oddać w ręce wroga. Chwyta za drzewce, energiczne pociągnięcie — i oderwany od drzewca sztandar jest już w ręku Kostka, już znika pod bluzą na piersiach chłopca. W tej chwili ciężka łapa żandarma spada na jego ramię.

0111144
Następują ponure miesiące w celi więziennej na Pawiaku — rozjaśnione jedynie rozmowami ze starszymi towarzyszami doli, którzy młodemu robotnikowi zaczynają objawiać prawdę walki klasowej o lepszą przyszłość ludu i ojczyzny.

Po wyjściu z więzienia Konstanty przenosi się do Grójca pod Warszawę. Tutaj w 1914 r. zostaje powołany, jak wszyscy jego rówieśnicy w wieku poborowym, do wojska carskiego.

Zaczyna coraz lepiej pojmować, że aby marzenia jego spełniły się, trzeba obalić panowanie cara i panowanie kapitalistów, trzeba, by lud sam wziął we własne ręce swoje losy.

Teraz dociera do świadomości Konstantego Rokossowskiego głos socjalizmu, głos Lenina i Stalina.

Cóż dziwnego, że na pierwszy zew rewolucji, Rokossowski staje w jej szeregach? Rozumie przecież, że tu na polach walk rewolucyjnych o władzę radziecką, rozstrzygają się również losy Polski. To przecież rewolucja radziecka proklamowała głośno i bez zastrzeżeń niepodległość Polski. Rozumie więcej — że sprawa Rewolucji Październikowej jest sprawą ludzi pracy na całym świecie, że wyzwolenie ludu rosyjskiego z jarzma kapitalistycznego, zapowiada również — wcześniej lub później wyzwolenie ludu polskiego. Rokossowski jest jednym z wielu tysięcy Polaków, którzy czynnie stanęli w szeregach rewolucji, głosząc, że „sprawa walk rewolucyjnych w Rosji jest naszą sprawą“ i ślubując, „walczyć w imię Republiki Rad za sprawę socjalizmu i braterstwa ludów“.

W dniach Wielkiej Rewolucji Październikowej Konstanty Rokossowski wraz z innymi rewolucyjnymi żołnierzami przekształca swój pułk w jednostkę Czerwonej Gwardii. Rokossowski już wówczas wyróżnia się swoim doświadczeniem bojowym i zdolnościami, toteż w tym nowopowstałym czerwonogwardyjskim Kargopolskim Oddziale Kawalerii zostaje wysunięty na stanowisko zastępcy dowódcy.

Wojska Kołczaka zostały rozbite przez Armię Czerwoną, sam Kołczak rozstrzelany w Irkucku. Ale młody kawalerzysta jeszcze prowadzi swój czerwony pułk na wschodnią stronę jeziora Bajkalskiego, jeszcze gromi interwencyjne oddziały japońskie pod Ułan Ude, jeszcze bierze udział w rozbiciu oddziałów kontrrewolucyjnych barona Ungerna-Sternberga na piaskach Mongolii. Dwa radzieckie orderzy Czerwonego Sztandaru i mongolski order Czerwonego Sztandaru, otrzymany od wdzięcznej Mongolskiej Republiki Ludowej — nagrodziły wówczas męstwo i rewolucyjną ofiarność Konstantego Rokossowskiego.

Rewolucja zwyciężyła. Armia Czerwona pokonała kontrrewolucyjne oddziały carskich generałów i burżuazji rosyjskiej oraz armie interwencyjne 14 państw kapitalistycznych. Rozpoczął się okres twórczej, pokojowej pracy Republiki Radzieckiej.

Ale syn robotniczej Warszawy, żołnierz Rewolucji Socjalistycznej Konstanty Rokossowski, dobrze rozumie, że pierwsze w dziejach państwo socjalistyczne — drogowskaz dla mas ludowych całego świata — nie jest wolne od niebezpieczeństwa, dopóki istnieje otoczenie kapitalistyczne. Pozostaje więc w Armii Czerwonej i pracuje nad umocnieniem i rozbudową sił zbrojnych, stojących na straży państwa robotników i chłopów — dumy i nadziei mas ludowych całego świata.

Jakby przeczuł, że Armia rewolucji, której oddał swe siły i zdolności, przyniesie kiedyś wyzwolenie Polsce, rozbijając siły faszystowskie, umożliwi jej wkroczenie na drogę socjalizmu! Jakby przewidział, że to wszystko, co zawdzięcza radzieckim szkołom wojskowym i nieprześcignionej radzieckiej myśli wojskowej — swoją ogromną, leninowsko-stalinowską wiedzę wojskową, swój wysoki kunszt bojowy, swoje znakomite umiejętności bicia i pokonywania wroga — będzie mógł oddać na usługi walczącej o wolność i powstającej do nowego, socjalistycznego życia ojczyzny!

W 1925 roku kończy ze znakomitymi wynikami Wyższą Szkołę Wojskową, a w r. 1929 — Wyższe Akademickie Kursy Sztabu Generalnego. Dowodzi brygadą kawalerii, potem dywizją kawaleryjską i wreszcie korpusem kawaleryjskim.

W chwili wybuchu wojny radziecko-niemieckiej Konstanty Rokossowski dowodzi korpusem pancernym w stopniu generała-majora.

Wykorzystując czynniki zdradzieckiego zaskoczenia oraz początkowej przewagi sprzętu technicznego potężne zagony hitlerowskie zmierzały ku sercu państwa socjalistycznego — Moskwie.

Ale w Moskwie był Stalin, a w Armii pod jego genialnym kierownictwem znakomici dowódcy, wychowankowie stalinowskiej strategii i taktyki. Wśród nich również gen. Rokossowski.

Jednym z najbardziej odpowiedzialnych odcinków w tym planie, obronę szosy prowadzącej z Wołokołamska do Moskwy, powierzył Stalin 16 Armii, dowodzonej przez gen. Rokossowskiego. Od połowy października do końca listopada armia Rokossowskiego bohatercko odpierała wściekle natarcia potężnie opancerzonej, tak zwanej „północnej grupy uderzeniowej“ nieprzyjaciela. Na szosie Wołokołamskiej żołnierze i ich dowódca przejawili bezprzykładne męstwo, ofiarność,

pogardę śmierci i umiejętną taktykę walki z przeważającymi siłami natarcia.

5 grudnia rozpoczęło się natarcie radzieckie, które doprowadziło do odrzucenia Niemców spod Moskwy.

W czerwcu 1942 roku bohater spod Moskwy, gen. lejtnant Rokossowski zostaje mianowany dowódcą Frontu Briańskiego. Ponieważ jednak na tym odcinku panuje wówczas względna cisza, zostaje w dwa miesiące później przeniesiony przez Naczelne Dowództwo na stanowisko dowódcy Frontu Dońskiego, przed którym stało właśnie zadanie wzięcia udziału w operacji stalingradzkiej.

Jakie było w tym planie stalinowskim zadanie wojsk generała Rokossowskiego?

O tym, że było poważne, wiedzieli nawet starzy żołnierze, którzy znali swego dowódcę frontu z dawnych walk.

Było obyczajem tego dowódcy frontu rozmawiać przed bitwą z żołnierzami, poznawać ich troski i kłopoty, dodawać im otuchy, radzić i pouczać, wyjaśniać osobiście bezpośrednie zadania.

Rozmowa z żołnierzami toczyła się tym razem w ziemiance na pierwszej linii.

— Myśmy Was już widzieli, obywatelu generale.

— Gdzie? — pyta generał.

— Pod Moskwą. Pod Waszym dowództwem młóciliśmy tam fałszyków. Teraz też zaraz zrozumieliśmy, że coś się święci. Niedługo zaczniemy „fryców“ domłócać.

— Dlaczego tak sądzicie? — zapytał ubawiony generał.

— Przecież Stalin by Was, obywatelu generale, tutaj niepotrzebnie nie posyłał — odpowiedział rezolutnie doświadczony żołnierz.

19 listopada wojska Frontu Dońskiego pod dowództwem gen. Rokossowskiego ruszyły z rejonu na północ od Stalingradu na południe, w pierwszym dniu natarcia przełamały obronę niemiecką, przebyły w ustawicznych walkach około stu kilometrów i połączyły się z jednostkami pancernymi Frontu Stalingradzkiego, idącymi jednocześnie od południa. W ten sposób zgrupowanie wojsk niemieckich pod Stalingradem zostało zamknięte stalową obręczą.

Następne zadanie — rozbicie i zniszczenie otoczonych wojsk — powierzył Generalissimus Stalin generałowi Rokossowskiemu. Zadanie to zostało wykonane po mistrzowsku. 2 lutego 1943 roku przedstawiciel Kwatery Głównej, Marszałek Woronow, i dowódca operacji gen. Rokossowski mogli zameldować Stalinowi o całkowitym rozbiciu

niemieckiego zgrupowania stalingradzkiego w sile 4 korpusów piechoty i 2 korpusów pancernych, oraz o wzięciu około 90 tysięcy jeńców, w tym 23 generałów i jednego feldmarszałka.

Tego zimowego poranka mógł pogromca hitlerowców spod Stalingradu powiedzieć sobie: dziś zostały położone podwaliny pod wyzwolenie Warszawy.

Ciężka i trudna, ale pełna chwały, była droga Konstantego Rokossowskiego do Warszawy. Od granic Polski dzieliły go spod Stalingradu jeszcze 2 tysiące kilometrów wypełnionych hitlerowskimi wojskami, najeżonymi bunkrami, pasami obronnymi i fortami.

Rokossowski jest dowódcą i bohaterem wielu ciężkich walk o rozstrzygającym znaczeniu. Jego imię staje się sławne, jako jednego z najbardziej utalentowanych dowódców szkoły stalinowskiej. Wódz Naczelny Józef Stalin posyła go też na najbardziej odpowiedzialne odcinki gigantycznego frontu.

Jako dowódca Frontu Centralnego bohatersko wytrzymuje wraz ze swymi żołnierzami w roku 1943 pod Kurskiem potężną próbę rozpaczliwej ofensywy hitlerowskiej.

Pod koniec 1943 roku gen. Rokossowski mianowany zostaje dowódcą I. Frontu Białoruskiego. Na czele wojsk tego frontu bierze udział w wyzwoleniu Białorusi. Otacza i niszczy bobrujskie zgrupowanie hitlerowców — przy czym na polu walki zostaje około 50.000 żołnierzy nieprzyjacielskich, a około 25 tysięcy dostaje się do niewoli, wyzwala Śluck, Stołpce i Nieśwież, współdziała w natarciu na Mińsk, dociera do Prypeci, stąd zawraca na południe, 6 lipca 1944 roku wyzwala Kowel i na czele swoich wojsk idzie niepowstrzymanie na Bug do Polski.

Wśród polskich żołnierzy

W składzie I. Frontu Białoruskiego znajduje się I. Armia Polska. Częstym gościem w jednostkach polskich był dowódca frontu.

Wysoki, wysportowany, w każdym calu żołnierz i dowódca — nie wiadomo było czym sobie bardziej ujmuje serca oficerów i żołnierzy, czy swą nienaganną, trochę śpiewną polszczyzną, czy niezwykłą prostotą i skromnością obejścia, czy troską o najprostsze sprawy życiowe żołnierzy, czy wreszcie niezwykle wysokim poziomem uwag inspekcyjnych lub wskazań szkoleniowych. Czuło się w nim urodzonego dowódcę, który kocha żołnierzy i umie w równej mierze o nich dbać, co od nich wymagać. A kiedy gruchnęła wśród braci żołnier-

skiej wieść, że to Polak i że to właśnie „ten Rokossowski spod Stalingu” — ludzie lgnęli doń i przy spotkaniach otwierali mu serca jak ojcu.

Dumna była I. Armia z takiego dowódcy frontu. Rodak — jeden z czołowych dowódców radzieckich, człowiek bliski Stalinowi. Łatwo wyobrazić sobie, jak przyjęli żołnierze polscy wiadomość, że to pod jego właśnie dowództwem będą forsować Bug i wyzwalać ziemię ojczystą.

Równy 30 lat minęło od chwili, gdy tę ziemię musiał opuścić. Ale czy mógł marzyć kiedykolwiek, że dane mu będzie wrócić na czele wojsk wyzwoleniczych, że wysiłek i krew właśnie jego żołnierzy przyniesie pierwszemu skrawkowi jego ziemi ojczystej wolność i że dane mu będzie dowodzić również polskimi żołnierzami, wieść ich do walki o wolność i szczęście ojczyzny miłej.

Pomyślał ze wzruszeniem o człowieku, któremu zawdzięcza to wszystko i któremu ojczyzna zawdzięcza tak wiele: Stalin.

Ale rozkaz Stalina brzmiał — naprzód, naprzód, naród polski czeka!

22 lipca gen. Rokossowski na czele wojsk I Frontu Białoruskiego wyzwala Chełm. Tego samego dnia na tym pierwszym skrawku wyzwolonej ziemi polskiej konstituuje się pierwsza władza ludowego państwa — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Zostają położone pierwsze fundamenty pod Polskę, o której śniły pokolenia robotników polskich, o której śnił również niegdyś młody kamieniarz warszawski — pod Polskę bez ucisku i wyzysku człowieka przez człowieka.

Spełniły się marzenia całego świadomego życia Konstantego Rokossowskiego. Armia kraju socjalistycznego, armia w którą wierzył i której oddał trzydzieści lat swego życia, umożliwiła jego ojczyźnie wyzwolenie nie tylko z jarzma obcego najazdu ale i z ucisku rodzimego kapitalisty. Armia Wyzwolenia Narodów — jakim szczęściem i jakim zaszczytem było w tej armii służyć i walczyć o jej wolnościowe ideały!

23 lipca wyzwolony został Lublin, potem Dęblin i Puławy, potem Łuków, Siedlce, Garwolin, Mińsk Mazowiecki. W zaciekłych walkach z doborowymi dywizjami SS, które stawiają rozpaczliwy opór, jednostki radzieckie, a obok nich i dywizje polskie, posuwają się naprzód i 14 września wyzwalają Pragę. Dowódca frontu staje nad Wisłą.

Mimo niesłychanego wyczerpania żołnierzy, którzy w nieustających dwumiesięcznych walkach przebyli około 700 kilometrów, mimo braku odwodów i zaopatrzenia, które należało dopiero podciągnąć oraz mimo zacieklego oporu Niemców na linii Wisły, Marszałek Rokossowski próbuje forsować rzekę. Chodzi mu o Warszawę — w której płonie powstanie.

Już w dwa dni po wyzwoleniu Pragi Marszałek Rokossowski nakazuje rozpocząć próby sforsowania Wisły w samej Warszawie, by przyjść z pomocą powstańcom. Artyleria frontu udziela jednocześnie potężnej pomocy powstańcom: lawina ognia i stali spada na stanowiska niemieckie. Samoloty radzieckie dokonują noc w noc zrzutów broni, lekarstw i żywności dla powstańców. Dzieje się to pomimo, że zbrodnicze dowództwo AK odmówiło porozumienia się w tej sprawie z Armią Radziecką. Bohaterskie próby utrzymania się polskich jednostek na Czerniakowie zawodzą z powodu zdradzieckiej i kapitulaniczej postawy Bora, który nakazuje powstańcom wycofać się z terenów objętych operacją.

Syn warszawskiego kolejarza, robotnik polski Konstanty Rokossowski wraca do Polski, nie tylko jako jeden z czołowych dowódców Armii Radzieckiej, walczącej o wolność ludów, ale także jako dowódca dziesiątek tysięcy żołnierzy polskich, walczących o wolność swej ojczyzny.

W końcu 1944 roku Marszałek Konstanty Rokossowski obejmuje dowództwo II Frontu Białoruskiego i otrzymuje zadanie w ramach operacji okrążającej w Prusach Wschodnich.

Marszałek Rokossowski rozpoczął natarcie 14 stycznia 1945 roku. W pięć dni potem wyzwolona została Mława, Działdowo i Płońsk, potem Olsztyn i Malbork, a bardziej na zachód — Toruń.

Jednocześnie lewe skrzydło wojsk Marszałka Rokossowskiego ruszyło wzdłuż Bałtyku, wyzwalając Elbląg, Grudziądz, wreszcie Gdynię i Gdańsk oraz Koszalin i Szczecin. W walkach o Gdynię i Gdańsk brała udział pod dowództwem Marszałka Rokossowskiego Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte.

Wspaniały szlak bojowy bohaterskiego Marszałka zakończył się na Łabie. W ramach operacji berlińskiej jednostki II Frontu Białoruskiego otrzymały zadanie głębokiego oskrzydlenia stolicy Niemiec i wyjścia ku Łabie. Zadanie to zostało wykonane. Po zakończeniu wojny Marszałek Rokossowski objął dowództwo północnej grupy wojsk radzieckich.

Marszałek Konstanty Rokossowski został przez rząd radziecki dwukrotnie odznaczony zaszczytnym tytułem Bohatera Związku Radzieckiego, pięciokrotnie orderem Lenina, sześciokrotnie orderem Czerwonego Sztandaru, odznaczony jest również orderem Suworowa I stopnia, orderem Kutuzowa I stopnia, orderem Zwycięstwa, medalem Dwudziestolecia Armii Radzieckiej, medalem Trzydziestolecia, medalami: Za Obronę Moskwy, Za Obronę Stalingradu, Za Warszawę, Za Królewiec, Za Zwycięstwo nad Niemcami. Rząd polski nadał Marszałkowi Konstantemu Rokossowskiemu najwyższe odznaczenia państwowe: order Grunwaldu I klasy, Virtuti Militari I klasy z gwiazdą oraz medale: Za Warszawę, Za Odrę i Nyse, Za Zwycięstwo. Odznaczony jest również mongolskim orderem Czerwonego Sztandaru, francuską Legią Honorową I klasy oraz gwiazdą „Grand Officier“, angielskim krzyżem komandorskim Łaźni z Gwiazdą, amerykańskim orderem „Legion of Merit“ oraz duńskim Krzyżem Chrystiana X.

Z uczuciem głębokiej radości i dumy wita Wojsko Polskie w swoich szeregach i na czołowym stanowisku jednego z najlepszych synów narodu polskiego, żołnierza Rewolucji Radzieckiej, sławnego dowódcę stalinowskiej szkoły, pogromcę faszyzmu hitlerowskiego, wyzwoliciela ogromnych połaci ziemi polskiej.

Całym swoim życiem rewolucjonisty i żołnierza Marszałek Konstanty Rokossowski dobrze zasłużył się sprawie wolności ludów, dobrze zasłużył się narodowi polskiemu.

AKCJA „H” — A SŁUŻBA WETERYNARYJNA

Długotrwała wojna i niszczyielska gospodarka okupanta zrujnowała polską hodowlę. Pogłowie bydła rogatego w Polsce po wojnie zmniejszyło się do 31,5% stanu przedwojennego, trzody chlewnej — do 22,5%, koni — do 45%.

Inne państwa europejskie, z wyjątkiem ZSRR, nie odniosły prawie żadnych strat w pogłowie bydła, a straty w pogłowie trzody chlewnej wahały się od 15 do 50%. Pomimo tych ogromnych strat odbudowa produkcji zwierzęcej w Polsce odbywa się szybko. W porównaniu z 1945 r. pogłowie bydła wzrosło u nas dotychczas o 75%, pogłowie trzody chlewnej — o 200%.

Tempo przyrostu pogłowia zwierzęcego uległo w 1948 r. pewnemu zahamowaniu w wyniku nieuregulowanego obrotu produktami zwierzęcymi. Aparat obrotu w znacznej mierze składał się z elementów prywatno-kapitalistycznych, skłonnych często do handlu nielegalnego, wprowadzających zamęt na trudnym do opanowania rynku mięsnym.

Poza tym na zmniejszenie podaży w drugiej połowie lata 1948 r. wpłynął również nieurodzaj w 1947 r., pod wpływem którego rolnicy pozostawili na tuczenie mniejszą ilość trzody chlewnej. Mimo tych niepomysłnych okoliczności ubój zwierząt rzeźnych w Polsce w poszczególnych miesiącach 1948 r. nie był mniejszy, niż ubój w odpowiednich miesiącach 1947 r. i, gdyby zapotrzebowanie na mięso nie wzrosło, mieszkańcy miast nie odczuliby pewnego zahamowania przyrostu pogłowia. Bo przyrost istniał w dalszym ciągu. Ilość pogłowia zwierzęcego zwiększała się, wzrastały również uboje. Wzrost zapotrzebowania był skutkiem zwiększenia stanu zatrudnienia oraz powiększenia liczebności ludności miejskiej, a także zwiększonego spożycia mięsa na wsi.

Rozpoczęty w 1948 r. eksport mięsa i jego przetworów stanowił zaledwie 3% ogólnej produkcji, nie mógł więc zaważyć na zaopatrze-

niu rynku wewnętrznego, a był konieczny dla zmanifestowania naszych przyszłych możliwości eksportowych. Nie należy bowiem zapominać o tym że eksport produktów zwierzęcych przed wojną zajmował zaszczytne miejsce w naszym wywozie, stanowiąc około 20% jego całkowitej wartości.

Do ubiegłego roku wysiłki czynników rządowych w zakresie rolnictwa były skierowane w pierwszym rzędzie na zabezpieczenie ludności artykułów pierwszej potrzeby — chleba i kartofli. Cel ten w ubiegłym roku ostatecznie został osiągnięty. Odłogi zostały prawie całkowicie zagospodarowane. Dało to możliwość rządowi skierowania obecnie wszystkich wysiłków na zabezpieczenie ludności innych potrzeb z zakresu wyżywienia.

W taki mniej więcej sposób wyglądały fakty, na tle których w ramach czynu pokongresowego i planu trzy i sześcioletniego powziął rząd na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 28 stycznia 1949 r. doniosłą uchwałę w sprawie podniesienia produkcji hodowlanej w Polsce, nazwanej akcją „H“.

Uchwała rządu brzmi:

„W celu zwiększenia stanu pogłowia trzody chlewnej i bydła rogatego i podniesienia produkcji hodowlanej oraz w celu dokonania przełomu na odcinku zaopatrzenia ludności pracującej w mięso i tłuszcze — Rada Ministrów postanawia, co następuje:

1. Zatwierdza się uchwałę Komitetu Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 1949 r. w sprawie wzmocnienia produkcji dotyczącej:

A. W zakresie Rozszerzenia Bazy Paszowej:

a) zagospodarowania użytków zielonych, b) zorganizowania akcji budowy silosów i konserwowania pasz, c) wyposażenia cukrowni w urządzenia do suszenia wyłoków, zwiększenia produkcji mączek mięsnych, mięsno-kostnych, rybnych i innych dla potrzeb hodowli, uruchomienia mechanicznych suszarni oraz zorganizowania rozdziału pasz treściwych pomiędzy drobnymi producentów rolnych za pośrednictwem gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ i mleczarni spółdzielczych.

B. W Zakresie Racjonalizacji i Podniesienia Jakości Produkcji:

a) rozbudowy fachowego aparatu instruktorskiego na odcinku doradztwa żywieniowego i hodowli trzody chlewnej, b) utworzenia poradni żywieniowych, c) zorganizowania kontroli mleczności bydła, d) rozbudowy sieci lecznic i przychodni weterynaryjnych, e) rozbudowy sieci punktów i stacji kopulacyjnych, f) rozszerzenia zarodowej hodowli bydła i trzody chlewnej, g) rozbudowy sieci mleczarń i zlewni spółdzielczych.

Na cele związane z podniesieniem hodowli trzody chlewnej i bydła rogatego, zarówno w gospodarstwach chłopskich jak i majątkach państwowych,

przeznacza się kwotę 4.747.000.000 zł. w ramach planu inwestycyjnego oraz kwotę 1.472 miliony zł z sum budżetowych.

2. W związku z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 1949 r. podjęta zostanie szeroka akcja kontraktowania trzody chlewnej przede wszystkim w gospodarstwach małych i średniorolnych na następujących zasadach:

a) Akcja kontraktacji objąć winna w 1949 r. 1.000.000 sztuk trzody chlewnej, b) w akcji kontraktacyjnej obowiązywać będą bieżące ceny płacone w poszczególnych rejonach przez Centralę Mięsną, c) za terminowe dostawy, określone w kontraktach, wypłacane będą rolnikom premie w wysokości 1.000 zł od sztuki, d) stosowane będzie zaliczkowanie zakontraktowanych sztuk w tych gospodarstwach, które wydatnie rozszerzą produkcję.

3. Dla zwiększenia produkcji hodowlanej wprowadza się system dodatkowych ulg i obniżek w podatku gruntowym:

a) zawiesza się przepisy, dotyczące zwiększonego opodatkowania gospodarstw rolnych prowadzących działy specjalne: specjalnie rozwinięte mleczarstwo, hodowlę bydła i innych zwierząt użytkowych;

b) gospodarstwom rolnym prywatnym i spółdzielczym, dostarczającym w ramach normalnego obrotu handlowego według cen rynkowych oraz w ramach kontraktacji trzodę chlewną, przyznaje się ulgi w podatku gruntowym.

4. Celem podniesienia wzrostu pogłowia bydła rogatego przyznawane będą premie w wysokości 500 zł w formie dodatkowej zniżki w podatku gruntowym. Z premii korzystać będą prywatne i spółdzielcze gospodarstwa rolne od każdej sztuki przychówku w wieku co najmniej 6 miesięcy, urodzonej w 1949 r. lub w IV kwartale 1948 roku.

5. Zleca się Centrali Mięsnej wprowadzenie urzędowych cen, zapewniających wysoką opłacalność produkcji zwierzęcej.

6. Dla stworzenia producentom rolnym dogodnych warunków zbytu żywca i uniezależnienia ich od elementów spekulacyjnych — poleca się Centrali Mięsnej rozszerzyć sieć skupu żywca w oparciu o gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“.

Jak widać z powyższej uchwały Rady Ministrów, akcja „H“ składa się z trzech zasadniczych części: bezpośredniej akcji hodowlanej, na którą przeznaczona została pokaźna suma 6.219.000.000 zł, z akcji kontraktacyjnej i ubezpieczeniowej sztuk zakontraktowanych i z akcji ulg podatkowych.

Na akcję bezpośrednią składa się cały szereg poczynań natury hodowlanej, mających na celu w pierwszym rzędzie zabezpieczenie hodowli odpowiedniej bazy paszowej i jej należyte wykorzystanie. Chodzi tu przede wszystkim o należyte wykorzystanie użytków zielonych, podniesienie wydajności łąk i pastwisk, zwiększenie ilości polowych upraw roślin pastewnych. Chodzi również o należyte konserwowanie pasz, o rozbudowę sieci urządzeń zabezpieczających pasze oraz o wykorzystanie posiadanych na Ziemiach Zachodnich, a nie

uruchomionych jeszcze całkowicie, urządzeń do sztucznego suszenia siana, co znacznie podniosłoby jego wartość odżywczą.

W celu podniesienia mleczności krów spółdzielczość mleczarska prowadzi od 1948 r. poradnictwo racjonalnego żywienia. Rozpoczęto je w połowie roku ubiegłego, organizując w całym kraju około 30 poradni. Rozwój poradnictwa nastąpił jednak dopiero w roku bieżącym w ramach akcji „H”. Do września tego roku uruchomiono w całym kraju już 291 poradni. Ponieważ tegoroczny plan przewidywał zorganizowanie ogółem 300 poradni, będzie on zatem znacznie przekroczo-ny. Poradnie racjonalnego żywienia, czynne są przy mleczarniach, prowadzonych przez spółdzielczość. Obsługują je fachowi instrukto-ry hodowlani. Instruktorzy poradnictwa żywieniowego, poza posia-danym wykształceniem rolniczym, uzupełniają swoją wiedzę na specjalnie organizowanych miesięcznych kursach. Dotychczas w ośrodku szkoleniowym Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w Pawłowicach w woj. Poznańskim przeszkolono 260 instruktorów. W najbliższym czasie Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich we własnym zakresie przeszkoli jeszcze 60 instruktorów. Do września bieżącego roku poradnictwo racjonalnego żywienia objęło około 85.000 gospodarstw chłopskich posiadających łącznie 157.344 krów. Porady udzielane są bezpłatnie wyłącznie małym i średniorolnym chło-pom. Poza udzielaniem chłopom doraźnych porad, główny nacisk po-radnie kładą na prowadzenie pokazowej nauki żywienia, bezpo-średnio w gospodarstwach. Pokazowa nauka żywienia polega na tym, że rolnicy korzystający z niej otrzymują bezpłatnie paszę na 20 dni i w ciągu tego czasu muszą się zastosować do wskazówek instrukt-o-rów. Dotychczas przykładowych żywień przeprowadzono 1.170 wy-łącznie u małych i średniorolnych chłopów.

W obecnych warunkach w Polsce przeciętna wydajność mleka od jednej krowy wynosi około 1500 litrów rocznie. Według oceny fa-chowców, po upowszechnieniu racjonalnego żywienia, przeciętną mleczność krowy będzie można podnieść do 2.100 litrów rocznie.

Drugą część akcji „H” stanowi tak zwana akcja kontraktacyjna polegająca na zakontraktowaniu i ubezpieczeniu sztuk zakontrakt-o-wanych za pośrednictwem Centrali Mięsnej i Centrali Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” dla potrzeb i wyżywienia miast, po cenach korzystnych dla hodowli. Producent uzyskuje wyjątkowo korzystny stosunek cen żywca do cen żyta. Wynosi on obecnie 10 do 1, podczas gdy przed wojną — zaledwie 5 do 1. Poza tym rolnik do-

starczający świnie na kontrakt otrzymuje premię za terminowość dostawy i może uzyskać zaliczkę w wysokości do 6.000 zł na zakup pasz.

Wreszcie trzecia część akcji „H” polega na korzystaniu z ulg w podatku gruntowym, przez tych rolników, którzy dostarczyli pierwszą określoną ilość trzody chlewnej, lub wyhodowali młode sztuki bydła, mające przynajmniej 6 miesięcy.

Przechodzimy do drugiej części tematu — do zadań służby weterynaryjnej w akcji „H”.

Zadania służby weterynaryjnej w akcji „H” są bardzo poważne. Akcja „H” nie może być pomyślana, ani przeprowadzana bez zwrócenia najwyższej uwagi na sprawę zdrowotności pogłowia zwierząt hodowlanych.

Służba weterynaryjna w Polsce poniosła wielkie straty w czasie wojny i okupacji. I to nie tylko straty personalne, ale i materialne — w postaci zniszczeń zakładów naukowych i ich urządzeń, bibliotek, laboratoriów itp. Straty personalne nie prędko mogą być wyrównane, pomimo pełnej pracy trzech wydziałów weterynaryjnych uniwersyteckich. W związku z tym i z obecną akcją „H”, administracja weterynaryjna w Polsce zmuszona była w tym roku wprowadzić podział kraju na rejony lekarsko-weterynaryjne z obowiązkiem załatwiania przez lekarzy wet. tych rejonów całokształtu spraw związanych ze zdrowiem zwierząt.

Poza tym niezbędne było powiększenie liczby pomocniczego personelu weterynaryjnego. Już w tym roku wyszkolono 15.012 gromadzkich przodowników weterynaryjnych. Z dniem 1 lipca 1949 r. rozpoczęto szkolenie 500 sanitariuszy weterynaryjnych. Ci ostatni będą czuwać nad stanem zdrowotnym zwierząt hodowlanych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Po raz pierwszy w Polsce uruchomiono w roku bieżącym dwa licea weterynaryjne drugiego stopnia: w Bydgoszczy i Puławach. Licea te będą przygotowywać wykwalifikowany pomocniczy personel weterynaryjny w postaci „techników weterynaryjnych”. W obydwu wyżej wymienionych liceach szkoli się ich 200. W ten sposób w ogólnych zarysach przedstawiałyby się tegoroczne poczynania w zakresie uzupełnienia personelu służby weterynaryjnej Polski Ludowej. Są one związane z akcją „H” i do pewnego stopnia z niej wynikające.

W zakresie urządzeń weterynaryjnych przewidziano w tym roku powiększenie na terenie całego kraju sieci lecznic i przychodni we-

terywaryjnych dla zwierząt do liczby 500 i wydatkowano już na ten cel 180.000.000 zł, w tym 90.000.000 zł z kredytu skarbowego akcji „H“.

Do zadań służby weterynaryjnej w związku z akcją „H“, należy: 1) zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych; 2) nadzór nad obrotem zwierzętami; 3) profilaktyka i leczenie; 4) opieka nad hodowlą.

Co do chorób zaraźliwych koni, to w bieżącym roku służba weterynaryjna zlikwidowała prawie całkowicie świerzby, ograniczyła znacznie zarazę stadniczą, likwidowała natychmiast ujawnione ogniska niedokrewności zakaźnej, a przede wszystkim w walce z nosaiczną, w ramach akcji „H“, lekarze wet. zbadali klinicznie i przemalinozowali 1.218.524 konie z których 299 koni, reagujących dodatkowo — zglądono.

Choroby zaraźliwe bydła — jak pryszczycza, zaraza płucna — zostały całkowicie zlikwidowane. W miejscowościach stale nawiedzanych przez wąglik lekarze wet. likwidowali w tym roku tę chorobę drogą szczepień ochronnych, tak że nigdzie nie doszło do groźniejszych wybuchów tej zarazy. Również szczepiono ochronnie bydło przeciw szelestnicy w tych miejscowościach, w których choroba ta, choć rzadko, ale jednak jest spotykana stacjonarnie.

W zakresie walki z chorobami hodowlanymi bydła zbadano w 1949 roku w Państwowych Gospodarstwach Rolnych 7.248 sztuk na gruźlicę, przy czym stwierdzono 3.566 sztuk reagujących dodatkowo, oraz — na brucelozę 8.834 sztuki, wykrywając 2.641 sztuk dodatkowo reagujących.

Na jałowość z różnych przyczyn lekarze wet. zbadali w tym roku 1.531 sztuk. Oprócz tego przeprowadzono w roku bieżącym w ramach akcji „H“ badanie buhajów.

Co do chorób świń, to w związku z bezpośrednią akcją hodowlaną, służba weterynaryjna zaszczepiła dotychczas w całym państwie 4.526.685 sztuk świń (w ubiegłym roku zaszczepiono 2.000.000).

Przy zwalczaniu pomoru świń posługiwano się w tym roku nową szczepionką zapobiegawczą z cristall-violetem.

Na terenach powiatów południowych, sąsiadujących z Czechosłowacją podjęto w tym roku energiczną walkę z „chorobą cieszyńską świń“, która, pomimo iż występuje u nas sporadycznie, jednak w znaczeniu epizootologicznym dorównywuje pomorowi świń w krajach sąsiadujących na południu z Polską.

W akcji zwalczania chorób drobiu posługiwali się lekarze wet. w tym roku przy zwalczaniu pomoru kur nową szczepionką „indyj-

ską“ przeciw pomorowi kur. W walce zaś z cholerą drobiu używano i szczepionki, i surowicy przeciw tej chorobie.

Tak się przedstawia rzut oka na tegoroczne poczynania cywilnej służby weterynaryjnej w pracy nad podniesieniem hodowli w Polsce. Do poczynañ tych oprócz czynników cywilnych dołożyło swój wkład i Odrodzone Wojsko Polskie.

Udział wojska w Polsce Ludowej zaznacza się obecnie we wszystkich przejawach życia społecznego i państwowego. Nie mogło go zabraknąć w tak ważnej dla państwa dążącego do socjalizmu akcji, jaką jest podniesienie hodowli.

Odrodzone Wojsko Polskie już od dnia zaprzestania walk wyzwoleńczych z najeźdźcą hitlerowskim, a nawet w czasie tych walk, aż do chwili obecnej, stale pomagało i pomaga ludności cywilnej, organizacjom społecznym i państwowym do podniesienia hodowli przez przekazywanie zwierząt gospodarskich i hodowlanych. Dotychczas wojsko przekazało organizacjom państwowym, społecznym i małorolnym gospodarstwom 41.817 koni, 46.995 sztuk bydła rogatego, 16.055 świń, 23.538 owiec, 755 kóz.

Wojsko pomagało i pomaga w podniesieniu hodowli w kraju przez pomoc przy zaorywaniu i zagospodarowywaniu odłogów i racjonalnej uprawie łąk, a co za tym idzie przy zwiększaniu zbiorów zbóż i pasz, które są kardynalnym czynnikiem w hodowli.

Wojsko prowadziło i prowadzi prawie we wszystkich swych jednostkach, gdzie tylko to jest możliwe, hodowlę zwierząt mięsnych, zmniejszając przez to swe zapotrzebowanie na rynku mięsny.

Wojskowa służba weterynaryjna od swego powstania, jeszcze przed zorganizowaniem służby cywilnej, niosła pomoc weterynaryjną wszystkim zwierzętom, gdzie tylko pomoc ta była potrzebna. I obecnie wojskowa służba weterynaryjna przez utrzymanie pomyślnego stanu jednostek pod względem chorób zaraźliwych zwierzęcych i stały kontakt z cywilną służbą weterynaryjną przyczynia się do utrzymania stanu ogólnej zdrowotności zwierząt w Polsce.

Stałe szkolenie wojskowych instruktorów weterynaryjnych, sanitariuszy i podoficerów weterynaryjnych, instruktorów - podkuwaczy i podkuwaczy przyczynia się wydatnie i do podniesienia ilościowego personelu służby weterynaryjnej w państwie, a co za tym idzie do zwiększenia i zabezpieczenia opieki weterynaryjnej nad hodowlą.

Szczególne znaczenie ma szkolenie kadr podkownicznych. Podkownictwo w Polsce przedstawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. Przez szkolenie wojskowych instruktorów podkownictwa i podkuwaczy,

którzy po odbyciu służby wojskowej, odchodzą do dalszej pracy w swym zawodzie, polska hodowla i gospodarka uzyskuje niezmiernie cenny i pożądany wszędzie fachowy personel.

Nie zabrakło także wojskowej służby weterynaryjnej w bezpośredniej, tegorocznej akcji „H”. We wszystkich jednostkach wojskowych posiadających personel weterynaryjny, po uprzednim porozumieniu się z aparatem polityczno-wychowawczym i kwatermistrzowskim, zorganizowano ekipy wyjazdowe w teren, w celu pomocy lekarsko-weterynaryjnej dla zwierząt i uświadamiania rolników w zakresie racjonalnej hodowli i żywienia. Plany pracy tych ekip zostały z góry opracowane na cały rok. Ekipy te docierały i docierają do najdalej położonych wsi, prowadząc akcję szczepień ochronnych, udzielając porad weterynaryjnych, dokonywując najprzeróżniejszych zabiegów na zwierzętach. W ramach pracy tych ekip i w ogóle w ramach akcji „H” wojskowa służba weterynaryjna udzieliła dotychczas bezpłatnie ponad 3 tysiące porad lekarskich i dokonała również bezpłatnie, a nawet często z użyciem własnych leków, ponad 8 tysięcy szczepień i najprzeróżniejszych, niejednokrotnie trudnych do wykonania w terenie zabiegów.

Na podkreślenie w tych wszystkich poczynaniach wojskowej służby lekarsko-weterynaryjnej zasługuje fakt, że oficerowie Odrodzonego Wojska Polskiego wyrosli z ludu, są mu bliscy, chętnie nawiązują z nim kontakt, służą radą, pomocą i zachętą do walki o lepszą przyszłość i sprawiedliwość społeczną bez wyzysku człowieka przez człowieka, wskazując chłopom jasno wyraźną drogę do socjalizmu.

Z Zakładu Patologii Ogólnej i Anatomii Patologicznej Wydziału Weterynaryjnego U.W. — Kierownik — Z. Prof. Doc. Dr H. Szwejkowski

HELIODOR SZWEJKOWSKI

DICTYOCAULOSIS KONI W POLSCE

С резюме на русском языке

With the summary in English

Spośród nicieni pasożytniczych bytujących w oskrzelach naszych zwierząt domowych, udomowionych, zwierzyny łownej i zwierząt futerkowych — bodaj największe znaczenie posiadają objęte przez rodzinę *Metastrongylidae*. Najbardziej rozpowszechnione gatunki: *Metastrongylus apri* i *M. pudendotectus* oraz *Dictyocaulus filaria* i *D. viviparus* — występują niewątpliwie często w Polsce, aczkolwiek nie rozporządzamy w naszym piśmiennictwie danymi dotyczącymi częstości i skutków występowania tych pasożytów. Wiadomo jednak, że w latach 1945—46, kiedy po wojnie nastąpiły u nas wędrówki ludności rolniczej na większą skalę, co pociągnęło za sobą również znaczne przemieszczenie bydła, rozwleczoneo nícienie płucne nawet w tych okolicach, w których nie stanowiły one nigdy niebezpieczeństwa. Inwazje pasożytnicze poczęły przybierać w niektórych miejscowościach charakter masowy, nacechowany niekiedy ciężkim przebiegiem, wymagającym w poszczególnych przypadkach natychmiastowej pomocy weterynaryjnej.

Obok *D. filaria* Rudolphi, 1869, pasożytującego w oskrzelach owiec, kóz i przeżuwaczy dzikich, oraz *D. viviparus* Bloch, 1782, pasożytującego w oskrzelach bydła, spotykany jest w Europie i in. częściach świata trzeci gatunek *Dictyocaulus*, żyjący w oskrzelach zwierząt jednokopytnych (koni, osłów, mułów i in.). Jest to *D. arnfieldi* Cobold, 1884, który stanowi jednak formę rzadziej pojawiającą się, a w skutkach mniej, zdaje się, niebezpieczną od dwóch poprzednich. Sporadyczne wypadki występowania tego pasożyta — jak to wynika

z zestawienia Wetzla i Enigka (1938) — były zanotowane dotąd w Belgii, Niemczech, Francji, Anglii, Italii, Holandii, Austrii, ZSRR., Szwajcarii. Poza tym, pasożyt ten był spotykany również w Azji (ZSRR., Turcja, Indie), w Afryce pld., Ameryce pln. (Stany Zjedn., Kanada), Ameryce pld. (Argentyna) oraz w Australii.

Jeden przypadek występowania tego gatunku w Polsce został przeze mnie stwierdzony jeszcze w 1937 r. Krótki artykuł w tej sprawie, pt. „Bronchitis verminosa u konia“, przekazany redakcji *Wojsk. Przeglądu Wet.* w 1939 r. — nie ukazał się wskutek wybuchu wojny. Wspomnianego pasożyta stwierdziłem również później dwukrotnie — w 1943 i 1947 r. Ponieważ jest zupełnie możliwe, że nicienie, o których mowa występują w naszym kraju częściej niż przypuszczało się dotąd — zasługiwałyby one przeto na uwagę naszych lekarzy wet., szczególnie wojskowych. Poniżej podaję nieco danych dotyczących morfologii i biologii *D. arn.* oraz zmian w płucach, które to zmiany mogą towarzyszyć występowaniu pasożyta.

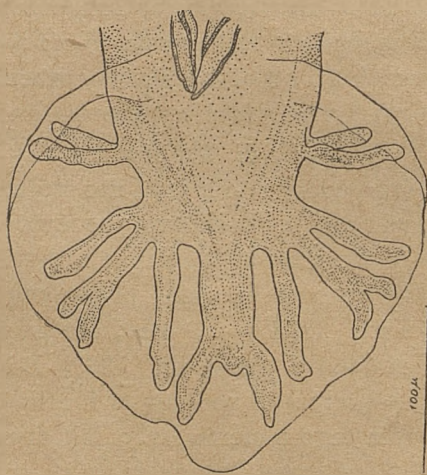
D. arnifieldi był stwierdzany przeważnie na sekcjach u zwierząt, które padały z przyczyn nie stojących w bezpośrednim związku przyczynowym z obecnością pasożytów w drogach oddechowych, bądź też — u zwierząt poddawanych ubojowi. Tylko stosunkowo rzadko odnotowywano *D. a.* jako przyczynę zejścia śmiertelnego (m. in. Stewart, 1904 — u osła; Hoskins, 1918 — u konia — cyt. wg Skriabina i Jerszowa, 1933; Biełkin, 1938 — u szeregu koni). Systematyczne badania w kierunku ustalenia częstotliwości występowania tego nicienia były, jak dotąd, przeprowadzone tylko w ZSRR., gdzie od czasu stwierdzenia go przez Skriabina po raz pierwszy w 1919 r. w okręgu donieckim, wykazano występowanie *D. a.* u koni w różnych okolicach państwa (m. in. również w sąsiadującej z Polską Białorusi — Biełkin, 1936). Ankieta przeprowadzona przez Wetzla i Enigka (1938) w Niemczech nie odnotowała innych przypadków *Dictyocaulosis* koni poza własnymi wymienionymi autorów¹. W związku z napotkanymi przypadkami opracowano również w Rosji Radzieckiej kliniczny obraz schorzenia oraz podjęto próby leczenia indywidualnego i zapobiegania (Kulikoff i Tamarin, 1937; Borowkova, 1948; Antipin, 1948). Należy wreszcie dodać, że szczegóły morfologii, rozwoju i biologii pasożyta zawdzięczać należy Cameronowi (1926), Skriabinowi i jego uczniom, a wreszcie Wetzlowi i Enigkowi (1938).

¹ Ostatnio Jacob (1948) stwierdził 1 przyp. u konia.

Opis pasożyta podany przez Cobbolda (1884), został uzupełniony przez Raillietta (1891), Freunda (1917), Camerona (1926), Wetzla i Enigka (1938), Skriabina. Jak wszystkie *Dictyocaulinae* — posiada *D.a.* postać nitkowatą. Otwór gębowy, leżący w osi ciała, jest otoczony przez 6 niewielkich brodavek i zaopatrzony w małą torebkę gębową. Przełyk przy przejściu w jelito rozszerza się nieco, tworząc bulwkowate zgrubienie. Powyżej swej połowy górnej przełyk jest otoczony przez pierścień nerwowy. Poniżej środka przełykowej części ciała widoczny jest otwór ekskrecyjny, połączony cienkim przewodem, widocznym przy bocznym ułożeniu pasożyta, z t.zw. gruczołem wentralnym. Samiec dojrzały posiada długość do 36 mm, grubość — 0,25 mm. Szczecinki (spiculae — rys. 1)



Rys. 1. *Dictyocaulus arnfieldi*
Spiculae



Rys. 2. *Dictyocaulus arnfieldi*
Bursa copulatrix

stosunkowo grube, barwy brunatnej, przylegające do siebie, zwężają się w części distalnej. Gubernaculum niewielkie, słabo widoczne. Żeberko grzbietowe torebki kopolacyjnej wyrasta w postaci dość szerokiego pnia, który rozdziela się na końcu widełkowato na 2 cieńsze ramiona z mniej lub więcej wyraźnymi karbowaniami. Żeberka tylnozewn. — samodzielne, na końcach maczugowato zgrubiałe. Żeberka środkowo-boczne i środkowo-tylne zrośnięte u podstawy, natomiast często przylegające do nich żeberko boczne zwn.-samodzielne. Żeberka brzuszne małe, zagięte ku przodowi, w części dolnej zrośnięte (rys. 2).

Samica długości do 65 mm, szer. 0,4 mm. Pochwa prawie w połowie długości ciała. Część ogonowa kształtu dzidowatego. Otwór odbytowy odległy ok. 0,4 mm. od końca ciała. Jajeczka, wydzielone przez samicę, owalne posiadają cienką skorupkę i zawierają już w czasie składania rozwinięty zarodek. Wielkość jaj: 95—110×60—67 mikr.

Dane dotyczące rozwoju były opracowane przez Camerona (1926), który opisał 3 pierwsze stadia larwalne *D.a.* — nie mógł jednak, rozporządzając niewielką ilością materiału, przeprowadzić doświadczeń mających na celu otrzymanie dalszych, tj. 4. i 5. stadium rozwojowego. Badania w tym kierunku przeprowadzili Wetzel i Enigk, którzy posiadali materiał pochodzący z 2 osłów hodowanych w jednym z ogrodów zoologicznych. Według wspomnianych autorów, z jajeczka nie wylęga się larwa tuż po jego złożeniu, lecz zostaje ono przełknięte wraz z plwociną przez żywiciela i dopiero przy przechodzeniu przez przewód pokarmowy, wzgl. po jego opuszczeniu, zostaje uwolniona larwa stanowiąca 1 stadium rozwojowe. Larwa posiada długość do 480 mikr., oskórek — delikatnie poprzecznie pasmowaty; koniec głowowy — zaokrąglony. Częstokroć występuje na nim pęcherzykowaty twór oskórkowy pozostający w związku z rozpoczynającym się linieniem. Tylony koniec — tępy, ale zaopatrzony w kolcowaty, krótki wyrostek. Krótkie jelito wiedzie do nieczynnego jeszcze odbytu. Wylęganie się larwy 1 stadium w kulturach wodnych następuje po paru godzinach, a w ciągu 24—30 godz. w temperaturze pokojowej larwa podlega pierwszej wylince, zatrzymując zrzucony oskórek. Po 60—72 godz. odbywa się drugie linienie. Larwa pozostaje w obu poprzednich wylinkach, jest przeto otoczona podwójną pochwą. Dopiero po paru dniach zostaje zrzuciona pierwsza, czyli zewnętrzna. Zaczyna się zarysowywać lejkiowaty otwór gębowy, który jednak w dalszym ciągu jest nieczynny, gdyż larwa nie przyjmuje pożywienia z zewnątrz lecz prawdopodobnie korzysta z zapasów nagromadzonych w części jelitowej, która staje się coraz bardziej przeświecająca. Dalszy rozwój odbywa się już w żywicielu, do którego larwa dostaje się biernie per os. Zarówno Cameron jak i Wetzel - Enigk wykazali, że zakażenie larwami przez skórę nie następuje. Z doświadczeń Wetzla i Enigka polegających na skarmianiu larw przez świnki morskie wynika, że larwy dostają się do płuc, podobnie jak w doświadczeniach podejmowanych przez innych z larwami *D.filaria*, tj. z jelit do naczyń chłonnych, ductus thoracicus, serca prawego a wreszcie — do płuc. Z doświadczeń na zwierzętach jednokopytnych okazuje się, że po 11—12 dniach od zakażenia w mięszu płuc występują larwy

4. stadium, a po 14 dniach od zakażenia młode postacie pasożyta (5. stadium) występują już tylko w oskrzelikach. Trzecia wylinka odbywa się w ok. 5 dni od dostania się larwy do organizmu żywiciela, czwarta zaś — między 11 a 12 dniem. W czwartym stadium występuje już różnicowanie płciowe. Młodociane postacie 5. st. ulegają dalszemu wzrostowi; różnicowanie posuwa się naprzód. W ciągu miesiąca pasożyty mają osiągać swe zwykłe rozmiary, a po 39 dniach od chwili wtargnięcia do ustroju żywiciela ukazywać się zaczynają w kale pierwsze larwy. Wetzel i Enigk obserwowali przy zakażeniu sztucznym, obfite występowanie już po 14 dniach młodych egzemplarzy *D. arn.*, które wypełniały światło oskrzelików, wykazujących świeże zmiany zapalne w warstwie nabłonkowej oraz w tkance okołooskrzelikowej. Wśród komórek nacieku wokół oskrzelików większość stanowiły eozynofile. Biełkin (1936) natomiast nie stwierdził eozynofili miejscowej w trzech przez siebie badanych przypadkach.

Co do procesu wywoływanego przez obecność *D. a.* w oskrzelach konia, to na podstawie dotychczasowych danych daje się stwierdzić, że podobnie, jak przy inwazjach wywoływanych przez inne gatunki nicieni bytujących w oskrzelach bydła, świń, owiec, itp. — mogą i przy występowaniu *D. a.* zachodzić w poszczególnych przypadkach dość znaczne wahania w odczynach napastowanego ustroju. Niektórzy autorowie, jak Raillet, Skriabin, Nieberle określają proces jako Bronchitis verminosa, przejawiający się podobnie jak notowano to u innych zwierząt. Jednakowoż Stewart (1904), stwierdził u osła nawet zapalenie płuc odoskrzelowe na tle diktyokaulozy z zejściem śmiertelnym. W przypadku Schlegela (1921) u 2 koni („Panie-Pferd“) — w małych, średnich i dużych oskrzelach uwydatniał się silnie proces zapalny o charakterze nieżytoworopnym. Światło oskrzeli wypełniał gęsty śluz zawierający ciała ropne i krew. Śluzówka oskrzeli była obrzęknięta i przekrwiona. W tkance płucnej przylegającej do oskrzeli stwierdzono miejsca uległe rozedmie oraz ogniska niedodmy. Poza tym w mięszu płuc, częściowo zaś pod opłucną w części wnąkowo-grzbietowej występowały guzki, dochodzące do wielkości orzecha laskowego, szare lub szaro-białawe. W rozskubanych guzkach, podobnie jak w śluzie oskrzeli, stwierdzono jajeczka i zarodniki nicieni, które Schlegel określił jako *D. viviparus* (*Strong. micrurus*), natomiast Skriabin uważa, że musiały to być jednak egzempl. *Dict. arn.* Biełkin (1936) — u trzech poddanych sekcji wycięczonych koni znalazł pasożyty nie tylko w oskrzelach i tchawicy, ale również — w krtani i jamie nosowej, dokąd pasożyty do-

stały się prawdopodobnie przy kaszlu. Poza ogniskami rozedmy — tenże autor w dwóch przypadkach stwierdził zapalenie płuc odoskrzelowe (w skrawkach mikroskopowych z odnośnych miejsc występowały jednak również paciorkowce), a w jednym przypadku obecność nielicznych ognisk w miąższu płuc, wielkości łebka szpilki. Reasumując wyniki swych badań Bielkin przychodzi do wniosku, że *D.* może spowodować albo bezpośrednio wyniszczenie i śmierć zwierzęcia, albo też śmierć w związku z rozwijającym się zapaleniem odoskrzelowym płuc.

Ponieważ na terenie ZSRR stwierdzono inwazję koni w niektórych rejonach aż do 30% pogłowia, starano się przeto opracować metody leczenia podobnie skuteczne, jak przy *D.* u bydła i owiec. Wprawdzie Kulikoff i Tamarin (1937) stosowali, jak podają Skriabin i Szulc (1937), z powodzeniem śródтчawicowo wodny roztwór jodu, lecz ci ostatni nie uważają jeszcze problemu leczenia *D.* koni za załatwiony. Mönning w swym podręczniku wydanym w 1947 podaje, że leczenie w przebiegu *D.* koni przeprowadza się, w zależności od występujących objawów, środkami stosowanymi przy *D.* innych zwierząt. Zarówno środków jak i metod ich stosowania jest cały szereg; obszerniejsze ich zestawienie podają m. in. Skriabin i Szulc w dziele poświęconym chorobom pasożytniczym bydła rogatego¹. Ponieważ przy zwalczaniu *Dictyocaulosis* u bydła i owiec przyjęto powszechnie metodę śródтчawicowego wprowadzania leków, jako najbardziej skuteczną, winna ona znaleźć zastosowanie również w przypadkach klinicznie uzasadnionych u koni².

Spośród środków zalecanych przez różnych autorów przeciwko nicieniom płucnym bydła i owiec należy wymienić: jod, kw. karbonylowy, kreolinę, kreozot, chloroform, *Ol. Chenopodii*, terpentynę, mentol, olejek goździkowy. Środki te — w różnych zestawieniach — zostają rozprowadzone przeważnie w oliwie lub w wodzie. Skriabin, który wraz ze swymi współpracownikami przeprowadzał szereg doświadczeń nad wartością poszczególnych środków i mieszanin w leczeniu *Dict.* poleca dla bydła roztwór jodu i jodku potasu w wodzie (odpowiednio: — 1:2:1.500), który u starszych cieląt (6—12 mies.)

¹ Skriabin, K.I. i R.E. Szulc — *Gielmintozy krupnego rogatego skota i jego młodniaka*, Moskwa, 1927.

² Opisy sposobu intratrachealnego wprowadzania leków znaleźć można w jęz. polskim w art. Średniawy (Przegl. Wet., 1938) i Bronisławskiego (Med. Wet., 1948).

wprowadza się 2-krotnie z odstępem 3—5 dni w ilości 30—40 ccm. jednorazowo. Sam zabieg nie powinien natrafiać u konia na większe trudności. Jednak bodaj ważniejsze znaczenie dla zwalczania *D.* koni mieć będzie nie leczenie poszczególnych przypadków schorzenia, którego prawidłowe rozpoznanie może napotykać na znaczne trudności, lecz — zapobieganie dalszemu szerzeniu się pasożytów, jeśli występowanie ich zostało na danym terenie stwierdzone. Ostatnio w ZSSR opracowano szczegółowo metodę zwalczania *Dict.* koni i źrebiąt drogą profilaktyczną. Ważny moment wyjściowy tej metody stanowi stwierdzenie, że larwy *D. arnf.* są wrażliwe na chłód i giną w czasie zimy na pastwiskach, na których przebywały konie uległe inwazji. Przeprowadzone we właściwym czasie odrobaczanie koni usunie zakażanie pastwisk (Borowkova, 1948).

Co do przypadków *Dictyocaulosis* koni stwierdzonych przeze mnie, to wszystkie one były rozpoznane w Warszawie. O pochodzeniu koni nie mam bliższych wiadomości. Pierwszy przypadek (1937), dotyczy konia, wałacha, lat ok. 14, który padł w Klinice Chorób Wewn. Wydz. Wet. U.W. w przebiegu leczenia zatkania i zapalenia jelita grubego. Sekcja potwierdziła rozpoznanie kliniczne. Zmiany w okrężnicy — posiadały wyraz typowy, dość banalny. Poza tym stwierdzono przewlekłe, przerostowe zapalenie błony śluz. żołądka, zanik śledziony pozastoinowej, zapalenie nerek śródmiąższowe, dość silnie zaznaczone rozszerzenie i wypełnienie pęcherza moczowego. W tchawicy i dużych oskrzelach stwierdzono obfity płyn pienisty, śnieżnobiały, drobnobańkowy, w ucisku — płuca poduszkowate, sprężyste, silnie szeleszczące. W części wierzchołkowo-przysercowej płuca prawego — miąższ przeświecający przez opłucną, barwy szaroniebieskawej, bardziej mięsisty i jędrniejszy niż w częściach przyległych, lecz powietrzny. Na przekrojach — miąższ o budowie zachowanej, w częściach górno-przywnękowych — jasno-różowy, w środkowych i dolnych — czerwony, obficie zalewa się płynem wodnisto-pienistym. We wspomnianych partiach jędrniejszych — miąższ nieco zagęszczony, barwy czerwono-brunatnej. W mniejszych oskrzelach przedniej części płuca prawego — błona śluzowa nieco obrzękła, szaroróżowa, powleczone gęstym, ciągliwym, półprzeświecającym śluzem, zawierającym nieregularne, żółtawe bryłki o wyglądzie strzępków ropy, wielkości łebka szpilki oraz mniej liczne skrzepy krwi barwy brunatnoczerwonej. Ze światła jednego z mniejszych oskrzeli tejże części płuca wydobyto kłębek nitkowatych, białawych robaków, silnie z sobą splątanych. Egzemplarze umieszczone w wodzie nie wykazywały

ruchów. Pasożyty zebrano i utrwalono; pobrano również wycinki z mięszu płuc, przylegającego do oskrzela, w którym znaleziono nicienie. Dalsze staranne poszukiwanie pasożytów dało wynik ujemny. Nie stwierdzono również zmian w pozostałych oskrzelach i oskrzelikach. W znalezionym kłębku robaków było ogółem 16 egzemplarzy, które rozpoznano jako *Dictyocaulus sp.*, a na podstawie dokonanych pomiarów i ustaleniu szczegółów morfologicznych — jako *D. arnfieldi* Cobbold. Stwierdzono obecność tylko dwóch samców, które nieco różniły się od siebie wyglądem torebki kopulacyjnej. U jednego mianowicie żeberko grzbietowe odpowiadało wyglądem opisom klasycznym, podczas gdy u drugiego samca widełkowate rozdwojenie żeberka grzbietowego było silnie podkreślone i sięgało aż do jego podstawy. Długość znalezionych egzemplarzy przekraczała nieco górną granicę podawaną przez znane klucze, wynosiła bowiem u samic 60 — 80 mm, a u samców 37 i 40 mm. Jajeczka (wprawdzie mierzone dopiero po utrwaleniu materiału) miały nieco mniejsze wymiary: oś długa bowiem nie dochodziła do 80 mikr. Badanie mikroskopowe wycinków płuc wykazało obrzęk nabłonka oskrzelików, częściowe jego złuszczenie się, niezbyt silnie zaznaczone nacieczenie drobnokomórkowe w tkance okołooskrzelikowej. Ilość leukocytów eozynochłonnych raczej umiarkowana. W świetle oskrzelików — śluz, złuszczone nabłonki, leukocyty, detritus bezpostaciowy, nieliczne jajeczka pasożytów, występujące tylko w niektórych skrawkach. Przylegające pęcherzyki wykazują cechy rozedmy; w świetle ich — dość liczne złuszczone komórki nabłonka oddech. W wycinkach z innych miejsc płuc stwierdzono również rozedmę pęcherzykową oraz niedodmę w tych miejscach, w których rozpoznano ją już makroskopowo.

W drugim przypadku, w 1943 r., znaleziono 7 nicieni w dużych oskrzelach konia, wałacha, lat 15—16, poddanego ubojowi w rzeźni. Pasożyty leżały luźno na powierzchni błony śluzowej. Wygląd tuszy przemawiał za tym, że zwierzę za życia wykazywało raczej kondycję niedostateczną. Nie stwierdzono w narządach żadnych ważniejszych zmian poza nielicznymi guzkami pasożytniczymi w mięszu wątroby. W płucach — umiarkowanie zaznaczona rozedma śródmięszkowa części przednio-wierchołkowych. Dorywczo przeprowadzone badanie wykazało, że znalezione nicienie są samiczkami. Poszukiwanie dalszych egzemplarzy nie dało wyniku, aczkolwiek samice zawierały w narządach rodnych jajeczka z uformowanymi larwami, co wskazywałoby na to, że jeden lub więcej samców przebywało w drogach oddechowych. Makroskopowo nie stwierdzono zmian w oskrzelach

i oskrzelikach. Badania mikroskopowego — nie podejmowano. Znalezione pasożyty rozpoznano jako *Dict. arnf.*

Przypadek trzeci z dn. 11. 4. 1947 r. dotyczy stwierdzenia *D. arnf.* u osła - klaczy, lat około 9. Zwierzę padło w jednym z publicznych ogrodów warszawskich, w którym było hodowane. Śmierć nastąpiła po paru dniach choroby przebiegającej wśród objawów utraty apetytu, ogólnego osłabienia, niedomogi mięśnia sercowego. Termometrowanie w ciągu ostatnich 3 dni poprzedzających śmierć zwierzęcia nie wykazało gorączki. Sekcja wykazała: otłuszczenie ogólne, zaleganie mas kałowych w okrężnicy z powstaniem miejsc odleżynowych błony śluzowej na znacznej przestrzeni, stwardnienie zastoinowe wątroby, przewlekłe śródmiąższowe zapalenie nerek, zastój krwi w śledzionie zaznaczony niezbyt silnie, przekrwienie płuc. W tchawicy, dużych, średnich i małych oskrzelach obydwóch płuc stwierdzono znaczną ilość gęstego, ciągliwego, mętnego wysięku barwy jasnoszarej, zawierającego liczne większe i mniejsze skrzepy krwawe oraz liczne szarawożółtawe grudki o wyglądzie strzępków ropy. Światło niektórych oskrzelików było niemal całkowicie wypełnione opisanym wysiękiem. Nacinając wzdłuż oskrzeliki średnie i małe wydobyto ogółem 81 egz. nicieni, tworzących niewielkie kłębki zatopione w wysięku. Błona śluz. oskrzeli obrzękła, rozpulchniona, miejscami wydatnie przekrwiona, podobnie jak i przylegające partie mięszsu. Tkanka łączna zrębu płuc w sąsiedztwie oskrzelików — nieco obrzękła. Węzły chłonne śródpiersia i oskrzelowe w ucisku jędrne, na przekrojach soczyste.

Badanie mikroskopowe wykazało obraz podobny do opisanego w pierwszym przypadku lecz wyraźniej zaznaczał się naciek drobno-komórkowy błony śluzowej oskrzelików oraz tkanki okołoskrzelikowej, w której ponadto wyraźnie występowało eozynofilia. Również wyraźniej zaznaczały się miejsca niedodmy, lecz były one położone bardziej obwodowo względem oskrzelików i liczniejsze niż w przypadku pierwszym. Obecności guzków pasożytniczych w mięszsu nie stwierdzono. Należy podkreślić, że chociaż nasilenie zmian w płucach było w tym przypadku największe — to jednak wpływ ich na przebieg choroby i na zejście zwierzęcia mógł być tylko pośredni.

Wśród zebranych nicieni było 37 samców oraz 44 samice. Również i w tym przypadku występowały różnice w długości w porównaniu z danymi innych autorów; samce mierzyły 32—47 mm, samice 50—80 mm. Cechy morfologiczne odpowiadały gat. *Dictyocaulus arnfieldi*. Należy dodać, że z innych gatunków rodzaju *Dictyocaulus*,

które mogłyby tu wchodzić w grę — zdaniem Wetzla i Enigka — *D. viviparus* nie występuje u konia, a podobnie rzecz się ma i z *D. filaria*, którym nie udało się zarazić konia doświadczalnie. Przypuszczać należy przeto, że stwierdzone w moich przypadkach nieznaczące odchylenia w wymiarach są wyrazem osobniczej zmienności *D.a.* i nie upoważniają do utworzenia podgatunku.

Co do pozycji systematycznej *D.a.*, to jak wiadomo, otrzymał on od Cobbolda, (1886) nazwę *Strongylus arnfieldi*, a przez Railleta i Henry'ego (1907), wraz z *Str. filaria* i *Str. micrurus* został objęty nazwą rodzajową *Dictyocaulus* i zaliczony do rodziny *Metastrongylidae* Leiper, 1908, podr. *Metastrongylinae* Leiper, 1908 (*Dictyocaulinae* Skriabin, 1933). Ostatnio E. Dougherty (1949), udowadnia, że rodzaj *D.* winien wejść do podrodziny *Skriabingylinae* Skriabin 1933, rodziny *Trichostrogylidae*.

Już po oddaniu do druku niniejszego artykułu ukazała się praca dra E. Szyfelbajna — „Robaczyca płuc u bydła i jej zwalczanie“, P.I.W.R., Warszawa, 1949, str. 32. Może ona okazać się pożyteczna przy przeprowadzaniu leczenia dictyokaulozy u koni.

Streszczenie

W Polsce nie stwierdzono dotąd występowania u koni *Dictyocaulus arnfieldi* Cobbold, pomimo tego, że występowanie tego pasożyta było notowane w krajach z Polską sąsiadujących, tj. w ZSRR oraz w Niemczech. Autor spotkał te pasożyty u konia, względnie osła, trzykrotnie w 1937, 1943 i 1947 r. W pierwszym przypadku koń padł z powodu morzyska. Znaleziono 16 egz. samic i 3 samce w oskrzelach. Stwierdzono słabo zaznaczony nieżyt (bronchitis cat.). W drugim przypadku (1943) — u konia poddanego ubojowi w rzeźni miejskiej — znaleziono 7 egz. żeńskich. Nie udało się odszukać ani jednego samca, choć jaja samic były zapłodnione. W trzecim przypadku, dotyczącym osła-kłaczy, padłego również wskutek zaburzeń w przewodzie pokarm. stwierdzono 44 robaki żeńskie i 37 samców. W oskrzelach występowały zmiany charakterystyczne dla przewlekłego dość ciężkiego nieżyty z dużą ilością śluzowatego wysięku zawierającego małe skrzepy krwi. Zmiany atelektatyczne występowały w okolicach dość oddalonych od oskrzeli. Same pasożyty wykazywały pewne różnice w porównaniu z opisami Camerona, Wetzel - Enigka, Neveu-Lemaire'a, Skriabina i in., a mianowicie długość samic wahała się w granicach 50—80 mikr., a samców — w granicach 32—47 mikr.

Również ujawniała się dość duża zmienność u samców w wyglądzie *costa dorsalis* torebki kopulacyjnej. Autor uważa te różnice za zbyt małe, by tworzyć nowy podgatunek i traktuje je raczej jako przejaw zmienności osobniczej. Ponieważ występowanie *D.a.* po raz pierwszy zostaje w Polsce zanotowane — autor podaje nieco wiadomości o morfologii i rozwoju pasożyta.

PIŚMIENICTWO

- CAMERON T. H. (1926) — *Journ. of Helminthology*, T. IV. Nr 2, s: 61—68:
- DOUGHERTY E. C. (1949) — *Parasitology*, T. 39, Nr 3, 4, s. 218—221:
- BIELKIN G. J. (1936) — *Sow. Wiet.* 1, s. 56.
- FIEBIGER J. (1936) — *Tierische Parasiten.*
- MÖNNIG H. O. (1947) — *Veterinary Helminthology a. Entomology*, Baltimore.
- NEVEU-LEMAIRE (1936) — *Traité d'Helminthologie medicale et vétérinaire*, (1936), Paris.
- NEUMANN L. G. (1892) — *Traité des maladies parasitaires etc.*, Paris.
- SKRIABIN K. J. i W. S. JERSZOW (1933) — *Gielmintozy łoszadziej. Selchoziz*, s. 246 i nast.
- SKRIABIN K. I. i R. E. S. SZULC (1937) — *Wietierinarnaja parazitologia i inwazjonnyje boliezni domasznych žiwotnych*, Gosizdat, Cz. I. Wyd. 2. Moskwa.
- SKRIABIN K. I. (1946) — *Stroitielstwo sowieckoj gielmintologii* — *Izd. Akad. Nauk, Moskwa—Leningrad.*
- FORESTIER E. (1941) — *Etude des lésions pulmon. causées par les Métastrongylides chez les animaux domestiques. Thèse. Angers.*
- WETZEL R. i K. ENIGK (1938) — *Arch. f. wiss. u. prakt. Thlkde.* T. 73, z. 2.
- SKRIABIN K. I. i R. E. SZULC (1927) — *Gielmintozy krupnogo rogatogo skota i jego mołodniaka*, Moskwa.
- BOROWKOWA A. M. (1948) — *Wietierinaria*, Nr 4.
- JACOB E. (1948) — *B. u. M. T. W.* s. 68.

ДИКТИОКАУЛЕЗ У ЛОШАДЕЙ В ПОЛЬШЕ

Резюме

До сих пор в Польше не зарегистрировано у лошадей паразита *Dictyocaulus arnfieldi* Cobb., хотя встречается он в соседних с Польшей странах, т. е. в СССР и в Германии. Автор встретил этого паразита в Варшаве три раза: в 1937, 1943 и 1947 г. В первом случае лошадь погибла вследствие колики. В бронхах животного были найдены 16 женских и 3 мужских экземпляра *D. a.* Макро- и микроскопическое исследование легких обнаружило довольно слабо выраженный катаральный бронхит. Во втором случае (1943 г.) у лошади убитой в городской бойне нашлось 7 женских — и не найдено ни одного мужского экземпляра, хотя встреченные в экссудате бронхов яйца были оплодотворены. В третьем случае, касающемся осла — кобылы, 9 лет, погибшей вследствие закупорки ободочной кишки каловыми массами, нашлось 81 эгз. паразитов (женских 44 и мужских 37). Патолого-анатомические изменения бронхов выражались преимущественно диффузным хроническим катарром слизистой оболочки.

В обильном слизистом экссудате находились тоже небольшие свертки крови. Ателектаз соседних легочных долей встречался на некотором расстоянии от бронхов. Найденные в этом случае паразиты в сравнении с данными Cameron'a, Wetzel - Enigk'a, Neveu - Lemaire'a, Скрябина и др. отличались длиной тела, которая достигала 50 — 80 мм у женских, и 32 — 47 мм у мужских особей. Кроме того у мужских особей замечались отклонения в строении *costa dorsalis* половой бursy. Автор не считает выше упомянутых отклонений достаточными для установления особого вида, рассматривая их как признаки индивидуальных вариаций.

В виду того что представленные в работе случаи диктиокаулеза у лошади и осла в Польше отмечены в первые — автор приводит несколько данных из литературы по морфологии и развитию *Dict. arnf.*

H. SZWEJKOWSKI

EQUINE DICTYOCAULOSIS IN POLAND

Summary

Until now the occurrence of *Dictyocaulus arnfieldi* Cobbold in horses was not confirmed in Poland, although it was noted in the neighbour countries e.g. U.S.S.R. and Germany. The author encountered these parasites by horse trice, in 1937, 1943 and 1947. In the first case the horse died with colic, 16 female and 2 male parasites were found in bronchia. A slight bronchitis was noticed (Bronchitis cat.). In the second case (1943) a horse slaughtered in an abatoir — 7 female parasites were found. No one male could be found, although the eggs laid by the females were fertilized. In the third case (1947) in a horse which also died with colic 44 females and 37 males were found. In bronchia occurred changes characteristic for a chronic, severe catarrhal inflammation with a great amount of mucouse exudate including small clots of blood. The atelectatic changes were encountered in quite distant bronchia. The

parasites presented certain differences in comparison with these described by Cameron, Wetzel - Engk, Neveu-Lemaire, Skriabin a.o, namely the length of females reached 80 mm and males 47 mm. Also the structure of costa dorsalis of bursa copulatrix by males varied greatly. In the authors opinion the variations are too small to justify a creation of a new sub-species, considering them due to individual mutation. As the occurrence of *D. a.* is for the first time published in Poland, the author gives few details about the morphology and development of the parasite.

Mjr inż. zoot. SERGIUSZ IWANOW

ZASADY MICZURINOWSKIEJ BIOLOGII W HODOWLI KONI

W biologii współczesnej, w ostatnich latach powstała nowa, postępową, materialistyczna, miczurinowska teoria rozwoju przyrody żywej, nazwana tak od imienia wielkiego radzieckiego badacza przyrody I. W. Miczurina, przeciwstawna starej, formalnej, wstecznej, idealistycznej teorii Mendla — Weissmana — Morgana.

Zasadnicza różnica miczurinowskiej teorii od mendelizmu — morganimizmu polega na uznaniu, że dziedziczność całkowicie zależna jest od warunków życia roślin i zwierząt.

Teoria Miczurina nie uznaje istnienia w organizmie żywym osobnej substancji dziedzicznej niezależnej od warunków zewnętrznych, ulegającej zmianom pod wpływem wewnętrznych niepoznawalnych przyczyn.

Tylko wychodząc z tego nowego założenia można zrozumieć, jaki olbrzymi wpływ ma środowisko zewnętrzne na dziedziczenie oraz, że przez zmienione warunki życia można zmienić naturę organizmu.

I. W. Miczurin na podstawie wieloletnich doświadczeń, przyszedł do wniosku, że „wpływ człowieka może zmusić każdą formę rośliny lub zwierzęcia do szybszej zmiany swych cech dziedzicznych i przy tym w pożądanym kierunku. Dla człowieka otwierają się nieograniczone możliwości do przeobrażenia przyrody żywej“.

Uczony radziecki T. D. Łysenko, kontynuator dzieła Miczurina, udowodnił swymi badaniami, że każdy organizm istnieje w określonych warunkach i wymaga dla swego istnienia również określonych warunków. „Dziedziczenie jest właściwością żywego organizmu polegającą na wymaganiu odpowiednich warunków dla życia i rozwoju oraz odpowiedniego reagowania na te albo inne warunki zewnętrzne“ (Łysenko).

Weismaniści — morganiści uważają natomiast, że zmienne cechy dziedziczne, w tej liczbie i powstające pod wpływem otaczającego środowiska, nie dadzą się określić i dlatego są przypadkowe.

Przy pomocy całego szeregu faktów miczuriniści udowodnili, że dziedzicznością można kierować, odpowiednio zmieniając warunki zewnętrzne. Jaskrawym przykładem tego są doświadczenia Łysenki w zakresie przemiany roślin ozimych w jare i na odwrót (jarowizacja).

Odrębne wyjściowe pozycje miczurinistów i weismanistów, doprowadziły do powstania różnych punktów widzenia na dobór naturalny i jego rolę w rozwoju przyrody żywej. Mendeliści — morganiści twierdzą że dobór nic nowego nie stwarza, lecz tylko eliminuje osobniki słabe, pozostawiając dla życia i rozmnażania się osobniki wytrwałe i przystosowane. Morgan nawet pisał, że „dobór naturalny nie odgrywa żadnej twórczej roli w ewolucji“.

W ślad za Darwinem, miczuriniści uznają twórczą rolę doboru i rozumieją pod tym nie tylko selekcję, chociaż w tym wypadku ma ona wielkie znaczenie, ale również trzy czynniki działające jednocześnie i w kompleksie, a mianowicie: zmienność, dziedziczność i żywotność.

Stworzyć nowe pożądane cechy, wzmocnić ich rozwój odpowiednim wychowaniem, oraz systematycznie powiększać ilość tych pożądanych cech w każdym pokoleniu — to są metody doboru (i metody selekcji w hodowli), które wynikają z miczurinowskiej teorii.

Hodowla zwierząt domowych w Związku Radzieckim prowadzona od szeregu lat na zasadach teorii Miczurina ma swoje poważne sukcesy.

Tak np. wyhodowana została ukraińska i brejtowska rasa świń, cały szereg nowych ras owiec o dużej wydajności produkcyjnej jak — askanijskie rambulje, górskie, syberyjskie i azerbejdzańskie merynosy, kazachska rasa owiec cienko-runnych, gruzińska i kujbyszewska rasy owiec wełno-mięsnych, kostromska rasa bydła rogatego o światowym rekordzie mleczności, murmańska rasa bydła rogatego, która oprócz wysokiej wydajności produkcyjnej, doskonale jest przystosowana do warunków dalekiej północy, wreszcie — budiennowska i terska — rasy wierzchowych koni. W obwodach włodzimierskim i iwanowskim wyhodowano oryginalne rasy koni typu ciężkiego. Znacznie ulepszono jakościowo rasy wierzchowych koni — kabardyńską, dońską i łokajską oraz cały szereg innych.

Osiągnięcia te okazały się możliwe dzięki temu, że postępowi radzieccy hodowcy zdecydowanie zerwali z teoriami mendelistów - morganiistów i opuścili pozycje genetyki formalnej.

Przed wszystkim poddano krytyce istniejące metody hodowli i w szczególności krzyżowanie w bliskim pokrewieństwie. Jeszcze Darwin wskazywał na szkodliwe działanie tego rodzaju krzyżowania. Obecnie dzięki specjalnie dokonanym badaniom ustalono to z całą stanowczością. Natomiast szkodliwość systematycznego chowu krewniaczego genetycy-weismaniści odnoszą do „przesądów zootechnicznych“. Twierdzą oni, że pojawienie się w potomstwie potworów w wyniku chowu krewniaczego jest wynikiem „przejścia genów letalnych w stan homozygotyczny“, więc jest to objawem pomyślnym, bo przez to rasa jakoby „oczyszcza się od szkodliwych genów“. W rzeczywistości taki stan powinien doprowadzić i doprowadza nie do „oczyszczenia“ rasy, a wręcz przeciwnie do zaniknięcia rasy — zwyrodnienia.

Nie wynika z tego, że chowu krewniaczego w ogóle nie wolno stosować. W praktyce hodowlanej niekiedy trzeba korzystać z tej metody jak np. w wypadku, kiedy zachodzi konieczność uzyskania zwierząt rasowych odpowiedniego pochodzenia i typu. W wypadku tym ujemne działanie chowu krewniaczego można osłabić odpowiednim doбором oraz wychowaniem potomstwa. Pamiętać przy tym należy, że ujemne działanie chowu krewniaczego występuje pręcej i wyraźniej w pierwszym rzędzie u ras i typów osłabionych konstytucjonalnie, oraz u ras i typów wychowanych w jednakowych warunkach.

W pracach o hybrydyzacji I. W. Miczurin podkreślał, że „przypadkowe zadowalającej kombinacje dosyć często mogą być spotykane pośród hybrydów drzew owocowych, ale dla doświadczonego hodowcy nie przedstawiają one dużej wartości, dlatego, że: po pierwsze — przekazywanie cech dziedzicznych od rodziców potomkom znajduje się pod stałym wpływem zmienności; po drugie — mocne wpływy na dziedziczenie mają takie czynniki jak klimat, pogoda, gleba, odżywianie w okresie formowania organizmu pod względem płciowym, rozwoju płodu, oraz w okresie postembrionalnym młodego organizmu i — po trzecie — stan organizmów rodzicielskich“. Miczurin twierdzi iż w latach o warunkach sprzyjających wegetacji, siła dziedziczenia przejawia się wyraźniej niż w latach mniej przychylnych dla rozwoju owoców i formowania nasion.

Ta wypowiedź Miczurina, odnosząca się do świata roślinnego, z powodzeniem może być i powinna być zastosowana przy rozstrzyganiu problemów hodowli zwierząt domowych i w szczególności koni.

Przytoczone wyżej osiągnięcia hodowców radzieckich miały miejsce właśnie w tych gospodarstwach, gdzie były stworzone dobre warunki utrzymania, żywienia, pielęgnacji, zaprawy, jednym słowem -- w gospodarstwach o wzorowej technice hodowlanej.

Każdy hodowca wie, że nie zawsze dobre wyniki doboru hodowlanego można powtórzyć, nie zawsze rodzeni bracia i siostry podobni są do siebie. Genetycy-formaliści tłumaczyli to przypadkowym przekombinowaniem genów, heterozygotyzmem, rozszczepieniem, mutacjami, modyfikacjami itd. Ale to wszystko nie wyświeślało przyczyn zachodzącej zmienności. W świetle miczurinowskiej teorii, wskazującej drogi kierowania rozwoju organizmów żywych, sprawa polega nie na przypadkowości, lecz na zasadach materialistycznej biologii.

Ustalono, że jakość potomstwa (jego rozwój, wydajność pracy, konstytucja) w znacznym stopniu zależy od tego, w jakim stanie znajduje się reproduktor. W stosunku do klaczy teza ta nie wywoływała wątpliwości, jeżeli chodzi o ogiery, to uważano za bezsprzeczne, że jakość potomków podnosi się z wiekiem ogiera, ponieważ genotyp ogiera został zbadany i przedstawia się możliwość racjonalnych kombinacji par rodzicielskich. Praktyczne wyniki podważają jednak ten formalno-genetyczny schemat. Badania przeprowadzone w tym kierunku ustaliły, że: 1) w miarę starzenia się ogierów zachodzi tendencja obniżania się jakości potomstwa; 2) proces starzenia ogierów i związane z nim obniżenie jakości potomstwa przebiega nie u wszystkich ogierów jednakowo i zależy od cech indywidualnych oraz od warunków utrzymania. Niewątpliwie żywy organizm nie pozostaje bez zmian w ciągu całego życia i byłoby dziwne, gdyby nie zachodziły zmiany w sile przekazywania jego cech dziedzicznych.

Zadaniem hodowców powinno być stworzenie dla zwierząt takich warunków utrzymania, racjonalnego karmienia, prawidłowej eksploatacji i zaprawy, ażeby stale trzymać wszystkie funkcje organizmu na najwyższym poziomie i tym samym z jednej strony zabezpieczyć otrzymanie potomstwa wysokiej jakości, z drugiej zaś strony — maksymalnie przedłużyć okres służby hodowlanej reproduktorów.

Celem osiągnięcia najszybszych temp wyhodowania i ulepszenia ras koni, należy dążyć do jak najszybszej zmiany generacji, to znaczy wcześniej dopuszczać do stanowiącia przez młode dobrze sformo-

wane i wysoko wartościowe ogiery i dobierać im odpowiednie klacze, od których można spodziewać się otrzymania potomstwa wysokiej klasy, ażeby cechy ogierów wysokiej klasy z pośród następnego pokolenia można było znów maksymalnie wykorzystać.

Nie wolno dopuszczać do tego, ażeby wysokowartościowy reproduktor zeszedł z areny i nie pozostawił po sobie godnego zastępcy. Należy jednak stale pamiętać, że dopuszczanie do krycia przez młode i jeszcze niesformowane ogiery nie tylko zaszkodzi im samym, hamując ich rozwój, ale przyniesie wielką szkodę całej hodowli.

Ostatnie badania radzieckich biologów i hodowców-miczurini-
stów dały dużo praktycznego materiału wyświetlającego olbrzymi wpływ na potomstwo organizmu matki. Tak np. krzyżowanie klaczy dońskich i ogierów angielskich podnosi zawsze wartość potomstwa, przy zachowaniu jednak charakteru rasy dońskiej. Potomstwo od klaczy arabskich i ogierów angielskich, bliżej stoi rasy arabskiej niż potomstwo klaczy angielskich i ogierów arabskich.

Hodowcy ściśle odróżniają muły od osłomułów dlatego, że budową swą potomstwo przypomina matkę. Nie znaczy to jednak, że ogiery-reproduktory nie mają żadnego wpływu na jakość potomstwa, ale oznacza, że powodzenie hodowli w większej mierze zależy od jakości klaczy-matki, oraz od tego w jakich warunkach utrzymamy te matki w okresie przedkopulacyjnym, w czasie samej kopulacji, ciąży oraz w czasie karmienia źrebiąt, bo właśnie w tym czasie organizm matki jest środowiskiem, gdzie powstaje i formuje się nowe życie, nowy organizm. Młody, potomny organizm w najodpowiedzialniejszym okresie swego rozwoju, formuje się z substancji plastycznych organizmu macierzyńskiego, co nie może nie okazać wpływu na jakość i rozwój potomnego organizmu w przyszłości. Wiele z pośród faktów potwierdzających tę tezę było znane od dawna, ale hodowcy zaślepieni scholastycznym stanowiskiem mendelizmu-morganizmu o równowartości reproduktorów obu płci, nie zwracali na to uwagi.

Przy rozwiązywaniu szeregu teoretycznych zagadnień w hodowli koni, wiele spraw występuje w zupełnie innym świetle, jeżeli wychodzi się z założenia, że organizm matki odgrywa większą rolę w formowaniu potomstwa niż organizm ojca. Ostatnie badanie hodowców radzieckich w tym kierunku wykazały, że matka w zasadzie określa proporcję i typ potomstwa w tym wypadku, kiedy para rodzicielska przedstawia dwa odrębne typy. Tak np. źrebięta od ojców typu wierzchowego i matek typu ciężkiego, nawet przy specjalnym wychowaniu ich jako materiału wierzchowego, w proporcjach i budowie więcej

przypominały matki niż ojców. Jeżeli zaś wpływ matki wzmacniał się przez wpływ wychowania (warunki wychowania identyczne z warunkami wychowania matki typu ciężkiego), to w potomstwie widoczna była całkowita dominanta typu matki. Hodowcy powinni stale mieć to na uwadze, a szczególnie tam, gdzie prowadzi się metyzację lub ulepszenie już istniejących ras koni.

Wpływ organizmu macierzyńskiego na jakość potomstwa można wykorzystać przy prowadzeniu hodowli idącej w kierunku z góry ustalonego typu konia — drogą wyboru do hodowli odpowiedniego typu klaczy.

We wszystkich rasach koni (naturalnie uwzględniając cechy rasowe), klacze muszą mieć obfitą mleczność, dobrą budowę kostną i odpowiednią masę. Nie należy wymagać nadmiernej „szlachetności“, graniczącej z przerasowaniem. Utrzymanie klaczy w dobrych kondycjach przy pełnowartościowym odżywianiu i zdrowych warunkach higienicznych podtrzymujących wszystkie funkcje organizmu na najwyższym poziomie — ma olbrzymie znaczenie. Niemęcząca, spokojna praca dla klaczy rozplodowych jest ze wszech miar wskazana.

Jednym z poważnych błędów w hodowli koni jest szerokie stosowanie metody krzyżowania przekształcającego bez uwzględnienia warunków chowu potomstwa. Jako materiał uszlachetniający wybiera się często rasę koni bardzo wymagającą, co do warunków utrzymania, jakich na miejscu w kraju nie można stworzyć. Wyniki takiego krzyżowania zawodzą. „Podstawą podwyższenia wydajności produkcyjnej zwierząt domowych, udoskonalenie istniejących ras, oraz stworzenie nowych — jest odżywianie i utrzymanie..., każda rasa wymaga dla swego istnienia odpowiednich warunków życia i właśnie takich, przy których rasa ta powstała. Należy według warunków odżywiania, utrzymania i klimatu dobierać i udoskonalać rasy i jednocześnie, nieodłącznie z tym, według wymagań ras zwierzęcych stwarzać im warunki utrzymania i odżywiania“ — mówi Łysenko.

I. W. Miczurin w związku z tym pisał: „wyhodowane przeze mnie nowe odmiany w obwodzie tambowskim (ZSRR) mogą wykazać swą doskonałość tylko w obwodzie tambowskim, oraz na terenach sąsiednich, w warunkach identycznych, bo na terenach południowych odmiany te znacznie ustępują odmianom miejscowym, a na terenach północnych mogą znacznie ucierpieć od warunków klimatycznych północy“.

Ta zasada biologii miczurinowskiej, powinna być ściśle stosowana przy nadawaniu kierunku hodowli koni, przy planowaniu pracy zootechnicznej.

Przed hodowcami stoi wielkie zadanie wyhodowania nowych odmian i nowych ras koni doskonale przystosowanych do danych konkretnych warunków terenowych. Wywiązać się z tego zadania można, stosując metodę krzyżowania ras koni posiadających cechy odpowiednie dla nas a nie przystosowane do miejscowych warunków, z tym jednak, że dla potomstwa powinny być stworzone racjonalne warunki chowu. Drogą tą otrzymujemy potomstwo, którego rozwój i formowanie skierowujemy przystosowując to potomstwo do warunków miejscowych. Metoda ta z powodzeniem była zastosowana np. przy wyhodowaniu kłusaków orłowskich.

Drugą metodę stanowi połączenie wydatnych cech rasy miejscowej i uszlachetniającej, czyli metyzacja, co ma szczególne znaczenie w hodowli koni. Analiza wyników metyzacji wskazuje jednak na konserwatyzm rasy miejscowej, zwłaszcza jeżeli warunki utrzymania metysów nie uległy znacznej poprawie. Zmieniając warunki utrzymania, tak dla potomstwa jak i dla rodziców, w kierunku ich znacznego ulepszenia, możemy zmienić charakter rozwoju metysów i zagwarantować, że cechy rasy uszlachetniającej będą dominowały. Praca w tym kierunku powinna być zakończona stworzeniem nowego typu, albo nawet nowej rasy. Metoda ta jest bardziej dostępna do masowego zastosowania i jest dostatecznie efektywna. Metodą tą w Związku Radzieckim wyhodowano w ostatnich latach wspomniane już na początku nowe rasy koni — budiennowską i terską typu wierzchowego oraz włodzimierską typu ciężkiego.

Cały wysiłek hodowców musi być skierowany, ku zadaniom praktycznym maksymalnego zwiększenia stanu liczebnego pogłowia końskiego, oraz wyhodowania ras koni doskonale przystosowanych do warunków miejscowych, — koni ekonomicznych i o wysokiej wydajności pracy.

W swej działalności praktycznej hodowcy powinni wychodzić z założenia Miczurina, że środowisko jest czynnikiem decydującym przy formowaniu, tak samego organizmu jak i jego dziedziczności, że organizm i warunki jego życia znajdują się w stałej i nierozzerwalnej łączności. A więc przy krzyżowaniu przekształcającym — „...dobierać do rasy miejscowej odpowiednią rasę uszlachetniającą, biorąc pod uwagę warunki utrzymania, odżywiania i klimatu. Jednocześnie z tym, celem rozwoju cech wszczepionych rasie miejscowej, koniecz-

ne jest ulepszenie warunków utrzymania i odżywiania, aby odpowiadały one rozwojowi cech wszczepionych przez rasę uszlachetniającą; w przeciwnym bowiem wypadku rasa miejscowa nie przyswoi sobie cech pożądaných, a co gorsze — część swoich cech dodatnich może utracić“ (Łysenkò).

Dotychczas jeszcze w hodowli koni dużo uwagi zwraca się na zagadnienia genealogii, nie uwzględniając jednak warunków, w których konie wychowano. Trzeba powiedzieć, że tego rodzaju „analizy“ rodowodów, są jaskrawym przykładem scholastyki i formalizmu w pracy selekcyjnej. Naturalnie bez znajomości rasy, jej historii, bez znajomości metod wychowania poszczególnych wybitnych przedstawicieli danej rasy (rekordzistów) — nie ma mowy o kierowaniu hodowlą na zasadach naukowych. Wyraz, że „bez znanej krwi — nie ma dobrej hodowli“ pozostaje i obecnie aktualnym, ale powinien on być wyzwolony ze scholastycznego pojęcia „krew“, jako bezsensownego wyliczania przodków, bez brania pod uwagę ich jakości.

Dla rozwiązania problemów hodowli na zasadach biologii miczurinowskiej, konieczne jest nawiązanie twórczej współpracy instytucji naukowych z państwowymi zakładami hodowli koni i poszczególnymi hodowcami, konieczne jest szerokie opracowanie i wydawnictwo podręczników z zakresu zootechniki i hodowli koni opartych na zasadach tej biologii, opracowanie nowych metod hodowlanych, które by pozwalały na stałe doskonalenie istniejących ras i typów koni oraz wyhodowanie ras nowych.

Idąc tą drogą można w krótkim czasie dać odpowiednie typy koni potrzebne dla naszej gospodarki narodowej.

Z R Ó D Ł A

1. MICZURIN I. W. — Principy i metody raboty. Tom I, Moskwa 1948.
2. ŁYSENKO T.D. — O sytuacji w biologii. Warszawa 1948.
3. JAKOWLEW P. N. — I. W. Miczurin — wielikij prieobrazowatiel prirody. Moskwa 1949.
4. CHITIENKOW G. — Zootiechniczieskaja rabota po koniewodstwu na principach miczurinskoj biologii. *Koniewodstwo*, Nr 2 — 1949.
5. ISUPOW A. P. — Wlijanije wozrasta żeriebcow na kaczestwo potomstwa. *Koniewodstwo*, Nr 4 — 1949.
6. MARCHLEWSKI TEODOR — Genetyczne podstawy doboru hodowlanego. Warszawa 1948 r.

Plk dr SZABŁOWSKI JERZY

POJENIE KONI

Spostrzeżenia z życia praktycznego pouczają nas, że zagadnienie pojenia koni nie zawsze jest należycie oceniane i że samo pojenie uważa się za czynność bardzo prostą i wobec tego nie wymagającą specjalnego i rygorystycznego przestrzegania. Nie zawsze bierze się pod uwagę, jakie następstwa pozostają w ścisłym związku przyczynowym z nieodpowiednim pojeniem, a więc z wyborem źródeł wody, czasem pojenia, stanem zwierzęcia przed pojeniem, użyciem do pracy po pojeniu itd.

Wiadome jest, że: „w wymianie materii odgrywa ważną rolę również i woda. Brak jej w organizmie zakłóca wymianę materii i utrudnia wydalanie produktów rozpadowych azotowych z moczem, krew się zagęszcza, a temperatura ciała wzrasta. Normalny przebieg najważniejszych funkcji życiowych, obejmujących cykl wymiany materii i bilansu cieplnego, zależny jest w pierwszym rzędzie od wody dostarczanej organizmowi w ilości dostatecznej“ (K o n o p i ń s k i).

Należy zauważyć, że woda wprowadzona do organizmu zwierzęcego w pokarmach działa inaczej, aniżeli bezpośrednio wypita. Spożyty pokarm oddaje swą wodę dopiero po upływie pewnego okresu czasu — po rozpuszczeniu się poszczególnych komórek. Proces ten związany jest ściśle z trawieniem. Woda przedostaje się z komórek do krwi etapami. Ciśnienie krwi wzrasta bardzo powoli. Narządy wydalania w tych warunkach nie są pobudzone. Woda źródłana, studzienna nie zastąpi wody wegetacyjnej. Należy to mocno podkreślić.

Woda wypita, w nadmiarze szybko zwiększa ciśnienie krwi, rozredza miazgę pokarmową, utrudnia wyzyskanie pokarmów, powoduje większe pocenie się zwierząt.

Woda stanowi $\frac{3}{4}$ — $\frac{4}{5}$ wagi zwierzęcia. Przy pomocy wody następuje przenoszenie i wchłanianie substancyj odżywczych przez komórki organizmu oraz wydalanie produktów przemiany materii. Następuje humoralna regulacja funkcyj organizmu przez transport fermentów i hormonów.

Koń potrzebuje zasadniczo dużej ilości wody i ilość ta, w zależności od całego szeregu czynników, ulega pewnym wahaniom. Największe ilości wody organizm traci przy poceniu się i przy oddychaniu. Ilość niezbędnej dla konia wody wynosi: wiosną i jesienią 24—25 litrów, latem w czasie upałów do 35 litrów. Przy małej pracy i w czasie odpoczynku ilość wody potrzebnej dla organizmu konia jest dwukrotnie mniejsza aniżeli przy ciężkiej pracy. Ustalono, iż w czasie marszów 100 kilometrowych w ciągu 14—16 godzin ilości koniecznej dla koni wody wyniosły 40—50 litrów. Obliczając niezbędne ilości wody w stosunku do suchej paszy stwierdzono, że na 1 kg suchej paszy trzeba dać w zimie 1 litr wody, w lecie — 2 litry. Koń wykonując 50 kilometrowy marsz w ciągu 7 godzin traci przeciętnie około 14 kg swojej wagi. Następuje to na skutek utraty wody. Konie w stanie zupełnego spokoju tracą w ciągu godziny litr wody.

Niedostateczne pojenie, co się częściej zdarza, lub zupełne zaprzestanie pojenia — w życiu codziennym rzadko notowane — wybitnie ujemnie odbija się na stanie zdrowia koni i w znacznym stopniu ogranicza lub w ogóle uniemożliwia wykonanie jakiegokolwiek pracy. Według badań Paczuti na koń całkowicie głodzony może wyżyć nawet parę miesięcy, pozbawiony wody — 17—18 dni. Śmierć następuje na skutek samozatrucia organizmu. U koni systematycznie i trwale niedostatecznie pojonych stwierdza się: zaburzenia w krwioobiegu, zmiany czynnościowe nerek i wątroby, rozpad białka, odwodnienie organizmu, nagromadzenie w tkankach trujących substancyj przemiany materii. Organizm, który utracił zbyt dużą ilość wody nie jest już w stanie normalnie trawić (brak śliny i soku żołądkowego). Niektóre postacie morzysk pozostają w ścisłym związku przyczynowym z wadami pojenia (Faddiejew). Stwierdził to również i Busygin. Przy takiej postaci morzysk danie koniowi paru litrów wody doprowadza do zupełnego wyleczenia.

W czasie uciążliwych marszów konie nie chcą jeść zadawanego im siana. Po daniu im, chociażby paru łyków wody — chętnie jedzą podawane siano.

Badaczy od dawna interesowało, czy można konie „przygotować” (pryzwyczać) do mniejszego lub nawet całkowitego zaprzestania picia wody, chociażby w ciągu 1—2 dni.

Teoretycznie wiadome jest, że chlorki zatrzymują częściowo wodę w organizmie. Wychodząc z tych przesłanek teoretycznych, Sokółow dodawał do normalnej wody NaCl w ilości 8,5 gr na litr. Taką wodą pojono konie doświadczalne przez okres 14 dni.

Jedną grupę koni doświadczalnych pozbawiono całkowicie wody przez 3 dni. Furaż zadawano normalny, konie pozostawały bez pracy. Furaż spożywany był całkowicie. Konie kontrolne (pojone uprzednio zwykłą wodą) po 2 dniach pozostawania bez wody — przestały zupełnie jeść.

Konie doświadczalne (pojone uprzednio wodą podsoloną) zdolne były do wykonania dwóch 50 kilometrowych marszów w ciągu 2 dni bez pojenia. Konie kontrolne w tych samych warunkach wykonały zaledwie jeden marsz.

Z doświadczeń tych wynika, jak ważną rzeczą jest w ogóle, a w warunkach polowych szczególnie, należyte pojenie koni.

Według obowiązujących przepisów konie powinny być pojone 3 krotnie (rano, w południe i wieczorem). Wodę daje się przed ziarnem. Koń winien wypić tyle wody, ile chce. W lecie w czasie upałów powinno mieć miejsce pojenie dodatkowe.

Najbardziej nadaje się do pojenia woda bieżąca. Woda z kałuż, stojących stawów, błot itp. jest mętna, zawiera różne domieszki, może być zakażona, wobec czego nie nadaje się do pojenia. Zawsze wskazane jest przeprowadzenie wywiadu weterynaryjnego celem wykluczenia przeciwwskazań do użycia badanej wody. W przypadkach pojenia z rzek należy wybrać miejsce do pojenia powyżej miejsc zamieszkałych, o łatwym dojściu i twardym dnie.

Wskazania te, jak i cały szereg innych, są powszechnie znane, lecz nie zawsze należyte przestrzegane.

Wodę ze studzien należy pobierać jednym wiadrem, rozlewając pobraną wodę do wiader przeznaczonych na stałe dla poszczególnych koni. Wspólnymi korytami można posiłkować się tylko wówczas, o ile całkowicie została wykluczona możliwość zakażenia.

Do wodopaju konie prowadzi się powoli (jeden człowiek ma dwa konie). Wędzidła z reguły przy pojeniu wyjmuje się, pozostawia się je tylko u koni zbyt łapczywie pijących. Przy pojeniu z wiader zalecane jest włożenie do nich niewielkiej ilości siana. Po męczącej pracy koni poić nie wolno, muszą one odpocząć 30—40 minut. Zmęczonym

pracą koniom, które nie chcą jeść, wskazane jest dać 1/4 wiadra wody i przeprowadzać je stępem. Przy takim postępowaniu szybko odzyskują one siłę i chętnie spożywają zadawany im pokarm. Konie pojone w czasie marszu muszą po napojeniu przejść 1/2 kilometra stępem, a później 1 1/2 kilometra kłusem. Dalej marsz odbywa się już normalnie. W przypadkach gdy przewidziany odpoczynek ma być skrócony, ostatnie 3—4 kilometry konie winny iść powoli. W ten sposób pod koniec marszu nie będą one zmęczone i spotniałe.

Badacz radziecki Busygin przeprowadził szereg badań nad pojeniem koni i zadawaniem ziarna bezpośrednio po pracy. Doświadczenia te dokonane były na stosunkowo nieznacznym materiale, tak że otrzymane wyniki należy brać z pewną rezerwą.

Busygin zaleca poić konie niezwłocznie po pracy, lecz niedużymi ilościami wody. Po napojeniu — krótka przechadzka. Żadnych zaburzeń ze strony przewodu pokarmowego nie notowano. Badania Busygina zasługują na uwagę, gdyż metoda ta umożliwi szybszy powrót do sił zmęczonych koni, wzmacnia ich energię. Czynniki te wzmagają wydajność pracy. Licząc się jednak z powikłanymi, niedostatecznie jeszcze zbadanymi procesami biologicznymi warunkującymi powstawanie ochwatu, niektórych postaci morzysk, schorzeń płucnych itp., które łączone są w związku przyczynowym z ochłodzeniem organizmu i uchybieniami w karmieniu, należy badania Busygina sprawdzić na większym materiale doświadczalnym. W razie potwierdzenia ich mogłyby one znaleźć szerokie praktyczne zastosowanie.

W związku z powyżej omówionymi uwagami dotyczącymi pojenia koni wojskowych nasuwają się następujące wnioski.

Należy instruować szeregowych, podoficerów i oficerów w zakresie racjonalnego pojenia koni, wskazując, że nieprzestrzeganie przepisów może doprowadzić do choroby zwierzęcia lub nawet w specjalnie nie sprzyjających okolicznościach do jego padnięcia. Instruktarz powinien iść w parze z odpowiednio stale zorganizowaną kontrolą.

Racjonalne pojenie nabiera specjalnej aktualności w czasie wojny, kiedy praca koni jest znacznie intensywniejsza, a dozór nad nimi mniej dokładny.

Racjonalne pojenie obowiązujące w stosunku do koni zdrowych w różnych warunkach ich pracy, tym bardziej obowiązuje w stosunku do koni chorych.

Współczesna medycyna i weterynaria wyraźnie stawiają sprawę, że przedsięwzięte leczenie musi być uzupełnione dietetycznym odżywianiem i odpowiednim pojeniem.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

CHOROBY ZAKAŻNE

ROŻKOW G. I. — Puti wozniknowienija i rasprostranienija infekcionnoj aniemii łozadiej i miery borby s nieju. (Drogi powstawania i rozprzestrzeniania się niedokrewności zakaźnej koni i metody walki z nią). *Wiekierinaria*. Nr 2 — 1949, str. 10—17.

Powstawanie i rozprzestrzenianie się niedokrewności zakaźnej związane jest z wieloma przyczynami, z których — zdaniem autora — najważniejszymi są warunki, w jakich się zwierzęta znajdują. Czynniki oddziaływania otoczenia jest ważniejszy niż czynnik infekcji.

Autor rozróżnia okres poprzedzający infekcję, czyli okres usposabiający, oraz okres samej infekcji, czyli działanie czynnika chorobotwórczego. Infekcja powstaje i łatwo się rozszerza, o ile w pierw podziałają czynniki sprzyjające, jak: niepełnowartościowe odżywianie, nieracjonalne użytkowanie zwierząt do pracy, a w szczególności brak treningu przygotowawczego, niepomyślne warunki utrzymania i doglądu, niepomyślne warunki klimatyczne i nieodpowiednie przyzwyczajanie do nich zwierząt (hartowanie), masowe inwazje owadów, inne choroby i najróżniejsze urazy osłabiające odporność organizmu.

Autor — opierając się na 15-letniej walce z niedokrewnością zakaźną oraz na długoletniej wnikliwej obserwacji gospodarstw dotkniętych tą chorobą — stwierdza, że spotykany przy niedokrewności zakaźnej różny charakter przebiegu infekcji (wypadki sporadyczne, enzootia, epizootia) jest zależny od przyczyn usposabiających do infekcji.

Niedokrewność zakaźna przybiera postać enzootii w 70—90% w okresie letnio-jesiennym (lipiec — październik). Występowanie niedokrewności zakaźnej stacjonarnie w okolicach lesisto-bagnistych oraz jej charakter sezonowy tłumaczy się wzmocnionym wylegiem owadów, wyczerpującą wiosenno-letnią eksploatacją koni, wysoką ciepłotą dnia, dużą wilgotnością oraz wpływem niskiego ciśnienia atmosferycznego. Stacjonarny charakter niedokrewności zakaźnej powstaje na skutek stale działających czynników usposabiających organizm do przyjęcia infekcji. Dlatego też w walce z niedokrewnością zakaźną ważne są środki ochronne przed czynnikami usposabiającymi do infekcji.

— A. A.

ROZNOW D. I. — Biopsija pečieni w diagnostyce infekcyjnej anemii łoszadziej. (Biopsia wątroby w diagnostyce niedokrewności zakaźnej koni). *Wietierinaria*, Nr 7 1948, str. 16—19.

Rozpoznanie skrytych przewlekłych postaci niedokrewności zakaźnej koni opiera się na złożonym kompleksie badań klinicznych i hematologicznych. Badania te wymagają długiego czasu i nie zawsze dają wynik pewny.

Przyżyciowe badanie histologiczne tkanek ma duże znaczenie i często jest stosowane w medycynie ludzkiej. Występujące przy niedokrewności zakaźnej zmiany w wątrobie są ważnym czynnikiem rozpoznawczym i dlatego też biopsja wątroby powinna znaleźć szersze zastosowanie w rozpoznawaniu niedokrewności zakaźnej koni.

Autor dokonał biopsji wątroby u 170 koni, u niektórych nawet kilkakrotnie. Zaledwie w 3-ch wypadkach wystąpiły powikłania i śmierć zwierząt (2 wypadki krwotoków wewnętrznych i jeden wypadek ropnego zapalenia otrzewnej i opłucnej).

Biopsję wątroby u koni przeprowadza się w pozycji stojącej konia specjalnym harpunem (trokarem), z prawej strony między 13 i 14 żebrem na wysokości guza biodrowego. Po przygotowaniu pola operacyjnego, przesuwając skórę ku tyłowi i prostopadle do powierzchni ciała tuż za przednim brzegiem 14 żebra wbija się harpun. Kierunek wkłócia po przebicciu skóry i mięśni międzyżebrowych zmienia się nieco ku tyłowi i w dół. Wolnym ruchem przebija się płuco prawe, ostrze natrafia na opór ścięgnistej części przepony. Wątrobę należy przebijać nagłym ruchem na głębokość 3—4 ccm. Podczas zabiegu pożądanym jest, by koń stał zadem wyżej. Miejsce po nakłóciu jodynieje się i zalewa kolodiumem.

Biopsja wątroby może być ważnym dopełnieniem rozpoznania skrytych przewlekłych postaci niedokrewności zakaźnej koni, jak również może mieć zastosowanie i przy rozpoznawaniu innych chorób — jak encephalomyelitis.

— A. A.

BUZENAC J. — Une anémie infectieuse du Chien: l'anémie pernicieuse. (Niedokrewność zakaźna u psów: anemia pernicioza). *Rev. de Méd. Vét.* Nr 3 — 1948.

Niedokrewność zakaźna u psów nie jest opisana przez klasycznych autorów. Schorzenie takie jednak istnieje: anemia hemolityczna ostra lub podostra o charakterze zakaźnym. Objawy kliniczne są następujące: podniesienie temperatury, bledność błon śluzowych, zmienne zabarwienie moczu; do tego dołączają się: splenomegalia, albinuria, icterus, zaburzenia przewodzenia pokarmowego, płuc, nerek, — nerwowe.

Omawiane schorzenie rzadko spotyka się jako samoistne. Częściej występuje ono przy innych schorzeniach ogólnych lub pasożytniczych, jako jego powikłanie lub dalszy ciąg. Np. przy piroplasmosis, między 12 a 18 dniami, kiedy cykl rozwojowy pasożytów został zakończony i nastąpiło wyleczenie, wskutek stosowania odpowiedniego leczenia, autor niejednokrotnie stwierdzał niedokrewność zakaźną. Liczono się początkowo, że następowały tu powikła-

nia na tle nosówki. Przypuszczenia te w następstwie zostały wykluczone. Przy omawianym schorzeniu temperatura podnosi się do 40—40,5°. Jest ona nieregularna ze znacznymi gwałtownymi podniesieniami i spadkami. Śluzówki są blade, w moczu — urobilina, hemoglobina, ciała krwi, białko — i to w znacznej nieraz ilości. Krew — odbarwiona. Mikroskopowe badania krwi wykazywały: anisocytosis, poikilocytosis, deformację czerwonych ciałek krwi. Charakterystycznym zjawiskiem jest wielka ilość polynuklearów neutrofilnych.

Z innych objawów (o zmiennym nasileniu) wymienić należy: asthenię, duszność, wycieńczenie, kaszel, biegunkę, wymioty, żółtaczkę, niedowład, konwulsje, myoklonję itp.

Postać ostra trwa zwykle od 3 do 4 tygodni. Częste są przypadki śmiertelne. Leczenie nie przynosi realnej korzyści (penicylina, preparaty arsenikowe, sulfonamidy, gonakryna, preparaty jodowe). Notowano jednak nieliczne przypadki wyleczenia, a nawet wyleczenia samoistnego.

Badania mikroskopowe (barwienie metodą Gramma) maziaków z wątroby, śledziony, nerek, wykazują obecność dużych drobnoustrojów podobnych do *Clostridium perfringens*. Towarzyszy im i inna flora bakteryjna.

Dane anatomo-patologiczne są następujące: trupy wycięzione, płuca odbarwione, czasem z wybroczynami, wątroba ciemnoczerwona, miejscami odbarwiona, woreczek żółciowy wypełniony, śledziona powiększona, miękka, o wyglądzie powierzchni granitowym, ciemno zabarwiona, nerki o zmienionym zabarwieniu, błona śluzowa przewodu pokarmowego z wybroczynami (podobnie jak przy gastro-enteritis). W pracy podany jest opis kilku przypadków z podaniem stosowanego leczenia. — *J. Sz.*

STAUB A. i VIRAT B. — Présence du B. du Rouget dans la moelle osseuse d'un Equidé. (Stwierdzenie prątków różycy w szpiku kostnym u konia). *Bul de L'Acad. Vét. de France*. Nr 2 — 1948.

U padłej przed paru godzinami klaczy (peritonitis) przy badaniu kości — os metacarpi (podejrzenie wąglika) stwierdzono prątki różycy. Rozpoznanie mikroskopowe potwierdzono badaniami laboratoryjnymi — biologicznymi. Zastanawiano się, w jakich warunkach mogło to nastąpić. W miejscowości tej różycy świń była endemicznie. Stajnia przylegała do chlewa. W momencie jednak padnięcia klaczy — różycy nie było. Pytania tego nie zdołano rozwiązać.

— *J. Sz.*

POTTER H. R. — Tuberculosis in a Horse. (Gruźlica u konia). *Canad. J. compt. Med.* 12. — 334—336 z ref. *Vet. Rec.* Vol. 61. Nr 20. 1949.

W jesieni 1936 r., trzyletni wałach, rasy Clydesdal był przyjęty na klinikę Akad. Med. Wet. w Ontario z następującym wywiadem: od źrebięcia rósł do brze, ale był temperamentu leniwego, szybko się męczył od chwili użycia do pracy, aż wreszcie na wiosnę w 1936 roku zupełnie nie chciał ciągnąć i mimo dobrego żywienia schudł niepomiernie. Dusznosc, którą wykazywał nie ustępowała mimo trzymania zwierzęcia na pastwisku. Na klinice prócz wychudze-

nia stwierdzono: obrzmienia w okolicy klatki piersiowej, dolnej przedniej części szałizny i przednich kończyn. Błony śluzowe były blade i zażółcone. tp. wewn. 100,2° F., tętno miękkie — 95 na min, oddech wzmożony — 36 na min.

Wysłuchem można było stwierdzić tylko słabe trzeszczenia (crepitations) tylnego płata prawego płuca. Uderzenia serca jasne i wyraźne, kaszlu nie stwierdzono.

Po stałym pogarszaniu się zdrowia, konia zgładzono, stwierdzając następujące zmiany: miąższ płuc był prawie całkowicie zwłókniony przy rozdętych pęcherzykach, a zserowaciałe odcinki płuc wykazywały złogi wapna. Prosówkowe ogniska gruźlicze znajdowały się w wątrobie i sieci, w nerkach wykazano nacieczenia. Węzły chłonne były w ogólności silnie objęte procesem gruźliczym.

Histologiczne badanie w porównaniu z histo-patologicznymi zmianami gruźliczymi o dużym nasileniu występującymi u bydła, charakteryzowało się wybitną proliferacją nabłonkową i nieznacznym zwapnieniem.

Dootrzewnowe zakażenie kur nie dało wyników klinicznych, podskórne zakażenie królików i świnek morskich wywołało w ciągu 6 tygodni ogólną infekcję gruźlicą bydłą. — *Runge*.

CRAIGE J. E. — Spirochaetes Associated with Dysentery in Dogs. (Spirochetozą powikłaną dysenterią u psów). *Journ. Amer. vet. med. Ass.* Vol. 113. Str. 247—249. — 1948. (Z ref. *Vet. Rec.* Vol. 61. Nr 20. — 1949.

Spirochety, które autor określa nazwą *Borelia eurygyrata*, stwierdził autor w kale u 112 psów, z których 90 cierpiało na dysenterię. W 71 przypadkach jedyną bezwzględnie przyczyną biegunki były borelie. 22 psy, nie zdradzające żadnych objawów chorobowych, były nosicielami spirochet. W późniejszym czasie przy selekcji 130 psów, autor stwierdził obecność spirochet u 61 psów, z których 20 wydawało się być zdrowymi. Podobną spirochetozę powikłaną z biegunką bezgorączkową wykazał autor u 6 kotów.

Autor opisuje trzy przypadki spirochetozy u psów z różnymi syndromami chorobowymi. Sulfonamidy działały skutecznie w lżejszych przypadkach, ale dobre wyniki otrzymywał autor stosując przy spirochetozie o ciężkim nasileniu — kombinowane leczenie streptomycyną, penicyliną i sulfamidami. Zdaje się, że spirochety mogą wywoływać zapalenie jelit cienkich u psów, ale częstość stwierdzania spirochet w kale u psów bez jakichkolwiek objawów chorobowych wskazuje, że nie należy przypisywać zbyt dużej chorobotwórczości obecności spirochet. — *Runge*.

FINZI G. — Sur la transmission de la rage par voie linguale et sur la vaccination antirabique curative du chien. (O przeniesieniu wścieklizny przez język i o leczniczych szczepieniach przeciwwściekliznowych u psa). *Bul. de L'Acad. Vét. de France.* Nr 9 — 1947.

Doświadczalne zakażenie psa wścieklizną za pomocą stałego jadu królika łatwe jest do uskuteczenia drogą zaszczepienia w mięśnie języka. Zabieg

ten jest łatwy do wykonania. Okres wylegania jest krótszy aniżeli przy zakażeniu inną drogą (np. do komory oka).

Lecznicze szczepienie przeciwwściekliznowe również można dokonać tą samą drogą, nie napotykając na żadne trudności. Psy znoszą je bardzo dobrze.

Zdaniem autorów podana metoda szczepienia leczniczego winna być zawsze stosowana o ile leczenie zostało zapoczątkowane w 15 dni po pokąsaniu.

— J. Sz.

EDWARDS S. J., HUGHES D. L. i TAYLOR J. I. — The Application of Sulphanilamide Therapy for the Control of Str. agalactiae Infection in the Herd. (Zastosowanie leczenia sulfamidami dla stwierdzenia zakażenia stada przez Str. agalactiae). *Vet. Rec.* Nr 5 — 1948.

W oborze zawierającej 55 krów zastrzyknięto dowymieniowo 30%-ową zawiesinę sulfamidową dla stwierdzenia wyników leczenia przypadków zakażenia przez Str. agalactiae.

Doświadczenie wykazało, że ilość krów mlecznych zakażonych obniżyła się z 6,3% do 5%.

Czas trwania doświadczenia wynosił 10 miesięcy; w tym czasie zwierzęta były badane w odstępach tygodniowych. W okresie pierwszych czterech miesięcy przy każdej próbie znaleziono niewielką tylko ilość zakażonych krów. Chociaż przez uprzednich 6 tygodni nie wykryto wprawdzie wyraźnych przypadków zakażenia, zasiewy jednak wykazywały obecność Str. agalactiae w stadzie.

Przez resztę okresu doświadczenia pomimo stałego leczenia wszelkich nowych przypadków zakażeń stado nie było zupełnie wolne od infekcji.

Trwałe zakażenie można uzasadnić uszkodzeniami w wysokim stopniu strzyków i zatrzymywaniem w stadzie krów pozostających w leczeniu. — *W. O.*

GORET P., JOUBERT L., CHABERT L. — Fièvre charbonneuse du Tigre. (Wąglik u tygrysa). *Rec. de Méd. Vét.* Nr 111. 1947.

W jednym z cyrków stwierdzono u tygrysa wąglik. Objawy chorobowe wystąpiły bardzo szybko. Nastąpiło zejście śmiertelne po 2 godzinach od wystąpienia bardziej zaznaczonych objawów chorobowych (duszność, podniecenie).

Wszystkie zwierzęta i część personelu w cyrku spożyły gotowane mięso pochodzące z tej samej krowy, zwierzęta i ludzie byli najzupełniej zdrowi. Krowa kupiona była żywa i później zabita. Właściciel cyrku podejrzewał, że miało tu miejsce umyślne zatrucie.

Po 16 godz. od chwili padnięcia wykonano sekcję, po uprzednim staranym zdjęciu bardzo wartościowej skóry. Dane anatomo-patologiczne wskazujące na procesy septyczne uzupełniano badaniami laboratoryjnymi. Wykazano obecność b. anthracis.

W tym samym cyrku po pewnym czasie padł, lecz nie tak raptownie, drugi tygrys (pomimo b. starannego leczenia). Przypuszczalną przyczyną śmierci drugiego tygrysa był również wąglik (nie zostało to jednak stwierdzone, gdyż

sekcji nie robiono). Należy przypuszczać, że mięso musiało pochodzić z chorej na węglik krowy (nie badanej).

Fakt, że nie wszystkie zwierzęta się zaraziły, może mieć wytłumaczenie tym, że padłe tygrysy mogły mieć np. zranienia dziąseł. — *J. Sz.*

GOY J. — La vitamine C dans le traitement de l'angine infectieuse du Chat. (Witamina C przy leczeniu zakaźnej anginy u kota). *Rec. de Méd. Vét.* Nr 11. — 1947.

Zakaźna angina u kota charakteryzuje się znacznym podniesieniem się ciepłoty i zmianami miejscowymi połączonymi z bolesnością i utrudnieniem połknięcia. Stopniowe nasilenie objawów chorobowych trwa w ciągu 4—8 dni. Przeważnie następuje zejście śmiertelne. Zwykle stosowane w tych razach leczenie (stosowanie odpowiedniej surowicy) daje zadawalające wyniki, o ile przystąpiono do leczenia wcześniej.

Autor przeprowadził badania nad wpływem leczniczym witaminy C na omawiane schorzenie. Wyniki otrzymał następujące: brak apetytu trwał krótszy czas, zmniejszenie miejscowej bolesności, ustąpienie odoru, lepsze leczenie miejscowych uszkodzeń tkanek. Dawka — 2 pastylki po 0,050 gr. codziennie w ciągu 5 dni lub po 1/2 pastylki 2 razy dziennie w ciągu 10 dni. Pastylki należy rozpuścić w ciepłej wodzie (lecz nie w mleku).

W bardzo ciężkich przypadkach robiono zastrzyknięcia podskórne (2 ccm). Oceniając ogólnie otrzymane wyniki, autor uważa, że witamina C jest bardzo skutecznym środkiem przy leczeniu zakaźnej anginy u kotów. — *J. Sz.*

TERAPIA, FARMAKOLOGIA I TOKSYKOLOGIA

VELU. — La pénicillinothérapie et ses règles fondamentales. (Leczenie penicyliną i jego zasadnicze prawa). *Rev. Vét. Mil.* Nr 2 — 1948.

Własności penicyliny zostały podane przez Fleminga w 1922 r., własności lecznicze opisał w 1940 r. Florey, Chain i ich współpracownicy. Velu omawia jej postacie farmaceutyczne. Wytyczne leczenia u ludzi są dokładnie sprecyzowane. Stosowanie jej wskazane jest przy zakażeniu drobnoustrojami wrażliwymi na jej działanie a przeciwwskazane — przy zakażeniu niewrażliwymi (strata kosztów). Zalecenia godnym jest w każdym leczonym przypadku przeprowadzanie rozpoznania bakteriologicznego (o ile na to pozwalają warunki). Czasem dostatecznym kryterium są objawy kliniczne. Wrażliwymi na działanie penicyliny są następujące zakaźniki: *Staphylococcus aureus*, *Streptococcus pyogenes*, *Streptococcus agalactiae*, *Bac. anthracis*, *Actinomyces bovis*, *Clostridium tetani*, *Clostridium Welchii*, *Clostridium septicum*, *Clostridium aedematians*. Mało lub zupełnie nie wrażliwe: *Salmonella Gärtner*, *Proteus*, *Salmonella typhi murium*, *Salmonella paratyphi B*, *Brucella abortus*, *Brucella melitensis*, *Bact. coli*, *Ps. pyocyanea*, *Mycobacterium tuberculosis*. Leczenie wino być dostosowane do rodzaju schorzenia i jego nasilenia.

Przy groźnych zakażeniach początkowe dawki muszą być duże, powtarzane, stosowane dożylnie lub domięśniowo.

Przy schorzeniach groźnych, lecz nie septycznych wskazane są z przerwami zastrzyknięcia domięśniowe.

Użycie leku doustnie u trawożernych jest niewskazane. Stosowanie dawek zwiększonych jest bardziej zalecane, leczenie lepiej rozpocząć raczej później niż zbyt wcześnie.

Penicylina działa tylko na drobnoustroje i to w okresie ich mnożenia się. Penicylina nie wyklucza konieczności stosowania równoległe i innych zabiegów np. drenażania ran, wycinania obumarłych tkanek itp. To samo dotyczy użycia normalnie zalecanych leków.

Zawsze należy pamiętać, że działanie penicyliny jest tylko działaniem bakteriostatycznym, a w dalszym etapie bakteriolitycznym. Z tych też względów zupełnie uzasadnione jest łączenie penicyliny z sulfamidami, z anatoksynami.

Penicylina może mieć zastosowanie lecznicze i profilaktyczne (zakażenia przyranne, zapalenia otrzewny, przy ronieniach itp.). Stosowanie penicyliny jest bezskuteczne przy schorzeniach spowodowanych jadami przesączalnymi (meningo-encephalitis u koni, psittacosis, wścieklizna, zaraza płucna bydła rogatego itp.). Daje — dobre wyniki przy leptospirosis u psów; żadne — przy spirochetosis u kur. Aktywne jej działanie stwierdzono: przy peritonitis u psów, przy chorobie Schmorla u królików, przy zakażeniach paciorkowcowych u prosiąt, przy zółzach u koni, przy zapaleniach płuc u bydła i owiec, przy zakaźnym zapaleniu naczyń chłonnych u koni, pyelonephritis, actinomycosis itp.

Wyniki wątpliwe otrzymano przy węgliku, zapaleniu gronkowcowym i paciorkowcowym wymion.

Dawki wynoszą u dużych zwierząt 180.000 jednostek dziennie (zołzy, zakażne zapalenie naczyń chłonnych u konia).

Przypuszcza się, że stężenie 0,03 jednostek w 1 ccm krwi jest dostateczne. Zbyt małe dawki poza swą bezskutecznością leczniczą doprowadziłyby do wyhodowania drobnoustrojów odpornych na jej działanie (podobnie jak przy sulfonamidach).

Potwierdzenie tego jest bardzo łatwe w warunkach badań laboratoryjnych in vivo i in vitro. — *J. Sz.*

NEOMYCINA — NOWY ŚRODEK ANTIBIOTYCZNY. — Neomycin-Another New Antibiotic. Z ref. *Journ. Amer. Vet. Med. Assoc.* Vol. CXIV. Nr 867. Str. 392. — 1949.

Czynnikowi wykrytemu przez Waksmana i Lechevaliera (*Science*, 109, 25 marca 1949) nadano nazwę neomycyny. Z tymczasowego doniesienia wynika, że środek, ten zdaje się, być skuteczny przeciw szczepom *Mycobacterium tuberculosis*, opornym na działanie streptomycyny. Neomycynę produkuje się ze *Streptomyces fradiae*, które wyosobniono z ziemi. Ponieważ dotąd nie udało się otrzymać neomycyny w postaci krystalicznej, dlatego nie można jeszcze określić chemicznej natury tego środka. Tymczasowe doniesienia wskazują, że neomycyna wybitnie różni się chemicznie od streptomycyny i streptomycyny.

— *Runge.*

SUROWICA PRZECIWI JADOWI WĘŻÓW. — An Antiserum for Use in Cases of Snake-Bite. *Komun. Vet. Rec.* Vol. 61. Nr 20. — 1949.

Psy oraz inne zwierzęta domowe bywają pokąsane przez węże jadowite. Istnieje skuteczne antidotum przeciw jadowi węzowemu. Instytut Pasteura w Paryżu, przygotowuje antiserum do użytku lekarzy ludzi i lekarzy weterynaryjnych przeciw pokąsaniom przez wszystkie gatunki węzów europejskich. Surowicę otrzymuje się od uodpornionych koni; wstrzykuje się ją podskórnice, albo lepiej dożylnie, szczególnie w przypadkach, nie leczonych bezwlocznie. Dawka dla dojrzałej osoby lub dziecka wynosi 10 cc; można ją bezpiecznie powtarzać. Surowica pozostaje w pełni czynna i nie zmieniona we wszystkich klimatycznych warunkach do czterech lat.

Do odkażenia ran kąsanych przez węże zaleca instytut, świeży roztwór Calcium chlorid. (2%), który neutralizuje każdą ranę kąsaną węzową. — *Runge*.

COFFEY W. M. — Technique of Direct Blood Transfusions in Large Animals. (Technika bezpośredniej transfuzji krwi u dużych zwierząt). *Vet. Rec.* Vol. 61. Nr 24. Str. 341 — 1949.

W praktyce weterynaryjnej u dużych zwierząt transfuzja pełnej krwi jest cennym lekiem w licznych stanach chorobowych łącznie z wstrząsem, krwotokami, wybrocznicą, niedokrewnościami i żółtaczką u źrebiąt. Określanie grup krwi jest wskazane tylko u zwierząt wysoko hodowlanych i źrebiąt z żółtaczką, ze względu na ewentualność istnienia czynnika Rh i z tego względu samica nigdy nie powinna być dawcą.

Dawcę jak i biorcę ustawia się obok siebie. Wlewu ciągłego dokonuje się strzykawką (Shiklesa), w której znajduje się 10% roztwór natr. citrici.

Iglę strzykawki wbija się w żyłę jarzmową dawcy, aparat wypełnia się krwią, pamiętając aby z początkiem transfuzji usunąć powietrze.

U źrebiąt dotkniętych żółtaczką można wstrzykiwać duże dawki krwi i to w razie potrzeby odrazu obustronnie do obu żył jarzmowych. — *Runge*.

HOFLUND S. I HEDSTROM H. — Rubbningar i våmdigestionen som prädisponerande faktor vid uppkomsten av acetonämi. (Zaburzenia w przeżuwananiu jako czynnik usposabiający do występowania acetonemii u bydła). *Skand. Vet.-Tidskr.* 38, 162—177 (ze skr. ang.).

Autorzy odróżniają dwa typy acetonemii; pierwotną i wtórną. Acetonemia pierwotna może być spowodowana niedożywieniem w małych gospodarstwach albo też przekarmieniem zwierząt w gospodarstwach dużych. Acetonemia wtórna pojawia się szczególnie często w okresie przedporodowym, gdy zwierzę traci apetyt wskutek chronicznego zapalenia trawieńca, lub urazowego zapalenia otrzewny.

Autorzy zajmują się szczególnie acetonemią spowodowaną przekarmieniem.

Krowa, która daje 30 l mleka dziennie, traci z nim 1.500 g cukru i około 1.200 g tłuszczu oraz ogromne ilości życianu B. Wątroba ma w tym przypadku trudne zadanie, którego spełnienie zależy od otrzymania takiej samej ilości przygotowanego cukru z jelit dla utrzymania tak wysokiej produkcji mleka. Mleczność może więc w ten sposób przyczynić się do wystąpienia acetonemii.

Zasadnicza część cukru musi być przygotowana w żwaczu przez fermentację błonnika. Stosownie do tego jednym z głównych czynników dla zapobieżenia acetonemii, jest stworzenie drobnoustrojom powodującym fermentację błonnika jak najlepszych warunków bytu i rozwoju.

Pożywienie dla zwierząt o wysokiej mleczności powinno zawierać znaczne ilości białka. Jeżeli czynna flora żwacza nie jest przystosowana do tej racji, wówczas mogą wytwarzać się nienormalne trujące produkty rozkładu białka, które zostają wessane. Te zaburzenia metaboliczne, działając szkodliwie, osłabiają czynności już zbyt obciążonej wątroby.

Przy zbyt szybkiej zmianie suchej karmy obfitującej w błonnik w znaczne ilości mleka o wysokiej zawartości białka, grzybki nie są w stanie rozmnożyć się w dostatecznej ilości. W żwaczu nagromadza się nadmiar amidów i innych zasadowych produktów rozkładu białka. Niedobór cukru powoduje obniżenie zdolności grzybków do wytwarzania kwasów organicznych dla regulacji pH żwacza oraz do zebrania kwasów aminowych. W tych warunkach trawienie błonnika ulega opóźnieniu. Z tego też powodu zwiększona ilość zapotrzebowanego cukru do wysokiej produkcji mleka — nie może być dostarczona, stąd więc tłuszcz musi być zużyty, wynikiem czego jest wzmożona produkcja acetonu.

Od tego czasu jak karma w Szwecji okazała się zbyt ubogą w łatwostrawne węglowodany wskutek niedostatecznej ilości siana, melassy, ziarna itp., a bogata w białko (z koncentratów), u bydła w okresie cielienia pojawiły się opisane zaburzenia w trawieniu. Zamianę białka i fermentację błonnika można wzmocnić przez dodawanie do karmy łatwostrawnych węglowodanów, składników mineralnych, szczególnie fosforanów i kobaltu z niewielkimi ilościami koncentratów, rozpoczynając na miesiąc przed ocieleniem, ze stopniowym zwiększaniem tych składników w karmie. W tym przypadku zwierzę nie jest zmuszone do zużytkowania własnego tłuszczu do produkcji cukru w mleku i do wytwarzania acetonu. — *W. O.*

BAKTERIOLOGIA I TECHNIKA LABORATORYJNA

KOWALENKO. I. R. — Za miczurinskuju pieriestrojku raboty Gosudarstwiennogo nauczno-kontrolnogo instituta wietierinarnych prieparatow. (W sprawie przebudowy Państwowego naukowo-kontrolnego instytutu preparatów weterynaryjnych na zasadach Miczurina). *Wietierinaria*. Nr 2 — 1949. Str. 7—9.

Teza Miczurina — „dzięki interwencji człowieka staje się możliwe przyspieszenie przekształcenia postaci rośliny lub zwierzęcia w kierunku pożądanym“ — powinna znaleźć zastosowanie praktyczne w dziedzinie mikrobiologii

weterynaryjnej. Drogą stałego oddziaływania na bakterie i wirusy przez zmianę środowiska powstają nowe szczepy, o cechach odmiennych od postaci wyjściowych.

Jako przykład przytacza autor produkcję wakuiny węglkowej Cienkowskiego i Lange, drogą hodowli bakterii węglkowych na sztucznej pożywce w ciepłocie 42—43° C. W ostatnich latach N. P. Goraczewa wykazała, że pałeczka jelitowa (*b. coli*), hodowana na pożywkach bezazotowych w środowisku zabitych kultur bakterii paratyfusu Breslau, przyswaja zjadliwość kultury paratyfusowej oraz zdolność chorobotwórczą.

Państwowy naukowo-kontrolny instytut preparatów weterynaryjnych stałą obecnie przed zadaniem produkcji nowych odmian szczepionek, surowic, antygenów i preparatów chemoterapeutycznych.

W roku 1949 rozpoczęto już prace w kierunku produkcji na nowych metodach szczepionek o dużej własności uodparniającej przeciw brucelozie, pryszczycy, posocznicy krwotocznej, zarazie płucnej bydła. Jednocześnie są prowadzone prace nad podniesieniem jakości dotychczas używanych szczepionek i surowic leczniczych. Planowane są również prace w kierunku ulepszenia środków walki z hemosporidiozą zwierząt.

W pracach tych uczeni ZSRR pójdą w kierunku uzyskania nowych korzystnych szczepów bakteryjnych posiadających trwale cechy dziedziczne i wysokie własności uodparniające. — *A. A.*

MUROMCEW S. N. — Problema wiegietatiwnoj gibridizacji w mikrobiologii. (Problem wegetatywnej hybrydyzacji w mikrobiologii). *Wielierinaria*. Nr 2 — 1949, str. 5—7.

Metody wegetatywnej hybrydyzacji — dzięki odkryciom naukowym Michurina i Łysenki — mają obecnie szerokie zastosowanie praktyczne w uszlachetnianiu roślin użytkowych. Drogą bezpłciową czyli wegetatywną udaje się przekazać pokoleniom nowe cechy. Wyniki stosowane w praktyce wegetatywnej hybrydyzacji obalają dotychczas panującą teorię dziedziczenia chromozomowego.

Teoria wegetatywnej hybrydyzacji — zdaniem autora może odegrać wielką rolę w mikrobiologii. Występowanie w świecie bakteryjnym postaci atypowych tego samego zarazka — rozmaitych szczepów i wariantów różniących się między sobą pod względem biochemicznym, serologicznym, posiadających odmienne własności toksyczne i żywotność — jest zjawiskiem wegetatywnej hybrydyzacji. W warunkach współżycia różnych gatunków bakterii w przyrodzie lub na sztucznych pożywkach ulegają one mniej lub więcej trwałym dziedzicznym przemianom, na skutek wspólnego wzajemnego oddziaływania oraz oddziaływania środowiska.

Autor przytacza szereg faktów przekształcania się jednego typu w drugi, np. w 1928 r. Griffiths wstrzykiwał myszom niezjadliwe, niewytwarzające zarodników pneumokoki typu II razem z zabitymi kulturami pneumokoka typu III i z padłych myszy wyosobnił żywe pneumokoki posiadające własności typu III. Podobne zjawiska wegetatywnej hybrydyzacji zachodzą w środowiskach sztucznych na pożywkach, kiedy jeden typ bakterii przyswaja od drugiego jego cechy.

Goraczewoj udało się wyhodować odmianę pałeczki jelitowej posiadającej własności bakterii paratyfusu Breslau drogą hodowli *b. coli* w środowisku zawierającym zabite bakterie paratyfusu Breslau.

Autor nie wątpi, że rozwój prac nad wegetatywną hybrydyzacją pozwoli na wyhodowanie odmiennych dziedzicznych typów bakteryjnych i otrzymanie z nich szczepionek o ogromnym znaczeniu w walce z chorobami zaraźliwymi.

— A. A.

ZOOHYGIENA

TROICKIJ J. — Fiziologia i higiena kożi sielskochozajstwienych żiwotnych. (Fizjologia i higiena skóry zwierząt domowych). Moskwa. 1948.

Pielęgnacja skóry konia ma na celu usprawnienie jej czynności fizjologicznych, zwiększenie odporności na działanie czynników zewnętrznych i chorób skórnych. Należyta pielęgnacja skóry przy świerzbie stwarza lepsze warunki do podstawowego leczenia, a w niektórych przypadkach doprowadza nawet do samowyleczenia. Konieczność stosowania leczenia przy świerzbie nie jest przez to kwestjonowana, świadczy jednak o tym, iż należyta pielęgnacja skóry w połączeniu z dobrym jakościowo żywieniem jest czynnikiem bardzo ważnym w walce ze świerzbem.

Szpor zaleca przy leczeniu świerzbu u koni przecieranie całej powierzchni skóry grubym, szorstkim gałgankiem zmoczonym w wodzie aż do jej ogrzania. Na miejsca chore — wskazane jest nakładanie okładów ogrzewających. Podana metoda umożliwia wyleczenie zastarzałych, przewlekłych przypadków świerzbu. Inni autorzy zalecają trzymanie wycieńczonych świerzbowatych koni stale w dzień i w nocy na otwartym powietrzu. Konie w warunkach dobrego odżywiania i spokoju wyleczone zostały bez konieczności stosowania specjalnego leczenia. W profilaktyce świerzbu podstawowe znaczenie ma odżywianie koni pełnowartościowym pokarmem. Pokarm ten winien zawierać dostateczną ilość białka, węglowodanów, tłuszczu, soli mineralnych i witamin. Równoległe ze zwiększeniem odporności organizmu jako całości, pełnowartościowy pokarm zwiększa wydzielniczość skóry i stwarza warunki nieodpowiednie dla rozwoju świerzbowców.

Komarow w swych badaniach stwierdził, że konie świerzbowate wycieńczone można całkowicie wyleczyć w ciągu 20—30 dni, stosując odpowiedni dietetyczny pokarm i odpowiednie specyfiki. Praktycy od dawna zauważyli, że duże profilaktyczne znaczenie w walce ze świerzbem u koni ma żywienie ich owsem. Doświadczalnie stwierdzono u królików żywionych owsem zwiększenie się czynnego kwaśnego odczynu skóry. Ostateczne produkty rozpadu owsa, jak wiadomo, są kwaśne, dlatego też długotrwałe żywienie owsem doprowadza w konsekwencji do zakwaszenia skóry. W ten sposób stwarzają się warunki niesprzyjające rozwojowi świerzbowców. Fakty te wskazują, iż w pewnych określonych warunkach obronne właściwości skóry zwiększają się i skóra zwiększa swą reaktywność. Wówczas może dojść do samowyleczenia. Świerzbowce przestają się rozwijać. Mechanizm tych procesów biologicznych nie jest jeszcze dostatecznie dobrze poznany. Tym niemniej należy uznać za fakt bez-

sporny, że staranna pielęgnacja skóry zwiększa jej odporność i ułatwia przeprowadzenie bardziej skutecznej walki z niektórymi chorobami skóry w ogóle, a ze świerzbem w szczególności. Pielęgnacja skóry konia sprowadza się do jej czyszczenia, kąpania, strzyżenia i zapewnienia koniowi dostatecznej ilości dobrej ściółki. Nie bez znaczenia jest tu i pielęgnacja kopyt.

Czyszczenie skóry ma na celu usunięcie z jej powierzchni brudu, otwarcie porów skóry, pobudzenie zakończeń nerwowych i podniesienie ogólnego tonusu organizmu. Specjalnie dodatnie znaczenie ma lekkie drażnienie skóry przez co osiąga się pobudzenie przemiany materii i pobudzenie ośrodków regulujących ciepło. Przemiana gazowa zwiększa się przy tym o 10—15%, a nawet do 30%. Zwiększa to nasilenie procesów utleniających i zdolność asymilacji substancji odżywczych. W przypadkach nieczyszczenia koni substancje białkowe naskórka ulegają rozkładowi i częściowo przenikają w skórę. To samo dotyczy produktów życiowych niektórych drobnoustrojów.

Czyszczenie winno się odbywać nie w stajniach.

Istnieje współzależność pomiędzy pracą koni, stanem skóry i czyszczeniem. Praca jest dla koni fizjologicznie b. potrzebna i w pierwszym rzędzie dodatnio wpływa na obieg krwi (również i w skórze). U koni dłuższy czas pozostających bez ruchu sierść staje się stopniowo nieelastyczna, bez połysku i długa (zwłaszcza w zimie). Brak pracy mięśni powoduje zmniejszoną wydzielniczość ciepła, rekompensuje się to długą sierścią. Skóra staje się sucha z powodu niedostatecznej wydzielniczości gruczołów potowych i łojowych. Wydzielanie potu jest znacznie większe w czystej skórze. U ludzi stwierdzono zmniejszenie się pocenia zakurzonej ręki o 35%. Normalne pocenie się konia zapobiega przegrzewaniu się organizmu.

Mycie i kąpanie drażni skórę i ma bardzo duże znaczenie profilaktyczne, higieniczne i wzmacniające. W medycynie ludzkiej hydroterapia, hydroprofilaktyka mają od dawna prawa obywatelstwa. Mycie i kąpanie oczyszcza skórę, zwiększa się oddychanie skórne i wymianę gazową z zewnętrznym otoczeniem. Reguluje się wzajemny stosunek pomiędzy produkcją i oddawaniem ciepła. Równoległe następuje głębsze i szybsze oddychanie, zwiększa się ogólna przemiana materii. Codzienne kąpanie przeciwdziała skłonności do zaziębień. Kąpanie w chłodnej wodzie o 18° C powoduje szybszą pracę serca (do 96 uderzeń), obniżenie ciepłoty o 0,1—0,4°, zwężenie zewnętrznych naczyń krwionośnych i rozszerzenie wewnętrznych. Po pewnym czasie naczynia zewnętrzne rozszerzają się. W ten sposób następuje zwiększenie się ogólnego biotonusu. Zmęczenie mięśni ustępuje. Przed myciem lub kąpaniem należy zwierzętom dać odpoczynek. W lecie kąpiele w wodzie o 18° C winna trwać 10—12 minut. W czasie dużych upałów można kąpać konie dwukrotnie (rano i wieczorem). Konie przed kąpielą muszą być naczczo. Nie należy kąpać koni w dzień w czasie dużych upałów. Kąpiele są przeciwwskazane przy schorzeniach reumatycznych, rozedmie płuc, przy stanach gorączkowych. Głowy nigdy nie należy погруżać w wodzie. Niektórzy zalecają mycie koni i w zimie w specjalnie w tym celu skonstruowanych łaźniach. Temperatura w łaźni nie powinna być zbyt wysoka.

Strzyżenie koni zwiększa energię, oddawanie ciepła, pobudza przemianę materii, zwiększa apetyt, stwarza niesprzyjające warunki dla rozwoju świerzbowców.

Zaznaczyć należy, że wskazania do strzyżenia muszą być traktowane indywidualnie. Strzyżenie jest przeciwwskazane w stosunku do koni stale i długo-trwale pracujących w różnych warunkach atmosferycznych. Zasadniczo można strzyć tylko te miejsca tułowia, które w razie potrzeby mogą być nakryte de-rami. Przy strzyżeniu zawsze należy pozostawiać włosy tzw. czuciowe (na wargach, po wewnętrznej stronie mołżowiny usznej itp.). — *J. Szablowski*.

ZOOTECHNIKA

KARLSEN G. G., WOJEJKOW A. B. — K woprosu ispytani \acute{e} łoszadziej na sił \acute{u} tiagi. (Badanie koni na sił \acute{e} pociągow \acute{a}). *Koniewodstwo* nr 2 — 1949.

Współczesne metody bada \acute{n} koni ras cię $\acute{z$ kich celem ujawnienia maksymalnych zdolno \acute{s} ci w przewo $\acute{z$ eniu cię $\acute{z$ arów s \acute{a} bardzo skomplikowane i wymagaj \acute{a} udziału wielkiej ilo \acute{s} ci personelu obsł \acute{u} guj \acute{a} cego. Z tego powodu s \acute{a} drogie.

Do tych celów u \acute{z} ywa si \acute{e} przewa $\acute{z$ nie kołowych \acute{s} rodków przewozowych (wozów), a do osi \acute{a} gni \acute{e} cia maksymalnej wagi ładunku (do 15 ton) u \acute{z} ywa si \acute{e} kilku wozów połączonych ze sob \acute{a} , co odbiega od warunków wykorzystania koni w praktyce.

Ładowanie wozów odbywa si \acute{e} stopniowo w czasie ruchu na poszczególnych odcinkach trasy w ci \acute{a} gu bardzo krótkiego czasu (3—5 minut), co wymaga udziału do 50 ludzi, oraz du $\acute{z$ ych ilo \acute{s} ci rozłożonych po trasie cię $\acute{z$ arów, ładowanych skrzy \acute{n} albo worków z piaskiem (200—300 sztuk).

Współczynnik siły oporu dla kołowych \acute{s} rodków przewozowych, w zależno \acute{s} ci od jako \acute{s} ci drogi, jej profilu, sytuacji atmosferycznej w czasie bada \acute{n} (temperatura, opady atmosferyczne itd.), waha si \acute{e} w bardzo du $\acute{z$ ych granicach i ujemnie odbija si \acute{e} na wynikach bada \acute{n} .

Trudno \acute{s} ci te powoduj \acute{a} , że badania koni ras cię $\acute{z$ kich na sił \acute{e} pociągow \acute{a} nie maj \acute{a} , niestety, dotychczas szerokiego zastosowania w praktyce hodowlanej, pomimo aktualno \acute{s} ci tego zagadnienia.

W zwi \acute{a} zku z powyższym wszelkie próby maj \acute{a} c \acute{e} na celu uproszczenia techniki bada \acute{n} koni na sił \acute{e} pociągow \acute{a} zasł \acute{u} guj \acute{a} na specjaln \acute{a} uwag \acute{e} .

Autorzy podaj \acute{a} nowe metody bada \acute{n} koni na sił \acute{e} pociągow \acute{a} , oraz proponuj \acute{a} dla zastosowania w praktyce specjalny pło $\acute{z$ owy aparat pozwalaj \acute{a} c \acute{y} w czasie bada \acute{n} konia na równomierny wysiłek pociągowy, a przy tym znacznie uł \acute{a} twiający sam \acute{a} technik \acute{e} badania.

Konstrukcj \acute{a} sw \acute{a} pło $\acute{z$ owy aparat przypomina sanie o dłu $\acute{g$ o \acute{s} ci 2,5 m, szeroko \acute{s} ci 1 metra. Pło $\acute{z$ y rozstawione s \acute{a} na 80 cm, szeroko \acute{s} ć pło $\acute{z$ y — 10 cm.

Przy konstruowaniu aparatu autorzy wychodzili z zało $\acute{z$ enia stworzenia stałej siły oporu \acute{s} rodka przewozowego przy najmniejszej jego masie. Jednocześnie konieczne jest uprzednie przygotowanie nawierzchni 100 metrowego odcinka drogi (wyrównanie, bronowanie, wygładzenie, przysypanie piaskiem o grubo \acute{s} ci warstwy okoł \acute{o} 5 cm), na którym odbywa si \acute{e} badanie. Przygotowana w ten spos $\acute{o$ b droga pozwala na przeprowadzenie bada \acute{n} w ka $\acute{z$ dej porze roku.

Ustalono, że w tych warunkach wahanie współczynnika siły oporu nie przewy $\acute{z$ szał \acute{o} 5%, natomiast przy starej metodzie bada \acute{n} z zastosowaniem kołowych \acute{s} rodków przewozowych wynosił \acute{o} 50%.

Maksymalna siła pociągowa koni badanych starym sposobem nie przewyższała nigdy 62% ich wagi żywej.

Tak przy ustaleniu w roku 1936 rekordu przewożenia ciężarów 14.750 kg przez ogiera „Króla“ rasy brabanckiej w Leningradzie maksymalna siła pociągowa wyniosła tylko 35% wagi żywej. To samo miało miejsce i w roku 1946 przy ustaleniu rekordu na 10.500 kg przez ogiera „Granit“ rasy włodzimierskiej, gdzie maksymalna siła pociągowa wyniosła zaledwie 40% wagi żywej koni. Natomiast przy nowej metodzie badań udało się osiągnąć 70. 80. 90 i nawet 100% wagi żywej.

Swoją nową metodę badań autorzy nazwali „dystansową“. Badanie przeprowadza się w warunkach stałej siły oporu środka przewozowego oraz siły pociągowej równej 50% przeciętnej wagi żywej ustalonej według wieku dla każdej rasy koni, na dystansie 50—100 m, co maksymalnie zbliża się do warunków pracy koni w gospodarstwie wiejskim, jak np. wywóz z pola na drogę kartofli, zboża, praca w lesie przy wywozie drzewa, praca na ciężkich i nie równych odcinkach drogi itd.

Elementem dodatkowym w metodzie dystansowej jest specjalne badanie na „zryw“ maksymalnie załadowanych środków przewozowych, na dystansie 2 m celem zbadania maksymalnej siły pociągowej równej 60—100% wagi żywej.

Opisana nowa metoda badań koni na siłę pociągową pozwala na obiektywną ocenę siły pociągowej koni, w zupełności odpowiada wszelkim wymaganiom metodycznym i organizacyjnym, oraz wymaga kilkakrotnie mniejszych wydatków na swoją organizację i przeprowadzenie aniżeli metoda stara.

— S. Iwanow, mjr

THIERY J. — Traitement de certains cas de stérilité de la Jument par action sur le système neuro-vegetatif. (Leczenie niektórych przypadków jałowości klaczy przez podziałanie na system neuro-wegetywny). *Rec. de Méd. Vét.* Nr 7 — 48.

Badania autora nad leczeniem jałowości u klaczy przez podziałanie na ich system neuro-wagotoniczny są nieliczne. Wobec tego nie można na zasadzie ich wyciągać zbyt daleko idących wniosków.

U 4 klaczy stwierdzono zupełny brak „palenia się“, przy normalnym stanie jajników. Wspomniane klacze należały do grupy sympatykotoników. Dwum klaczom zastosowano po 60 centigr. chlorku acetylcholiny w ciągu 4 dni, pozostałe dwie otrzymały po 20 centigr. pilokarpiny (codziennie) przez 3 dni. Podrażnienie miejscowe u wszystkich 4 klaczy wywołano zastrzykami do pochwy galixolu.

W wyniku omawianego postępowania otrzymano następujące wyniki: u jednej klaczy — brak poprawy, u dwóch „palenie się“ wystąpiło po 4 i 6 dniach w następstwie czego nastąpiło zapłodnienie, u jednej „palenie się“ wystąpiło po 8 dniach jednak bez zapłodnienia w następstwie.

Zdaniem autora przy zwalczaniu jałowości u klaczy leczenie winno iść w kierunku interwencji na wydzielniczość hormonalną, na system neuro-wegetywny i metabolizm mineralny (wapień). — J. Sz.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

XIV MIĘDZYNARODOWY KONGRES WETERYNARYJNY

XIV Międzynarodowy Kongres Weterynaryjny odbył się, zgodnie z zapowiedzią, w dniach 8—13 sierpnia 1949 r. w Londynie. Przewodniczył sir Daniel Cabot.

W Kongresie brało udział 1.421 członków, wśród których 600 delegatów urzędowych 53 krajów.

Na końcowej sesji Kongresu zostały przyjęte następujące uchwały:

I. — Wobec znaczenia ekonomicznego influenzy świń i możliwego wpływu jej na zdrowie ludzkie — Kongres zaleca odsyłanie wyosobnionych w różnych krajach wirusów do ośrodków badawczych w celu przebadania ich na zasadach techniki przyjętej przez Centrum Światowe Influenzy dla szczepów wirusa ludzkiego.

II. — Kongres notuje z zadowoleniem że Office internationale des épizooties wpisał na porządek dzienny swej sesji majowej 1950 r. sprawę odczynów nieswoistych przy tuberkulinizacji i — zaleca, aby profilaktyka przeciwgruźlicza zwierzęca była rozpatrzona na XV Kongresie.

III. — Kongres, opierając się na pomyślnych wynikach zwalczania zapaleń wymion krów, zaleca aby wszystkie kraje zajęły się wystarczającą kontrolą tych schorzeń.

IV. — W sprawie brucelozy:

a) Profilaktyka powinna być wypróbowana za pomocą wszelkich możliwych środków.

b) Do czasu kiedy zwalczenie przez próby diagnostyczne i wybicie będzie osiągalne, powinno być stosowane przede wszystkim — szczepienia szczepem 19.

c) Metody rozpoznawcze powinny być standaryzowane w każdym kraju i powinien być przyjęty jeden standard międzynarodowy dla próby aglutynacji.

d) Mleko i jego produkty powinny być pasteryzowane.

e) Wymiana informacji między państwami jest godna zalecenia.

V. — Biorąc pod uwagę przenoszenia się na człowieka licznych chorób zakaźnych i pasożytniczych i wprowadzania tych chorób do miejscowości dotychczas wolnych od nich — Kongres uważa za konieczną współpracę międzynarodową.

VI. — Kongres stwierdza z zadowoleniem, że pewne organizacje międzynarodowe zainteresowały się sprawą transportu zwierząt, produktów pochodzenia zwierzęcego i ekwipunku zwierzęcego — w celu zapobieżenia przenoszeniu się chorób zakaźnych.

VII. — Kongres wzywa wszystkie stowarzyszenia weterynaryjne krajowe do finansowania międzynarodowej organizacji kontroli chorób mających swe źródło w mleku, mięsie i jajach.

VIII — Władze rządowe każdego kraju powinny czynić wszelkie ułatwienia badań lekarzom weterynaryjnym i laboratoriom badawczym.

W każdym kraju powinno być ukonstytuowane Towarzystwo Weterynaryjne.

IX. — Zagadnienie rozrodu narzuca lekarzom weterynaryjnym konieczność naukowego pogłębienia znajomości fizjologii i patologii narządów rozrodu zwierząt.

X. — W celu nadzoru nad wścieklizną i jej zwalczenia w świecie, rządy powinny zastosować środki uznane za wystarczające, a mianowicie: reglamentację sanitarną, kwarantannę, eliminowanie psów wałęsających się, rejestrację psów i, tam gdzie to jest konieczne — szczepienie coroczne wszystkich psów szczepionką o wartości uznanej.

XI. — Komitet Stały Kongresu powinien wypracować projekt realizacji filmów dydaktycznych.

XII. — Kraje reprezentowane w Komitecie powinny wносить udział pieniężny w stosunku do liczby lekarzy weterynaryjnych czynnych w kraju.

Komitet Stały proponuje wysokość składki na 1 szylinga albo jego równowartość rocznie od jednego lekarza weterynaryjnego.

Następny XV Międzynarodowy Kongres Weterynaryjny odbędzie się w Sztokholmie w 1953 r. — *K. M.*

